WIADOMOŚCI CELNE©
Nr 3-4/2009
MINISTERSTWO FINANSÓW – SŁUŻBA CELNA • WARSZAWA 2009 • ISSN 1230 9067



Psy w Służbie Celnej

WIADOMOŚCI
CELNE

REDAKCJA
Redaktor naczelny: Witold Lisicki
Sekretarz redakcji: Beata Zuba
Marcin Woźniczko

PROJEKT GRAFICZNY
Aleksandra Laska

Wykonawca: PROFESJA-DRUK
www.profesjadruk.pl

WYDAWCA
Ministerstwo Finansów – Służba Celna
Warszawa, ul.Świętokrzyska 12
www.clo.gov.pl
beata.zuba@mofnet.gov.pl
marcin.wozniczko@mofnet.gov.pl
tel.: (022) 694 46 30
tel./fax: (022) 694 35 02
nakład: 1800 egz.

3 **Psy w Służbie Celnej**

„Jedynym całkowicie bezinteresownym przyjacielem, którego można mieć na tym interesownym świecie, takim który nigdy nie opuści, nigdy nie okaże się niewdzięcznym lub zdradzieckim, jest pies. Pocałuje rękę, która nie będzie mogła mu dać jeść, wyliże rany odniesione w starciu z brutalnością świata. Kiedy wszyscy inni przyjaciele odejdą, on pozostanie."

Georg Graham Vest

I choć można się zgodzić także z C.Heblem, że pies jest szóstym zmysłem człowieka, to jednak dla nas jest kimś znacznie więcej. Jest partnerem, który dzięki wrodzonym predyspozycjom do pełnienia służby doskonale się uzupełnia ze swoim przewodnikiem, a tylko współpraca człowieka z psem i wzajemne zrozumienie sprawiają, że wspólnie stają się postrachem przemytników narkotyków i papierosów. Stanowi oryginalną wizytówkę Służby Celnej, a czasem podarowany jako szczenię choremu dziecku, staje się jego jedynym przyjacielem na całe życie.
Po prostu jest funkcjonariuszem.

Redakcja

Psy w Służbie Celnej

Sprawy przewodników psów służbowych i psów w Służbie Celnej reguluje decyzja Nr 25 Ministra Finansów z dnia 20 czerwca 2005 r. w sprawie szkolenia przewodników psów służbowych oraz nabywania, szkolenia, wykorzystania, żywienia i pielęgnacji psów służbowych w Służbie Celnej.

Obecnie w Ministerstwie Finansów przygotowywany jest projekt zarządzenia Ministra Finansów, które wprowadzi nowe rozwiązania w tej kwestii.

Różnice w stosunku do dotychczasowych uregulowań mają dotyczyć m.in.: rekrutacji kandydatów na przewodników psów służbowych w izbach celnych, zasad rozliczania czasu pracy kandydatów/przewodników psów służbowych związanych z opieką psa służbowego, wprowadzenia promocji najlepszych przewodników psów służbowych oraz nowego profilu szkolenia związanego z gatunkami CITES.

Ponadto doprecyzowane zostały zadania osób odpowiedzialnych za zapewnienie warunków służby dla kandydatów/przewodników i psów służbowych oraz kwestie związane z miejscem pełnienia służby przewodników psów służbowych w izbach celnych.

Mamy nadzieję, że nowe przepisy ułatwią pracę naszej, ciągle powiększającej się celniczej „psiej rodziny".

Piotr Szałas
SC MF







Już od lat 70-tych XX w. psy służą w polskiej administracji celnej

Psy służbowe w administracji celnej

Istotną rolę w ujawnianiu przemytu narkotyków i wyrobów tytoniowych odgrywają psy służbowe, których praca w sposób znaczący przyczynia się do zabezpieczenia granicy państwa i obszaru celnego Unii Europejskiej.

Formą działalności o szerokim zasięgu edukacyjnym, był udział przemyskich celników w Ogólnopolskiej Akcji Antynarkotykowej "Obelix", adresowanej do uczniów gimnazjów i szkół podstawowych.

Funkcjonariusze z Izby Celnej w Przemyślu przeprowadzili cykl zajęć, w których aktywnie uczestniczyły psy pełniące codzienną służbę, specjalnie przeszkolone do wykrywania narkotyków.

W trakcie tych zajęć celnicy uświadamiali uczniom:

jak wyglądają narkotyki, jak zgubny wpływ wywierają na zdrowie, co grozi za ich przemyt i posiadanie oraz w jaki sposób szkoli się psy do ich poszukiwania.

Metodyka szkolenia psa służbowego związana jest z nagradzaniem (pozytywne wzmocnienia) za pożądane zachowanie. Moment kiedy to pożądane zachowanie się pojawia jest zaznaczony pochwałą i nagrodą np. zabawa. Znalezienie ukrytego towaru będzie tym zachowaniem. Trening opiera się na naukowym fakcie: zachowanie nagrodzone będzie powtórzone przez psa. Jest to również sposób porozumiewania się ze zwierzęciem, bardzo jasny, precyzyjny i łatwy dla niego do zrozumienia. Celem tego szkolenia jest zrozumienie przez psa, że to jego zachowanie powoduje pojawienie się nagrody. Pies ofiarowuje nam jakieś zachowanie, bo jest to w jego interesie. Nasz cel staje się celem psa. Całkowita zgodność interesów daje nam psa wykonującego komendy z radością, psa który jest naszym partnerem, a nie niechętnym niewolnikiem.

Szkolenie w Kamionie przebiega dwutorowo – przyszli przewodnicy, zdobywają wiedzę teoretyczną z zakresu taktyki i techniki użycia psów, kynologii i tresury oraz odbywają – pod okiem doświadczonych instruktorów – zajęcia z praktycznej tresury psów. Uczą się zasad właściwej pielęgnacji psów oraz ich żywienia. Doskonalą ponadto swoje umiejętności m.in. podnoszą ogólną sprawność fizyczną, która jest niezbędnym elementem pracy z psem służbowym.

Ośrodek w Kamionie szkoli psy do zadań specjalnych, które w obliczu rosnącej przestępczości związanej z przemytem i handlem narkotykami oraz wyrobami tytoniowymi stanowią ważne ogniwo do walki z tego typu zagrożeniami niosącymi negatywny skutek dla teraźniejszości i przyszłości całego społeczeństwa.

Obok, realizowanych w powyższych specjalizacjach kursów podstawowych ośrodek w Kamionie organizuje kursy retresury i atestacji, podczas których psy spełniające wymogi stawiane psom otrzymują potwierdzenie do wykorzystywania ich w służbie.

Przed przyjęciem na kurs pies jest poddawany testowi kwalifikacyjnemu, pozwalającemu określić jego stan zdrowia i predyspozycje do pracy w Służbie Celnej. Przyjęty do tresury pies otrzymuje nazwę służbową i numer ewidencyjny, a ponadto wszczepia się mu chip umożliwiający jego identyfikację w przypadku zaginięcia lub padnięcia. Za pomocą elektronicznego czytnika można szybko odczytać dane i porównać z tymi zawartymi w książce psa służbowego.

Dobór psów do służby

Preferowane rasy psów pracujących w Służbie Celnej:

a) owczarek niemiecki,

b) owczarek belgijski malinois,

c) labrador retriver.

Pozyskiwanie psów do tresury realizowane jest przez zaspokajanie własnych potrzeb w przypadku oszczenienia się psa będącego na stanie jednostki Służby Celnej oraz poprzez zakup szczeniaków pochodzących od rodziców z tzw. dobrym pochodzeniem.

Do służby w Służbie Celnej przyjmuje się psy:

a) zdrowe,

b) w wieku od 7 tygodni do dwóch lat,



Jestem z Łodzi

c) o budowie i szacie zgodnej z wzorcem rasy,
d) w odpowiedniej kondycji psychicznej i fizycznej,
e) z pozytywnym wynikiem polowych prób charakteru.

Psy muszą być zaszczepione przeciwko wściekliźnie – właściciel musi okazać aktualne zaświadczenie potwierdzające ten fakt. Właściciel jest też zobowiązany posiadać urzędowe świadectwo zdrowia psa z pierwszymi szczepieniami.

Wadami dyskwalifikującymi psa do służby są między innymi:

1) wady psychiczne i choroby neurologiczne objawiające się m.in.:
a) nadpobudliwością ruchową,
b) otępiałością,
c) innymi atypowymi reakcjami na bodźce zewnętrzne,

2) wady budowy i postawy,

3. wady i choroby układu kostno-stawowego (w tym dysplazja),

4. dysfunkcje ruchowe,

5. nieprawidłowa szata oraz uszkodzenia sierści i skóry,

6. wady i braki uzębienia,

7. wady i choroby narządów wzroku i słuchu,

8. zaburzenia przemiany materii, objawiające się m.in.:
a) nadmiernym wychudzeniem,
b) nadmierną otyłością.

Ponadto do służby nie kwalifikuje się psów, u których stwierdzono:
a) przepuklinę,
b) wnętrostwo,
c) chorobę transportową,
d) ciążę,
e) ciążę urojoną,

W celu sprawdzenia i oceny predyspozycji psa do tresury poddaje się go przed zakupem polowym próbom charakteru, które obejmują:
a) aportowanie,
b) reakcję na strzał,

Celem próby aportowania jest sprawdzenie, czy pies aportuje różne przedmioty rzucane lub wynoszone.

Podczas próby przestrzega się następujące zasady:
a) aportowanie różnych przedmiotów (np. klocek drewniany, piłeczka tenisowa, rękawiczka),
b) aportowanie przeprowadza się na smyczy i „luzem" w pomieszczeniu oraz terenie otwartym z wykorzystaniem różnorodnego podłoża.

Pies podczas tej próby musi wykazać się pasją do aportowania różnych przedmiotów, radością z zabawy i pewnością w zachowaniu.

Próba odporności na strzał ma na celu zbadanie reakcji psa na odgłosy strzału.

Podczas próby należy przestrzegać następujących zasad:
a) przeprowadzać ją w terenie otwartym podczas swobodnego spaceru psa na smyczy lub lince bądź podczas walki z pozorantem,
b) strzały oddawać z różnych odległości w przedziale od 10 do 100 m,
c) pies nie powinien widzieć ruchów osoby strzelającej.

Pożądanym zachowaniem u psa jest jego brak reakcji na strzały, spokój i równowaga.

Jednocześnie psy pracujące w SC biorą udział w zawodach rangi mistrzowskiej o zasięgu ogólnopolskim i międzynarodowym, uzyskując bardzo dobre wyniki weryfikowane przez sędziów międzynarodowych Polskiego Związku Kynologicznego.

Z usług wyszkolonych psów obok SC korzysta: Policja. Żandarmeria Wojskowa, Służba Więzienna. Służby te doceniają profesjonalizm i wyszkolenie indywidualne poszczególnych psów.

Rafał Laska IC PRzemyśl





Pełny profesjonalizm

Psy w służbie celnej

Służbę w Służbie Celnej pełnią nie tylko funkcjonariusze celni, ale również zwierzęta-głównie psy, jest ich łącznie 120 w dwóch specjalizacjach;

1) 60 to psy do wykrywania narkotyków
2) 60 to psy do wykrywania wyrobów tytoniowych.

Pierwszym i zasadniczym zadaniem jest wytypowanie w Izbie Celnej kandydata na przewodnika psa służbowego. Przy typowaniu kandydatów na przewodników należy brać pod uwagę funkcjonariuszy zgłaszających się ochotniczo i spełniających następujące warunki:

a) dobry stan zdrowia, a przy tym silny i wytrzymały na wysiłek fizyczny organizm
b) zamiłowanie do pracy ze zwierzętami
c) zdolność szybkiego przyswajania materiału szkoleniowego oraz cierpliwość niezbędną w pracy przewodnika
d) pozytywna opinia przełożonych
e) przeniesiony do służby stałej w Służbie Celnej
f) pozytywny wynik rozmowy kwalifikacyjnej
g) kandydaci na kurs przewodników psów służbowych muszą przejść pozytywnie II etap kwalifikacji w Ośrodku Szkoleniowym w Kamionie.

Następnym etapem jest dobór psa posiadającego predyspozycje do służby. Za najwłaściwszy wiek szkolenia przyjmuje się 12 – 18 miesięcy. Najbardziej uniwersalnym i przydatnym do Służby Celnej jest labrador retriever, golden retriver, ze względu na bardzo dobry węch, wytrzymałość, dobrą odporność na zmienne warunki klimatyczne panujące w Polsce i przywiązanie się do przewodnika. Aktualnie można spotkać w Służbie Celnej następujące rasy psów:

a) Labrador retriever, golden retriever
b) Owczarek belgijski malinois, owczarek niemiecki
c) Cocker spaniel.

Komisja dokonująca zakupu kieruje się indywidualnymi cechami wymaganymi w danej kategorii psów oraz potrzebami i możliwościami szkoleniowymi. Pies w służbie jest wykorzystywany do osiągnięcia 10 roku życia, o ile wcześniej nie zostanie wykluczony ze służby poprzez choroby wynikające z pełnienia swoich obowiązków. Najczęściej psa przekazuje się nieodpłatnie dotychczasowemu przewodnikowi, a w przypadku braku takiej możliwości, innym zainteresowanym, można sprzedać psa nadającego się do użytku po cenie szacunkowej, ustalonej po przeszkoleniu i wymienionej w ewidencji psa, z odliczeniem 10% za każdy rok służby. Nasze psy po ukończeniu szkolenia osiagają wysokie oceny ze wszystkich elementów przerabianych w trakcie kursu. Organizowane są także liczne prelekcje, pokazy dla dzieci i młodzieży oraz społeczeństwa.



Na pewno coś znajdziemy

Nowa Decyzja Ministra Finansów w sprawie szkolenia przewodników psów służbowych oraz nabywania, szkolenia, wykorzystania, żywienia i pielęgnacji psów służbowych w Służbie Celnej powinna obejmować zagadnienia dotyczące zastosowania psów do wykrywania tytoniu i narkotyków oraz w sprawie świadczenia pracy poprzez opiekę nad psem służbowym opracowane w Izbie Celnej w Rzepinie i Izbie Celnej w Olsztynie.

1. Zasady zastosowania psów do wykrywania tytoniu i narkotyków w Izbie Celnej:

I. Zasady postępowania z psami służbowymi

Podstawą dobrego obchodzenia się z psem służbowym jest polubienie go i zrozumienie jego psychiki. Przewodnik obowiązany jest dokładnie poznać charakter, przyzwyczajenia i skłonności swojego psa.

a) nie wolno być pobłażliwym, ale również niecierpliwym, a tym bardziej dać odczuć psu swej złości;
b) z psem należy postępować konsekwentnie a zasady i wytyczne szkoleniowe realizować dokładnie;
c) chorego lub fizycznie niesprawnego psa pod żadnym pozorem nie wolno poddawać szkoleniu ani wykorzystywać w działaniach operacyjnych natomiast od zdrowego należy wymagać poprawnego wykonywania poszczególnych ćwiczeń i zadań;
d) bicie psa i brutalne obchodzenie się z nim jest surowo zakazane. Pies bity traci przywiązanie do przewodnika, staje się bojaźliwy i niezdolny do wykonywania zadań służbowych;
e) poza przewodnikiem lub doraźnym opiekunem nie wolno nikomu obcemu zadawać się z psem, jeżeli to nie jest przewidziane programem ćwiczeń;
f) psa należy wychowywać i szkolić tak aby pozostawał w przyjacielskim stosunku do wszystkich ludzi, a w stosunku do innych zwierząt obojętnym;
g) ze względu na przeznaczenie psa należy stanowczo nie dopuszczać do wszelkiego rodzaju siłowych konfrontacji pomiędzy psem a człowiekiem. Niedopuszczalne jest stosowanie wobec psa jakichkolwiek elementów szkolenia psa obronnego i stróżującego oraz szczucie ludzi;

h) wszelkie objawy agresji psów wobec ludzi należy bezwzględnie, stanowczo eliminować.

Niedopuszczalne są m.in.. następujące skłonności i zachowania psów służbowych;

a) zaczepianie innych psów i walka z nimi;
b) gonienie innych zwierząt;
c) agresywne zachowanie wobec ludzi, atakowanie ludzi;
d) pogoń za pojazdami;
e) zbieranie odpadków z ziemi;
f) przyjmowanie pokarmu od osób postronnych.

Przewodnik obowiązany jest stale i konsekwentnie przeciwdziałać wymienionym powyżej wadom, stosując odpowiednie kynologiczne metody oraz swoją wiedzę o naturze i psychice psa. Przewodnik musi mieć stały nadzór nad psem służbowym, niedopuszczając do występowania u psa nieprawidłowych zachowań, spowodowania przez psa szkód oraz narażenie go na niebezpieczeństwo.

II.Podstawowe zadania

Najważniejszym zadaniem przewodnika psa jest kierowanie psem i w pracy poszukiwawczej przestrzegania przepisów. Prawne organy wykonawcze wykorzystują psy do wyszukiwania narkotyków, tytoniu w celach rozpoznawczych. Psa służbowego do rozpoznania wykorzystywać można tylko ze stałym (wyznaczonym) przewodnikiem psa. Pożądane jest, aby jeden pies służbowy miał jednego, stałego prowadzącego.

1. Do wykonania zadań służbowych nie można stosować psów, które:

a) nie są wytresowane
b) nie posiadają ważnej oceny jakościowej
c) są chore, w złej kondycji, nie pielęgnowane

2. Psa do wyszukiwania narkotyków i tytoniu można wykorzystać do:

a) rewizji w budynkach, pomieszczeniach
b)przeszukania pojazdów drogowych, wodnych, powietrznych i kolejowych
c) przeszukania magazynów, towarów, paczek i ładunków
d) przeszukania bagaży ręcznych, przedmiotów osobistych, wierzchniej odzieży
e) przeszukania terenu

Zadaniem psa jest szukanie i dokładne zaznaczanie miejsca, w którym czuje zapach narkotyku lub tytoniu. Natomiast zadaniem przewodnika jest zapewnienie warunków pracy psa oraz współpraca z grupą badającą: z przełożonymi, członkami grupy.

3. Przed wykonaniem zadań służbowych przewodnik psa, w każdym przypadku, ma obowiązek sprawdzić:

a) stan zdrowia psa
b) jego kondycję, samopoczucie
c) możliwość jego użycia.

III.Praca węchowa

1. Przed rozpoczęciem pracy szukania przewodnik psa powinien:

a) wykonać spacer z psem w pobliżu miejsca pracy, następnie napoić małą ilością wody
b) jeżeli transport trwał długo, bądź trzeba długo czekać na wykonanie zadania należy psu zapewnić warunki do odpoczynku w spokojnym miejscu
c) przemyśleć plan pracy, tempo
d) próbować wyeliminować przeszkody w pracy psa oraz okoliczności utrudniające pracę
e) zaznaczyć miejsca niebezpieczne dla psa i te, w których pies nie może pracować
f) przygotować psa do szukania.

2. Przewodnik psa podczas pracy psa, powinien:

a) przestrzegać reguł taktyki szukania
b) jeżeli jest możliwość pozwolić psu pracować bez smyczy, daje to większą sposobność obserwowania ciągłości pracy psa
c) w miejscu, gdzie jest ruch kołowy, albo w innych niebezpiecznych miejscach w trakcie szukania trzymać psa na smyczy
d) chronić psa przed skaleczeniami, szkodliwymi czynnikami
e) nie pozwolić psu niszczyć, wyrządzać szkodę lub atakować osoby postronne
f) rozplanować czas pracy tak, aby pies po 15-20 minutach pracy miał możliwość 20- minutowego wypoczynku
g) wyprowadzić psa w miejsce, gdzie mógłby spokojnie odpocząć, jeśli zauważy, że pies jest zmęczony, nie wykazuje zainteresowania pracą, zgłasza szukanie w końcowym etapie
h) gdy pies przez długi czas szukania nie zaznacza miejsca, ukryć materiał na ćwiczenia oprócz miejsca przeszukania w innym miejscu. Jeżeli pies znajdzie i zaznaczy, należy go jak zwykle nagrodzić. Tym sposobem unikniemy spadku zainteresowania psa pracą
i) w razie potrzeby użyć psa ponownie do przeszukania podejrzanych miejsc.

IV.Obowiązki przewodnika psa po zakończeniu szukania

1. Po skończonej pracy węchowej przewodnik psa:

a) przekazuje swoje spostrzeżenia obecnemu w miejscu przełożonemu
b) zapewnia wypoczynek psu, poi go wodą



Pracuję na lotnisku

c) wobec powtarzających się przypadków nieudanej pracy psa, przez ćwiczenia upewnia się, czy pies nie stracił sprawności
d) przygotowuje się do ponownej pracy
e) pracę i wyniki pracy psa ewidencjonuje zgodnie z przyjętymi zasada(dziennik służby, dziennik pracy psa itp.)

V.Przeciwwskazania użycia psa służbowego

Zgodnie z Decyzją Ministra Finansów w sprawie szkolenia przewodników psów służbowych oraz nabywania, szkolenia, wykorzystywania, żywienia i pielęgnacji psów służbowych w Służbie Celnej, pies nie powinien pracować dłużej niż 8 godzin w ciągu doby, chyba, że zachodzi istotna potrzeba użycia psa dłużej.

Nieodpowiednie warunki stanowią przeciwwskazanie do użycia psa na wolnym powietrzu. Są to:
a) temperatura powietrza powyżej +30 stopni Celsjusza – 10 stopni Celsjusza
b) ulewny deszcz lub śnieżyca
c) bardzo silne wiatry, lub silne zapachy, w szczególności duże stężenie spalin z silników samochodowych, zapachy tłumiące woń środków odurzających lub innych.

VI.Względne przeciwwskazania użycia psa służbowego związane ze stanem zdrowia podróżnego

1. Względnymi przeciwwskazaniami do użycia psa służbowego w trakcie kontroli celnej są:
a) zaświadczenia, opinie i orzeczenia lekarskie wydane stosownie do przepisów np. Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 30 lipca 2001 r. w sprawie rodzajów indywidualnej dokumentacji medycznej, sposobu jej prowadzenia oraz szczegółowych warunków jej udostępnienia(Dz. U. nr. 83, poz.903)
b) oświadczenie ustne podróżnego o stanie zdrowia uniemożliwiającym użycie psa służbowego do kontroli. W takim przypadku należy przeprowadzić kontrolę w miarę możliwości, aby nie narażać zdrowia podróżnego.

Decyzję o użyciu psa podejmuje przewodnik, biorąc pod uwagę okoliczności występujące w trakcie kontroli celnej.

Złe warunki atmosferyczne nie są przeszkodą w użyciu psa, jeśli posiada on wyjątkowe uzdolnienia węchowe stwierdzone w czasie szkolenia.

VII.Odmowa użycia psa służbowego

Odmowa użycia psa nie może być usprawiedliwiona wykonywaniem w tym samym czasie obowiązków związanych z pielęgnacją psa.

Odmowę użycia psa przewodnik powinien udokumentować sporządzając notatkę służbową z okoliczności odmowy. W powyższej sprawie notatkę powinien sporządzić również przełożony przewodnika psa.

VIII. Pomieszczenia psów służbowych

Najodpowiedniejszym pomieszczeniem dla psów służbowych jest kojec.Umieszcza się w miejscu zacisznym, uniemożliwiającym dostęp osób(zwierząt) postronnych, zabezpieczonym przed wpływami atmosferycznymi; nienarażonym na zbytnie działanie promieni słonecznych, posiadającym wystarczający dopływ świeżego powietrza. Zabrania się ich lokalizowania w miejscach mokrych(wilgotnych), całkowicie zacienionych.

W celu utrzymania właściwej higieny kojca każdy przewodnik powinien być zaopatrzony w następujący sprzęt pomocniczy:
a) łopata
b) miotła
c) wiadro
d) szczotka ryżowa.

W czasie pełnienia służby przez przewodnika, pies służbowy może znajdować się w obiekcie jednostki z zachowaniem następujących zasad:
a) w obiektach jednostek organizacyjnych Izby Celnej psy nie mogą poruszać się luźno, bez nadzoru przewodnika,
b) psy mogą przebywać w pomieszczeniach zakwaterowania oraz w pomieszczeniach stałych stanowisk pracy pod warunkiem, że psy posiadają wyznaczone legowiska w pomieszczeniu (klatki), znajdując się w pomieszczeniu psy powinny być przypięte do smyczy lub linki, obecność psa nie koliduje z wykonywaniem czynności służbowych przez funkcjonariuszy oraz nie stwarza dodatkowych zagrożeń,
c) obecność psa w pomieszczeniach akceptowana jest przez innych funkcjonariuszy jednostki. Na czas swojej nieobecności na terenie jednostki przewodnik obowiązany jest do umieszczenia psa w klatce.

IX. Zabezpieczenie weterynaryjne psów służbowych

W przypadku zachorowania psa służbowego przewodnik obowiązany jest niezwłocznie zameldować o tym swemu bezpośredniemu przełożonemu i zasięgnąć porady współpracującego lekarza weterynarii. O ile jest to konieczne, udzielić psu pierwszej pomocy, zmienić podściółkę i przeprowadzić dezynfekcję kojca.

Profilaktykę weterynaryjną i lecznictwo prowadzić w specjalistycznych lecznicach.

Każda wizyta u lekarza weterynarii winna być odnotowana w „ Książce psa służbowego." Raz na 3 miesiące każdy pies winien być zbadany przez lekarza weterynarii celem przeprowadzenia przeglądu i wykonania bieżących zabiegów (np.czyszczenie uszu, gruczołów około odbytowych itd.). Lekarz weterynarii powinien także przekazywać zalecenia dietetyczne. Każde zalecenie lekarskie musi zostać wpisane do „ Książki psa służbowego." Raz w roku należy obowiązkowo poddać psy szczepieniu przeciwko wściekliźnie oraz do ukończenia przez psy 5 lat życia przeciwko parwowirozie i nosówce. Do 12 miesiąca życia należy przeprowadzić specjalistyczne badania na dysplazję oraz badania oczu w stosunku do psów ras, które takich badań wymagają (labrador).

Przewodnika, którego chory pies wymaga stałego nadzoru pielęgnacyjnego zleconego przez lekarza weterynarii można oddelegować do pełnienia opieki nad psem w domu

i nie wykorzystywać w służbie w okresie 2-ch tygodni.

X.Pielęgnacja psów służbowych

Przewodnik psa powinien znać zasady pielęgnacji psa oraz stosowania ich w/g zaleceń.

Do podstawowych zabiegów pielęgnacyjnych należy:

a) pielęgnacja sierści polegająca na rozczesywaniu włosów, usuwaniu włosów, usuwaniu włosów martwych oraz oczyszczaniu skóry i żywych włosów. W okresie linienia pielęgnacja sierści wymaga szczególnej uwagi
b) czyszczenie oczu
c) czyszczenie uszu – wykonywać powinien lekarz weterynarii podczas okresowych badań
d) przycinanie pazurów – potrzebę przycięcia pazurów oraz zabieg określa i wykonuje wyłącznie lekarz weterynarii podczas okresowych badań.

Pielęgnacja psa powinna być tak prowadzona, aby pies w każdej sytuacji, o każdej porze roku był zadbany w pewnym zakresie, posiadał zdrowy, piękny wygląd. Przewodnik powinien prowadzić zabiegi pielęgnacyjne podczas pełnienia służby i poza nią. W czasie pełnienia służby przewodnik powinien poświęcić na pielęgnację psa ok. 1 godziny – dostosowując zakres pielęgnacji do potrzeb danej rasy. W dziennym planie zajęć należy przewidzieć stałą porę wykonywania zabiegów pielęgnacyjnych przez przewodników.

Zakup niezbędnych akcesoriów do pielęgnacji psa i wyposażenia w postaci szelek, kagańców, obroży, smyczy i.t.p po uzgodnieniu z koordynatorem i złożonym pisemnym wnioskiem zaakceptowanym przez naczelnika WZP.

XI.Zasady ogólne

1. Przewodnik psa służbowego powinien wykonywać czynności z zakresu kontroli przede wszystkim związane z pracą węchową psa, by w sposób maksymalny wykorzystać go jako specyficzne narzędzie pracy. Dalsze czynności związane z ewentualnym ujawnieniem środków tytoniowych czy narkotycznych powinny być w miarę możliwości prowadzone przez innych członków zespołu, z którym pracuje przewodnik psa.
2. Bezpośredni przełożony jest zobowiązany w taki sposób zaplanować pracę przewodnika psa, by jego czynności były ukierunkowane na pracę poszukiwawczą z psem.
3. Kierownicy komórek organizacyjnych tut. izby i podległych urzędów celnych.

odpowiadają za właściwe wykorzystywanie psów w realizowanych przez te komórki zadaniach.

4. Przewodnik psa nie powinien być skierowany do pełnienia zadań, które nie są związane z pracą z psem.
5. Przewodnik psa w miejscu służby, obok wykonywania zadań służbowych winien odbywać zadania szkolenia samodzielnego, aby pies przyzwyczaił się do warunków w miejscu służby.
6. Przewodnik jest zobowiązany do ćwiczeń z psem na każdej służbie, w przypadku:

1) psów do wykrywania narkotyków,
2) psów do wykrywania tytoniu.

7. W optymalnych warunkach retresura psa związana z posłuszeństwem powinna obejmować czas 3 x 1/2 godziny tygodniowo.
8. Raz na sześć miesięcy sprawdza się sprawność użytkową i ocenia przewodnika i psa (atestacja w Ośrodku Szkolenia Psów Służby Celnej w Kamionie lub sprawdzian dokonany przez Koordynatora ds. Psów Izby Celnej w Rzepinie).
9. Przewodnik psa służbowego ma obowiązek wykonać czynności związane z przygotowaniem karmy, żywieniem psa i utrzymaniem go w czystości, przez 2 godziny w trakcie pełnienia służby (np. w przerwach pomiędzy pracą węchową psa) i zajęć szkoleniowych.
10. Przewodnik psa jest zobowiązany do sporządzania miesięcznych sprawozdań przewidzianych w załączniku 3 i 4 do Decyzji Nr 25 Ministra Finansów z dnia 20 czerwca 2005r. i najpóźniej do 3 dnia każdego miesiąca przesłania go do koordynatora ds. psów służbowych.
11. W sytuacji, gdy ilość dni pracy przewodnika z psem jest rozbieżna z ilością dni jego pracy, do przedmiotowego sprawozdania funkcjonariusz powinien załączyć notatkę służbowa informującą o przyczynach niewykorzystania psa. W/w notatka powinna zawierać również adnotację bezpośredniego przełożonego.
12. Psy należące do Służby Celnej mogą być wykorzystywane również przez inne służby (na wniosek) w ramach porozumień.
13. W przypadku stwierdzenia zawinionego padnięcia, lub utraty sprawności użytkowej psa przewodnicy ponoszą odpowiedzialność dyscyplinarną oraz materialną, wynikającą z odrębnych przepisów.

2.Świadczenie pracy poprzez opiekę nad psem służbowym.

Potrzeba uregulowania kwestii szczególnej opieki nad psem służbowym w przypadku choroby lub innego stanu psa służbowego obligującego przewodnika do całodobowej nad nim opieki, dopuścić możliwość świadczenia pracy poprzez wykonywanie czynności służbowych w miejscu sprawowania opieki nad psem służbowym. Decyzję o wyrażeniu zgo-



Co może być w tych walizkach?

dy na wykonanie przez przewodnika psa obowiązków służbowych poprzez opiekę w miejscu jego pobytu podejmuje bezpośredni przełożony na wniosek przewodnika psa, po przedstawieniu zaświadczenia wydanego przez lekarza weterynarii, pisemnej pozytywnej opinii koordynatora ds. psów służbowych wydanej w tej sprawie nie dłuższy niż wskazany w zaświadczeniu lekarza. Zobowiązać przewodników psów służbowych do takiej opieki nad psem, która wyeliminuje możliwość niekontrolowanej reprodukcji psów służbowych. Decydując się na rozród psów służbowych celem kontynuacji po bardzo dobrym psie posiadającym wiele cech pozytywnych predysponujących jako dobry materiał zarodowy należy przyjąć procedury:

1. wniosek przewodnika psa(suki)
2.opinia koordynatora ds. psów służbowych
3.decyzja Dyrektora Izby Celnej.

Informację o ilości urodzonych szczeniąt przewodnik psa służbowego przekazuje koordynatorowi do spraw psów służbowych w jak najkrótszym terminie. Szczenięta są własnością Izby Celnej i dysponować nimi może tylko Dyrektor Izby Celnej.

Opracował: HENRYK BULERA
Koordynator ds.związanych problematyką psów służbowych Izby Celnej w Rzepinie

Psy służbowe

Aby obiektywnie przedstawić problematykę przewodników z psami służbowymi w Izbie Celnej we Wrocławiu, czyli na Dolnym Śląsku, to należy cofnąć się wstecz.

W chwili obecnej Izba Celna we Wrocławiu to połączone urzędy celne: wrocławski i zgorzelecki. Urząd Celny w Zgorzelcu, jako jeden z pierwszych urzędów celnych w Polsce, którego powstanie datuje się na dzień 15 listopada 1945 r.[1] Już w 1975 r. inspektor celny Jerzy Ostrowski (obecnie emeryt), był pierwszym w Urzędzie Celnym w Zgorzelcu przewodnikiem psa służbowego.

Pracę w administracji celnej rozpoczął w 1957 roku w Urzędzie Celnym w Gdyni. Pies HUBER został zakupiony przez Urząd Celny od WOP-u gdzie pierwotnie przeszkolony był jako pies tropiący a następnie po nabyciu go do pracy w służbie celnej przeszedł szkolenie do wyszukiwania marihuany i haszyszu. Psa tego z rodowodem nabył WOP od hodowcy z Włoch.

Pierwotnie wabił się „Czar ze Skandy". Skąd ta zmiana imienia psa? Otóż co roku zmieniane były pierwsze litery imion psów szkolonych w ośrodku. W okresie powojennym w Polsce funkcjonowały dwa ośrodki szkolenia psów jeden w Sułkowicach (gdzie szkolenie przeszedł pies „Cywil" i „Szarik" z „Czterech Pancernych") drugi w Zgorzelcu gdzie przeszkolono ok. 10 psów dla Służby Celnej m.in. dla Rzepina, Przemyśla. Na opiekę nad psem przewodnik dostawał 300 zł.

Pracował na granicy jak i w terenie podczas różnych działań tak z WOP-m jak i z milicją. Pies miał wspaniały węch. Przewodnik przeszedł specjalistyczne przeszkolenie w ośrodku szkoleniowym. Brał udział w różnego rodzaju zawodach czym wzbudził duże zainteresowanie służb celnych niemieckich, który dawały za niego wówczas 40 tys. marek NRD i w zamian jeszcze dodatkowo psa do wyboru z ich ośrodka.

1. Szkolenia

Psy służbowe do roku 1992 w urzędach celnych działały na zasadach eksperymentu, a oficjalnie zostały wprowadzone dw latach 1974/75.[2] Wzrost przestępczości narkotykowej spowodował, że została podjęta decyzja przez Prezesa GUC o kompleksowym wyposażeniu administracji celnej w psy do wykrywania narkotyków. Pierwszy kurs rozpoczął się na początku kwietnia 1992 r. w Policyjnej Szkole Przewodników i Tresury Psów w Sułkowicach, a udział w nim brali celnicy z urzędów celnych z Cieszyna, Gdańska, Szczecina, Rzepina, Przemyśla, Zgorzelca i warszawskiego Portu Lotniczego. Ze Zgorzelca w szkoleniu uczestniczył Krzysztof Jurkowski z psem „Brutus".

W tym samym Ośrodku w Sułkowicach na szkoleniu z psem „Astra" przebywał również Jacek Brudziński z psem służbowym „Astra".

Dalsze szkolenia odbywały się już w przejściowym ale własnym administracji celnej ośrodku szkoleniowym w Pogorzelicy k/Otwocka pod czujnym okiem Zbyszka Milewskiego. W tym Ośrodku z urzędu celnego z Wrocławia kurs ukończył Leszek Konieczny z psem „Dali"

Z chwilą utworzenia Ośrodka Szkolenia Psów w Kamionie zapotrzebowanie na psy służbowe do wykrywania narkotyków i wyrobów tytoniowych znacznie wzrosło. Rozszerzenie i rozbudowa bazy szkoleniowej pod okiem Zbigniewa Milewskiego i Andrzeja Tomaszewskiego sprawiły, że praca z psami służbowymi przestaje być eksperymentalna. Poprzez wydanie Decyzji Prezesa GUC Nr 81 z dnia 07 lipca 1998 r. w sprawie zakupu, szkolenia, wykorzystania, żywienia i pielęgnacji psów służbowych oraz szkolenia przewodników służbowych psów w administracji celnej wraz z Instrukcją do tej Decyzji a następnie Szefa Służby Celnej. Określone zostają prawa i obowiązki przewodników psów.

Psy są nabywane poprzez powoływaną poprzez dyrektora urzędu celnego komisję, w skład której wchodzą: lekarz weterynarii, przedstawiciel Izby Celnej w Warszawie z Ośrodka Szkoleniowego w Kamionie oraz koordynator z izby celnej,

1 Dane na podstawie wspomnień Wincentego Palucha, jednego z pierwszych funkcjonariuszy celnych w Urzędzie celnym w Zgorzelcu.

2 Zbigniew. Milewski, „Wiadomości Celne" nr 11 z 1996 r s.29



Odpoczywam



Aportuję

która dokonuje zakupu psa. Podczas szkolenia uczy się psy przede wszystkim posłuszeństwa i umiejętności wyszukiwania narkotyków czy wyrobów tytoniowych. W izbach celnych zostają powołani koordynatorzy ds. psów służbowych, do zadań których należy opieka nad psami, prowadzenie dokumentacji w izbach celnych związanych z psami służbowymi w tym rozliczenia miesięczne z pracy oraz przeprowadzanie okresowych atestacji wewnętrznych.

Każdy z przewodników co roku poddawany jest w Ośrodku Szkoleniowym w Kamionie atestacji, która ma na celu sprawdzenie tak przewodnika psa jak i psów pod kątem przydatności do służby. Atestacje wewnętrzne są dodatkową formą sprawdzianu a jednocześnie dają okazję do wspólnych spotkań przewodników psów, wymiany doświadczeń i integracji. W Izbie Celnej we Wrocławiu tych atestacji było już kilka, a przeprowadzane były indywidualnie w komórkach organizacyjnych jak i grupowo np. w Ośrodku Szkolenia Psów Służbowych Straży Granicznej w Lubaniu Śl.

Zgodnie z doświadczeniami szkoły francuskiej w naszej administracji preferowana jest rasa labrador, ze względu na łagodność, znakomity węch oraz temperament.

Ale służbę pełnią z dużym powodzeniem również owczarki niemieckie czy też belgijskie.

2. Codzienna praca przewodnika z psem

Przewodnicy psów - to pasjonaci. Nie każdy zdaje sobie sprawę jakie obowiązki i zadania ciążą na przewodniku. Obserwując pracę przewodnika z psem wydawać by się mogło, że jest to „fucha" jak niektórzy tę pracę określają. Ale gdy przyjrzymy się bliżej to wygląda to nieco inaczej, nie tak różowo. Biorąc na siebie obowiązki i odpowiedzialność za „powierzone mienie" jakim jest pies, przewodnik zdaje sobie z tego sprawę. O psa trzeba dbać poprzez codzienne przygotowywanie pożywienia, wyglądu psa, wychodzenie na spacery, ćwiczenia które mają za zadanie utrwalanie nabytych na szkoleniu zapachów. W pracy pies musi być dyspozycyjny, za co odpowiedzialny jest przewodnik. Przypadki bywają różne, tak jak każda żywa istota pies może zachorować i w takim przypadku niezbędna jest pomoc lekarza weterynarii. Opieka nad chorym psem spada na przewodnika.

Tak w pracy jak i poza nią pies musi być pod czujnym okiem opiekuna. Z reguły psy przebywają 24 godziny z przewodnikiem. Pies staje się „członkiem" jego rodziny. Nawet na okres urlopu wypoczynkowego staje się on nieodłącznym towarzyszem.

3. Psy do wykrywania narkotyków i wyrobów tytoniowych

W chwili obecnej Izba Celna we Wrocławiu posiada na stanie 9 psów w tym 6 do wykrywania narkotyków i 3 wyrobów tytoniowych. Wszystkie psy pracują w referatach GM Wydziału Zwalczania Przestępczości.

Praca z psami o wyżej wymienionych specjalizacjach jest podobna. Jedyną różnicą są szkolenia. W przypadku psów do wykrywania narkotyków szkolenie przebiega w dwóch etapach: podstawowe i doskonalące. Natomiast psy do wykrywania wyrobów tytoniowych przechodzą jedno kompleksowe szkolenie.

Znajomość rynku narkotykowego jest podstawą pracy przewodnika z psem służbowym do wykrywania narkotyków. Ponadto bardzo ważna jest tutaj współpraca z policją, strażą graniczną i innymi służbami zajmującymi się zwalczaniem przestępczości narkotykowej.

Ideałem byłoby zabezpieczenie każdego referatu w psy od wykrywania narkotyków i wyrobów tytoniowych. Małymi krokami ale jest to realizowane.

Aleksandra Pokora
Kazimierz Marciniak
IC Wrocław

Ewolucja przepisów dotyczących psów służbowych

Obraz ewolucji przepisów prawnych dotyczących psów służbowych w Służbie Celnej (wcześniej administracji celnej) to zjawisko, które było i jest obserwowane przeze mnie na przestrzeni wielu lat tj. od wiosny roku 1992, kiedy rozpocząłem kurs przewodników psów służbowych w policyjnym ośrodku tresury w Sułkowicach (był to pierwszy kurs po 1989 roku) do chwili obecnej, co związane jest z pełnieniem funkcji koordynatora z zakresu psów służbowych Izby Celnej w Przemyślu. Miałem to niebywałe szczęście, że od samego początku trafiłem na pasjonatów takich jak m.in. nestor przewodników psów służbowych Mieczysław Kurszewski, który wprowadził mnie w arkana pracy z psami, a w szczególności opieki i prawidłowej współpracy na linii przewodnik pies. Tylko prawidłowe współdziałanie może przynieść efekt w postaci ujawnienia niezgłoszonego oraz ukrytego towaru.



Wykonałem zadanie

W okresie mojego uczestnictwa na kursie przewodników psów służbowych brak było uregulowania prawnego, które by w sposób spójny ujednolicało postępowanie w zakresie opieki, wyżywienia, zakwaterowania oraz sprawozdawczości związanej z psami służbowymi.

Pierwszym aktem mówiącym w sposób kompleksowy o organizacji wykorzystania psów służbowych była Decyzja Nr 81 Prezesa Głównego Urzędu Ceł z dnia 7 lipca 1998 r. w sprawie zakupu, szkolenia, wykorzystania, żywienia i pielęgnacji psów służbowych oraz szkolenia przewodników psów służbowych w administracji celnej. Integralnym jej elementem była instrukcja stanowiąca złącznik do przytoczonej powyżej Decyzji Nr 81 składająca się z dziewięciu rozdziałów zawierających 54 paragrafy:

I. Zasady ogólne
II. Zakup psów
III. Szkolenie kandydatów na przewodników i szkolenie psów służbowych
IV. Uprawnienia i obowiązki przewodników psów służbowych
V. Doskonalenie zawodowe przewodników oraz utrzymanie sprawności użytkowej psów
VI. Zasady wykorzystania psów służbowych
VII. Żywienie i pielęgnacja psa służbowego
VIII. Brakowanie psa służbowego
IX. Dokumentacja i sprawozdawczość

oraz normy żywienia psa służbowego. Ta pierwsza decyzja była próbą skomasowania w jednym akcie prawnym wszystkich aspektów związanych z psami służbowymi i miała zamknąć okres 9 lat dużej dowolności stosowanej przez przewodników i ich przełożonych w omawianym zakresie. Mimo swoich wad, widzianych z perspektywy upływu lat, na owe czasy była jedynym aktem, który stanowił proste wskazania jak należy postępować z psem służbowym. Decyzja Nr 81 Prezesa GUC obowiązywała 5 lat.

Drugim w kolejności aktem prawnym, a pierwszym w Służbie Celnej była Decyzja Nr 24 Szefa Służby Celnej z dnia 11 czerwca 2003 r. w sprawie szkolenia przewodników psów służbowych oraz nabywania, szkolenia, wykorzystania, ży-



Przeszukujemy stadion

wienia, i pielęgnacji psów służbowych w Służbie Celnej. Była to Instrukcja do Decyzji Nr 81 Prezesa Głównego Urzędu Ceł z dnia 7 lipca 1998 r., która zamknięta została w ramy samodzielnej decyzji. W stosunku do pierwszego aktu prawnego była rozbudowana w sposób zapewniający potrzebę szczegółowości postępowania z psami służbowymi. Składała się z ośmiu rozdziałów i 31 paragrafów:

I. Zasady ogólne,
II. Zasady rekrutacji kandydatów na przewodników. Nabywanie i przydział psów,
III. Szkolenie kandydatów na przewodników, przewodników i szkolenie psów służbowych,
IV. Zasady wykorzystania psów służbowych,
VI. Żywienie i pielęgnacja psa służbowego,
VII. Brakowanie psów służbowych,
VIII. Dokumentacja i sprawozdawczość.

Decyzja Nr 24 jak i poprzednia wskazywała na potrzebę ustalenia norm żywieniowych dla psów służbowych, ale różniła się od niej tym kto miał te normy przygotować. O ile Decyzja Nr 81 Prezesa GUC wskazywała na Dyrektora Departamentu Administracyjno-Inwestycyjnego GUC w tym zakresie, o tyle Decyzja Nr 24 Szefa Służby Celnej mówiła o Dyrektorze Izby Celnej Port Lotniczy w Warszawie, który wydał Decyzję Nr 99 z dnia 16 października 2003 r. w sprawie określenia norm wyżywienia psa służbowego i wartości artykułów spożywczych przysługujących na jednego psa na okres 24 godzin Decyzja Nr 24 była równocześnie bardziej rozbudowa w sferze sprawozdawczości i dokumentacji co m.in. uwidoczniało się w ilości załączników. Novum było załączenie programu kursów dla przewodników psów oraz psów do wykrywania środków odurzających oraz programu kursów dla przewodników psów oraz psów do wykrywania wyrobów tytoniowych, a także regulamin oceny przewodników i psów. Decyzja Nr 24 SSC obowiązywała 1 rok.

Kolejną już trzecią decyzją była Decyzja Nr 22 Szefa Służby Celnej z dnia 18 maja 2004 r. w sprawie szkolenia przewodników psów służbowych oraz nabywania, szkolenia, wykorzystania, żywienia i pielęgnacji psów służbowych w Służbie Celnej. Tak jak poprzednia decyzja składała się ona z ośmiu rozdziałów i 31 artykułów:

I. Zasady ogólne,
II. Zasady rekrutacji kandydatów na przewodników. Nabywanie i przydział psów,
III. Szkolenie kandydatów na przewodników, przewodników i szkolenie psów służbowych,
IV. Zasady wykorzystania psów służbowych,
VI. Żywienie i pielęgnacja psa służbowego,
VII. Brakowanie psów służbowych,
VIII. Dokumentacja i sprawozdawczość.

Zmianą w stosunku do poprzedniego aktu prawnego było wskazanie Dyrektora Izby Celnej w Warszawie jako podmiotu odpowiedzialnego za organizację szkoleń, egzaminów po kursach oraz sposobu wykorzystania psów służbowych w całej administracji celnej z czego sporządzana miała być informacja zbiorcza i przekazywana do Departamentu Kontroli Celnej Ministerstwa Finansów. Dyrektor Izby Celnej w Warszawie określał również normę wyżywienia psa służbowego i wartość artykułów spożywczych, co zostało przekazane do realizacji w Decyzji Nr 119 z dnia 15 grudnia 2004 r. w sprawie określenia norm wyżywienia psa służbowego i wartości artykułów spożywczych przysługujących na jednego psa na okres 24 godzin. Nowością było wprowadzenie kwartalnych ocen psów. Decyzja Nr 22 SSC obowiązywała 1 rok.

Ostatnią i obowiązującą decyzją regulującą zakres związany z psami służbowymi wykorzystywanymi w Służbie Celnej jest Decyzja Nr 25 Szefa Służby Celnej z dnia 20 czerwca 2005 r. w sprawie szkolenia przewodników psów służbowych oraz nabywania, szkolenia, wykorzystania, żywienia i pielęgnacji psów służbowych w Służbie Celnej.

Tak jak poprzednia decyzja składała się ona z ośmiu rozdziałów i 31 artykułów:

I. Zasady ogólne,
II. Zasady rekrutacji kandydatów na przewodników. Nabywanie i przydział psów,
III. Szkolenie kandydatów na przewodników, przewodników i szkolenie psów służbowych,
IV. Zasady wykorzystania psów służbowych,
VI. Żywienie i pielęgnacja psa służbowego,
VII. Brakowanie psów służbowych,
VIII. Dokumentacja i sprawozdawczość.

Pierwszą zmianą w treści omawianej decyzji w stosunku do poprzedniego aktu prawnego było dodanie:
- w par. 3 Dyrektorowi izby celnej obowiązku zapewnienia



Mój powóz

odpowiednich warunków zakwaterowania psa w miejscu jego przebywania,
- w par. 5 dodanie oprócz wrześniowego - marcowego terminu oceny kandydatów,
- w par. 7 wzmocniono rolę funkcjonariusza zajmującego się w izbie celnej problematyką psów służbowych. Przedstawiciel zastąpiony został koordynatorem,
- w par. 12 do form szkolenia kandydatów na przewodników i przewodników, w których mogą uczestniczyć dodano pokazy oraz umożliwiono odbycie skróconego kursu w przypadku przekazania wyszkolonego psa innemu doświadczonemu przewodnikowi. Wydłużono także z kwartału do co najmniej pół roku organizowanie przez koordynatora praktycznych sprawdzianów wyszkolenia przewodników,
- w par. 20 dodano punkt mówiący o zmniejszeniu norm żywieniowych dla psów ras średnich i miniaturowych,
- w par. 28 zmieniono skład komisji powołanej w celu ustalenia przyczyn padnięcia itp. psa służbowego. Z jednej strony ubył koordynator izby celnej w Warszawie, natomiast zostali dodani przedstawiciele wydziału prawno organizacyjnego i logistyki izby celnej, gdzie nastąpiło zdarzenie. Kopia sporządzonego protokołu przekazywana ma być do Dyrektora Izby Celnej w Warszawie,
- dodano załącznik do przedmiotowej decyzji związany z ewidencjonowaniem ilości przeszukań z wynikiem pozytywnym.

Decyzja uzupełniona została o:
1. Programy kursów dla przewodników psów oraz psów do wykrywania środków odurzających,
2. Programy kursów dla przewodników psów oraz psów do wykrywania wyrobów tytoniowych,
3. Wyrobów tytoniowych zawodów i mistrzostw polski psów do wykrywania środków odurzających polskiej służby celnej,
4. Regulamin zawodów i mistrzostw polski psów do wykrywania wyrobów tytoniowych polskiej służby celnej,
5. Regulamin oceny przewodników i psów,

Tak jak poprzednie decyzje tak i decyzja Decyzja Nr 25 nakłada na Dyrektora izby celnej w Warszawie ustalenie normy żywieniowej dla psa służbowego. Realizując zapis decyzji wydana została Decyzji Nr 102 z dnia 17 grudnia 2007 r. w sprawie określenia norm wyżywienia psa służbowego i wartości artykułów spożywczych przysługujących na jednego psa na okres 24 godzin.

Biorąc pod uwagę upływ czasu należy stwierdzić, iż przepisy ewaluowały w sposób spokojny i planowy. Trzy ostatnie decyzje w swojej treści nie odbiegają od siebie, różniąc się tylko nieistotnymi szczegółami. Mając na uwadze, że tworzenie aktu ma za zadanie ujednolicenie procedur, decyzje związane z psami służbowymi spełniły swoją rolę na tyle na ile można było zawrzeć w nich elementy usprawniające działanie przewodników psów służbowych oraz umożliwiające prawidłową opiekę nad tymi psami. Ważną częścią składową powyższych decyzji jest również jasne (poprzez decyzje Dyrektora Izby Celnej w Warszawie) określenie norm żywieniowych, które zabezpieczają realizację zadań z zakresu prawidłowego karmienia psów służbowych, opartego o właściwy dobór składnikowy karmy na jakiej opiera się podstawowy byt zwierzęcia.

Rafał Laska
IC PRzemyśl

Izba Celna w Białymstoku

Blisko 11 mln szt. nielegalnych papierosów (najwięcej w Polsce) oraz 2,5 kg narkotyków wytropiły w 2008 roku psy służbowe pracujące w Izbie Celnej w Białymstoku.

Obecnie w białostockiej izbie celnej pełni służbę łącznie 9 labradorów oraz jeden owczarek belgijski. Siedem psów to specjaliści od wykrywania wyrobów tytoniowych.

Bruno, Lucky, Maks, Rocky oraz Nero skutecznie wspierają naszych funkcjonariuszy w walce z przemytnikami wyrobów tytoniowych. Lucky i Nero wraz ze swoimi przewodnikami z I Referatu Grup Mobilnych w Budzisku wykonują zadania w pobliżu granicy polsko – litewskiej.

Maks i Bruno razem ze swoimi opiekunami, także z grup mobilnych pełnią służbę na granicy polsko – białoruskiej (Maks w Bobrownikach, Bruno w Kuźnicy).

Rocky, który cztery miesiące temu ukończył specjalistyczne szkolenie pracuje w grupie mobilnej w Białymstoku.

Oprócz wyżej wymienionych czworonogów, są wśród nich dwa młode psy: Koka oraz Andi (owczarek belgijski), które kilka dni temu zakończyły szkolenia.

Do największych ujawnień naszych czworonożnych specjalistów od wykrywania tytoniowej kontrabandy można zaliczyć udział psa Lucky w wykryciu w dniu 21 czerwca 2008 r. gigantycznego przemytu ponad 2 mln szt. papierosów w Budzisku.

Również w Budzisku labrador Nero wykrył 7 grudnia ubiegłego roku ponad 1,1 mln mln szt. papierosów ukrytych w litewskiej ciężarówce z meblami.

W 2007 roku Maks wykrył ponad 260 tys. szt. papierosów w przesyłkach pocztowych kierowanych z Białegostoku do zagranicznych odbiorców we Włoszech i w Wielkiej Brytanii, natomiast Bruno podczas rewizji rejsowego autokaru wykrył ponad 70 tys. szt. nielegalnych papierosów.

Największym sukcesem młodziutkiego Rocky to styczniowe wykrycie 2025 paczek papierosów ukrytych w przerobionym podwoziu peugeota na litewskich numerach rejestracyjnych.

Pozostałe trzy psy: Beza (Kuźnica), Rambo (Białystok) oraz młody Aris (Augustów) to „eksperci" w walce z przemytem narkotyków. Największym ubiegłorocznym sukcesem biszkoptowej Bezy, to wykrycie w grudniu blisko 2,5 kg marihuany schowanej w kołach garażu w jednej z przygranicznych miejscowości. Natomiast w marcu 2008 roku w międzynarodowym pociągu relacji Grodno – Kuźnica, Rambo bezbłędnie wskazał ukrytą pod siedzeniem torebkę z kilkoma gramami marihuany.

Oprócz pracy na przejściach granicznych i prowadzących do nich drogach dojazdowych, nasze psy służbowe uczestniczą również w akcjach na posesjach, targowiskach czy też bazarach.

Warto również dodać, że przewodnicy psów z Izby Celnej w Białymstoku wraz ze swoimi podopiecznymi często uczestniczą w imprezach i spotkaniach mających na celu przybliżenie dzieciom i młodzieży wiedzy na temat Służby Celnej oraz w prelekcjach na temat szkodliwości narkotyków. Podczas tego typu spotkań zawsze wielkie zainteresowanie wzbudzają umiejętności naszych czworonożnych pomocników.

Przygotowanie psów do pracy w Służbie Celnej jest procesem długotrwałym. Specjalna komisja, w skład której wchodzi między innymi lekarz weterynarii, dokonuje wyboru psa mającego w przyszłości wspierać naszych funkcjonariuszy w walce z przemytem.

Najczęściej wykorzystywanymi psami tropiącymi w Służbie Celnej są labradory retrievery. Podobnie jak nowofundland i landseer rasa ta pochodzi ze wschodnich wybrzeży Kanady. W XVIII wieku labradory wykorzystywane były przez rybaków do pracy na kutrach (psy pomagały przy wyciąganiu sieci, aportowaniu przedmiotów, a nawet ratowaniu tonących). Do Europy pierwsze psy tej rasy sprowadził w 1820 lord Malmesbury (błędnie nazywając je "psami z Labradoru"), który razem z synem rozpoczął ich hodowlę w Wielkiej Brytanii. Pod koniec XIX wieku rasa została zatwierdzona w Wielkiej Brytanii jako pies myśliwski.

Pierwotnie w Europie labradory wykorzystywane były faktycznie jako pies myśliwski aportujący głównie ptaki. Jednakże ze względu na umiejętność współpracy z człowiekiem, współczesne labradory to głównie psy ratownicze, przewodnicy ociemniałych, psy rodzinne (sprawdzające się również w terapii chorych) oraz psy tropiące wykorzystywane przez służby mundurowe do wykrywania narkotyków, papierosów lub materiałów wybuchowych. Charakteryzują się niezwykłą żywiołowością i lubią zabawy z innymi psami. Są jednak również bardzo wytrzymałe, aktywne i silne.

W Izbie Celnej w Białymstoku jedynym przedstawicielem innej niż labrador retriever rasy jest Andi – owczarek belgijski Malinois, pieszczotliwie nazywany przez podlaskich celników „Maliniakiem". Ten przedstawiciel ras psów pasterskich i zaganiających jest ulubieńcem policji, wojska oraz oddziałów antyterrorystycznych. Potrzebuje stanowczego oraz konsekwentnego opiekuna i nie jest tak wylewny w stosunku do obcych jak labrador retriever. Posiada silny charakter i potrafi bronić domu i swojego właściciela.

W Służbie Celnej już ośmiotygodniowe szczeniaki trafiają pod opiekę przewodników wybranych w procesie rekrutacji, gdzie rozwijają się i oswajają ze specyfiką przyszłej pracy. Po ukończeniu 8 miesięcy, psy przechodzą specjalistyczne szkolenie w naszych ośrodkach szkoleniowych, które kończy się egzaminem potwierdzającym ich przydatność do służby.

Podstawowy kurs psów służbowych szkolonych do wykrywania wyrobów tytoniowych oraz środków odurzających trwa 45 dni. Podczas kursu przeprowadzane są zajęcia praktyczne z psami oraz wykłady teoretyczne dotyczące m.in. psychofizjologii kynologicznej, weterynarii oraz narkotyków i wyrobów tytoniowych.

Psy służbowe szkoli się w zakresie przeszukania zewnętrznego i wewnętrznego samochodu osobowego, prze-





Ciężka praca na granicy z Białorusią

szukania pomieszczeń, przeszukania środka komunikacji masowej oraz przeszukania towaru lub bagażu.

Pozytywny wynik egzaminu kończącego szkolenie daje „przepustkę" do wykonywania codziennej pracy związanej z wykrywaniem przemytu papierosów i narkotyków.

Warto również wspomnieć, że psy które są szkolone do wykrywania środków odurzających przechodzą dodatkowe 19-dniowe szkolenie doskonalące. Raz do roku pies przeprowadzana jest również obowiązkowa 10-dniowa atestacja potwierdzająca i podwyższająca umiejętności zawodowe przewodników i sprawność użytkową wszystkich psów. Po atestacji pies otrzymuje zaświadczenie o przydatności do pracy.

Psy służbowe, które utraciły sprawność użytkową w takim stopniu, że dalsze ich utrzymywanie w jednostkach organizacyjnych izb celnych jest niecelowe są brakowane. Brakownia dokonuje komisja w takim samym składzie jak przy nabywaniu psów służbowych. Przyczyną brakowania psa służbowego może być m.in. starość połączona z ogólnym osłabieniem organizmu, utrata węchu, słuchu lub wzroku, a także nieuleczalne lub przewlekłe choroby (nowotwory, choroby pasożytnicze, nawracające choroby skóry).

Maciej Czarnecki
Rzecznik Prasowy
Izby Celnej w Białymstoku





Czasem trzeba sie nagimnastykować

Rekordzista z Budziska

Ma na swoim koncie wykrycie już ponad 11 mln szt. przemycanych papierosów. O kim mowa? O Luckym – siedmioletnim labradorze pracującym w białostockiej Izbie Celnej.

Na co dzień ten czarny labrador retriever wraz ze swoim przewodnikiem z I Referatu Grup Mobilnych w Budzisku – Jarkiem, pełnią służbę w pobliżu polsko-litewskiej granicy. Lucky jest jednym z siedmiu psów w Izbie Celnej w Białymstoku wyszkolonych do wykrywania wyrobów tytoniowych. Rok 2008 zakończył z rekordowym wynikiem blisko 7,8 mln szt. wykrytych papierosów.

Jak wspomina Jarek, gdy pojechał po psa, z którym miał później współpracować, powitało go dziesięć szczeniaków – wybrał tego, który pierwszy do niego podbiegł. Lucky – jeden z pierwszych psów w Służbie Celnej wyszkolonych do wykrywania wyrobów tytoniowych, swoje talenty odziedziczył po doświadczonych i uznanych rodzicach. Jego mama (czarna suczka Wena) przez 10 lat skutecznie wspomagała podlaskich celników w walce z przemytnikami narkotyków. Pracujący w krakowskiej izbie celnej Portos – ojciec Lucky'ego, był mistrzem Europy w posłuszeństwie wśród psów służby celnej.

Można również śmiało powiedzieć, że Lucky to okaz zdrowia. Przez blisko 7 lat nie miał żadnej poważnej infekcji.

Lucky pracuje w Budzisku w systemie 12-godzinnym. Często pełni służbę nocą, ale nie przeszkadza mu to w ujawnianiu gigantycznych prób przemytu. Wykrywa nielegalne papierosy zarówno w przemyślnie skonstruowanych skrytkach, jak i w kołach, czy pod ładunkami maskującymi kontrabandę. Jak mówi jego opiekun, pies nie zawsze musi wskazywać przemyt drapaniem czy szczekaniem. Czasem wystarczy, że Lucky swoim zachowaniem zasugeruje, że coś jest nie tak. Wtedy zadaniem funkcjonariusza celnego jest dokładne przejrzenie pojazdu.

Jak wspomina Jarek, podczas wieloletniej służby zdarzały się sytuacje ciekawe i nieco-dzienne. Kiedyś podczas rewizji samochodu dostawczego przewożącego w skrzynkach kiełbasę, Lucky zaczął drapać smakowicie wyglądającą wędlinę. W pierwszej chwili Jarek pomyślał, że to daje znać o sobie charakterystyczna cecha wszystkich labradorów – łakomstwo. Postanowił jednak dokładniej przyjrzeć się kiełbasie. Okazało się, że kiełbasa była tylko przykrywką dla kilkudziesięciu kartonów nielegalnych papierosów.

Jarek nie ma swoich prywatnych psów. Lucky to jego jedyny czworonożny podopieczny. Mieszka razem z nim w domu. Jest bardzo towarzyski i uwielbia zabawy z dziećmi oraz innymi psami. Nagrodą za posłuszeństwo lub wykrycie kontrabandy jest dla niego aportowanie.

Jednak żywiołem Lucky'ego jest woda. Lubi pływać i mógłby z wody nigdy nie wychodzić. Zapewne dają tu znać geny przodków współczesnych labradorów – kanadyjskich psów pomagających rybakom wyciągać sieci i ratować z wody rozbitków.

MCz



Lucky przy pracy

Pół tira nielegalnych papierosów

Blisko 200 tys. paczek nielegalnych papierosów ujawnili 5 kwietnia podlascy celnicy z Budziska podczas kontroli samochodu ciężarowego na polskich numerach rejestracyjnych.

Z dokumentów przedstawionych funkcjonariuszom celnym wynikało, że 44-letni kierowca ciężarówki wiezie z Łotwy do Belgii ładunek brykietu grillowego. Celnicy postanowili jednak prześwietlić pojazd promieniami RTG. Ponieważ obraz na monitorze urządzenia wydał się celnikom podejrzany podjęto decyzję o szczegółowej rewizji naczepy.

Pierwszy do akcji wkroczył służbowy labrador Lucky, który natychmiast zaznaczył drapaniem palety na których poukładane były opakowania z brykietem. Po chwili okazało się, że jest to tylko kamuflaż dla blisko 4 mln szt. papierosów bez polskich znaków akcyzy. Celnicy oszacowali wartość ujawnionej kontrabandy na ponad 1,5 mln złotych.

Kierowca ciężarówki został zatrzymany. Grozi mu kara pozbawienia wolności do 5 lat.

Granica polsko – litewska jest szczególnie zagrożona przemytem papierosów, dlatego tak ważne są kontrole przeprowadzane przez mobilne patrole Służby Celnej właśnie na tym odcinku. Tylko w ciągu 4 pierwszych miesięcy 2009 roku celnicy z Grupy Mobilnej w Budzisku ujawnili łącznie 45 mln szt. nielegalnych papierosów. Gdyby trafiły one na „czarny rynek" Skarb Państwa straciłby blisko 17 mln złotych.

MCz







Te papierosy nie przejdą przez granicę w Budzisku, której pilnuje Lucky

Najmłodszy w białostockiej Izbie Celnej

Rocky – bo tak wabi się biszkoptowy labrador to najmłodszy pies pracujący w Izbie Celnej w Białymstoku. Mimo że ma zaledwie rok i cztery miesiące, a w służbie jest od grudnia 2008 ma na swoim koncie już 30 ujawnień i wykrycie blisko 200 tys. szt. nielegalnych papierosów.

Opiekunem Rocky'ego jest Andrzej – funkcjonariusz celny z V Referatu Grup Mobilnych w Białymstoku. Ten doświadczony celnik z czternastoletnim stażem przyjął propozycję zostania opiekunem psa służbowego w 2007 bo jak mówi „kocha zwierzęta". W domu ma już Barego – sześcioletniego owczarka niemieckiego, który stara się być wychowawcą młodego labradora, a także 3 koty z którymi Rocky żyje „za pan brat".

Wraz z przyjściem Rocky'ego diametralnie zmieniło się życie w domu Andrzeja – oczywiście w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Labrador stał się po prostu kolejnym członkiem rodziny.

Rocky mieszka w kojcu na podwórzu i rzadko wpuszczany jest do domu. Mimo to większość wolnego czasu poświęcana jest właśnie jemu. Podczas urlopowego wyjazdu czy też na wspólnych rodzinnych spacerach nie może zabraknąć również i młodego labradora.

Rocky to bardzo żywy i mimo młodego wieku niezwykle silny pies. Zimą długo potrafi ciągnąć sanki z dziećmi Andrzeja.

Podróżni mający coś na sumieniu czują respekt przed psami służbowymi. Wiedzą, że zwierzęcia nie można oszukać – mówi Andrzej. Opowiada, jak na drogowym przejściu granicznym w Kuźnicy, obywatelka Białorusi zużyła prawie cały pojemnik zapachowego nabłyszczacza do kokpitu aby zakamuflować ukryte w desce rozdzielczej papierosy. Rocky wykrył jednak kontrabandę w ułamku chwili.

Zwykle nagrodą za ujawnienie przemytu jest dla młodego labradora aport lub pochwała przez opiekuna przyjazną intonacją głosu.

Mimo że Rocky odżywia się najlepszą karmą, smakołykami dla których potrafi zrobić wszystko są dla niego suche bagietki, jabłko oraz banan.

Spośród wszystkich psów służbowych z białostockiej izby celnej Rocky najbardziej „koleguje się" z Luckym. Wszystko wskazuje również na to, że pójdzie w ślady czworonożnego rekordzisty z Budziska.

MCz



Tu coś jest

Doświadczenie i młodość

Waldemar jest celnikiem od 16 lat. Kiedy w 1998 roku dostał propozycję zostania przewodnikiem psa służbowego długo się nie trzeba było go namawiać. Zgodził się i od tego czasu jego życie zarówno zawodowe jak i prywatne jest nierozerwalnie związane z psami. Ale jak sam mówi „nie żałuje swojego wyboru".

Obecnie Waldemar pracuje w II Referacie Grup Mobilnych w Augustowie, a jego czworonożnym podopiecznym jest Aris – półtoraroczny, biszkoptowy labrador wyszkolony do wykrywania substancji narkotycznych. Aris to już drugi pies służbowy Waldemara. W lutym 2009 jego pierwszy pies – Bad przeszedł po 11 latach służby na zasłużoną „psią emeryturę". Bad podobnie jak aktualnie Aris pomagał podlaskim celnikom w walce z przemytnikami narkotyków.

Aris niedawno zakończył specjalistyczne szkolenie w Ośrodku w Kamionie i jak na razie nie ma na swoim koncie żadnego ujawnienia podczas kontroli celnej. Jednakże mimo stosunkowo niewielkiego stażu w Służbie Celnej potrafi bezbłędnie wykrywać kilka rodzajów substancji narkotycznych. Podczas każdej służby Waldemar stara się przynajmniej raz przetestować umiejętności Arisa podkładając mu narkotykową próbkę. Jak do tej pory reagował bezbłędnie. Swojego

podopiecznego Waldemar nagradza najczęściej apartem lub pochwałą.

Dzięki dużemu temperamentowi, a także swoistej miłości do dzieci, Aris staje się ulubieńcem najmłodszych podczas licznych festynów i pokazów w szkołach, na których ma okazję prezentować swoje umiejętności.

Aris jak większość labradorów uwielbia wodę. Nie jest agresywny i lubi bawić się z innymi psami, choć do zabawy zwykle wybiera swoich rówieśników. Mieszka w kojcu na podwórzu razem ze swoim starszym kolegą Badem. Nie ma między nimi żadnych konfliktów, chociaż na początku psy musiały ustalić hierarchię w stadzie. Weteran Bad nie dał sobie w kaszę dmuchać i to Aris musiał się jemu podporządkować. Chociaż i tak to przewodnik jest dla psa najważniejszy – wyjaśnia Waldemar.

Można mieć pewność, że Aris pod okiem swojego opiekuna zostanie wyszkolony jak najlepiej. Waldemar jest bowiem doświadczonym przewodnikiem. Oprócz codziennej służby z psem na drogach dojazdowych do granicy polsko-litewskiej, wielokrotnie brał udział w Mistrzostwach Psów Służby Celnej jako opiekun reprezentacyjnego psa, a także jako kierownik białostockiej drużyny. Czynnie angażuje się również w procesy szkoleniowe celniczych psów zarówno na poziomie lokalnym, jak i krajowym. **MCz**



Spotkania z młodzieżą

W dniach 16-18 marca 2009r. Wyższa Szkoła Administracji Publicznej im. Stanisława Staszica w Białymstoku zorganizowała dni otwarte dla tegorocznych maturzystów z województwa podlaskiego.

W związku z planowanym uruchomieniem przez białostocką uczelnię nowego kierunku studiów –„ Bezpieczeństwa Narodowego" podczas trzeciego dnia spotkań wszystkie podlaskie służby mundurowe zaprezentowały istotę funkcjonowania swoich jednostek. Na spotkaniu nie mogło oczywiście zabraknąć przedstawiciela białostockiej Izby Celnej.

Blisko tysiąc przyszłych maturzystów z zainteresowaniem i uwagą wysłuchało wykładu Zastępcy Dyrektora Izby Celnej w Białymstoku – p. Macieja Fiłończuka, który przedstawił zebranej młodzieży najważniejsze zadania Służby Celnej oraz opowiedział o pracy polskich celników.

Pozostaje mieć nadzieję, że zdobyte podczas dni otwartych informacje pomogą przyszłym maturzystom w wyborze ścieżki kariery zawodowej. Póki co życzymy „połamania piór" na zbliżającym się wielkimi krokami egzaminie dojrzałości.

Inny, ale także niezmiernie miły charakter miały dwa spotkania podlaskich celników z dziećmi ze szkół podstawowych w Sejnach oraz w Poćkunach k. Sejn. Okazją do odwiedzin był obchodzony w czwartek (19.03.) w obu szkołach Dzień Wiosny. Zamiast tradycyjnych zajęć lekcyjnych funkcjonariusze celni z Wydziału Zwalczania Przestępczości przybliżyli najmłodszym charakter pracy podlaskich celników.

Nie lada atrakcją była prezentacja radiowozów oraz celniczego wyposażenia. Dzieci mogły przymierzyć kamizelki, hełmy oraz unieszkodliwić „niebezpiecznego przemytnika".

Największy aplauz wśród uczniów wzbudziły jednak pokazy umiejętności dwóch służbowych labradorów – Arisa i Lucky'ego, które bezbłędnie wskazały ukryte w skrzynkach nielegalne towary, a potem… utonęły w objęciach dzieci.

MCz



Dzieci uwielbiają nasze labradory

Nieomylny nos psa Lucky

W niedzielę 22 marca celnicy z Budziska podczas rutynowej kontroli ciężarówki na polskich numerach rejestracyjnych ujawnili próbę przemytu papierosów wartych ponad ćwierć miliona złotych.

Z dokumentów przedstawionych celnikom przez 45-letniego kierowcę wynikało, że w naczepie znajdują się worki z parafiną. Funkcjonariusze celni podjęli jednak decyzję o skierowaniu pojazdu do prześwietlenia promieniami RTG. Obraz na monitorze urządzenia zasugerował celnikom konieczność dokonania szczegółowej rewizji naczepy. Właśnie wtedy do akcji wkroczył służbowy labrador Lucky, który drapaniem wskazał ukryte pod workami z parafiną kartony z papierosami.

Łącznie funkcjonariusze celni znaleźli w ciężarówce 34 500 paczek papierosów różnych marek. Gdyby kontrabanda trafiła do nielegalnego obrotu, budżet straciłby blisko 400 tys. złotych.

Kierowca został zatrzymany. Do wszczętej przez celników sprawy karnej skarbowej został zajęty trefny towar wraz z samochodem.

Od 2005 roku Lucky pomógł podlaskim celnikom pełniącym służbę w pobliżu polsko-litewskiej granicy w ujawnieniu w sumie ponad 11 mln szt. papierosów.

MCz



Tędy papierosy nie przejdą

W roli głównej: Nero i Lucky

W ciągu kilkunastu godzin podlascy celnicy z Grupy Mobilnej w Budzisku udaremnili trzy duże próby przemytu papierosów bez polskich znaków skarbowych akcyzy. Do ujawnień nielegalnego towaru walnie przyczyniły się labradory będące w służbie Izby Celnej w Białymstoku.

Pierwsze dwa zatrzymania miały miejsce we wtorek 2 grudnia około godziny 19. Do rutynowej kontroli funkcjonariusze celni wytypowali dwa samochody ciężarowe na ukraińskich numerach rejestracyjnych. Podczas rewizji pojazdów pies służbowy Nero zaznaczył drapaniem koła jezdne i zapasowe obu naczep. W wyniku szczegółowej kontroli okazało się, że kierowcy tirów ukryli w oponach łącznie 7 tysięcy paczek papierosów o szacunkowej wartości rynkowej blisko 50 tys. złotych.

Do kolejnego ujawnienia doszło w środę 3 grudnia. W godzinach popołudniowych celnicy zatrzymali Tira z naczepą typu chłodnia na litewskich numerach rejestracyjnych, kierowanego przez obywatela Białorusi.

Prześwietlenie urządzeniem RTG wykazało, że w podłodze chłodni mogą znajdować się papierosy. Przypuszczenia celników potwierdził również labrador Lucky, który w charakterystyczny sposób zaznaczył podłogę naczepy.

W podwójnej, przerobionej podłodze chłodni funkcjonariusze celni znaleźli w sumie 19 tys. paczek papierosów. Wartość kontrabandy, do której przyznał się pasażer ciężarówki – również obywatel Białorusi, oszacowano na 130 tys. złotych.

We wszystkich trzech przypadkach wszczęto sprawy karne skarbowe, do których zajęto nielegalny towar. Celnicy zabezpieczyli również litewską ciężarówkę wraz z chłodnią. Przemytnikom grożą kary grzywny. **MCz**

Pierwszy duży sukces Rocky'ego

W środę 21 stycznia w pobliżu miejscowości Świdry k/Łomży, na drodze krajowej nr 61 funkcjonariusze celni z Grupy Mobilnej w Białymstoku zatrzymali do kontroli peugeota na litewskich numerach rejestracyjnych.

Mimo że 34-letni kierowca pojazdu zapewniał, że nie przewozi żadnego nielegalnego towaru, celnicy postanowili szczegółowo zrewidować samochód. W kontroli uczestniczył również pies służbowy Rocky – roczny labrador, który w grudniu zakończył specjalistyczne szkolenie z wykrywania wyrobów tytoniowych.

Podczas przeszukania pojazdu, Rocky zaznaczył drapaniem tylną kanapę oraz podłogę peugeota. Po chwili okazało się, że obywatel Litwy ukrył w specjalnie przerobionym podwoziu oraz w skrytkach za siedzeniem 2025 paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy o szacunkowej wartości rynkowej ponad 13 tys. złotych.

Celnicy wszczęli przeciwko kierowcy sprawę karną skarbową, do której zajęli nielegalny towar oraz przystosowany do przemytu samochód.

MCz

Bruno – medalista i postrach przemytników

Krzysztof – funkcjonariusz celny z III Referatu Grup Mobilnych w Kuźnicy wraz ze swoim czworonożnym podopiecznym – czteroletnim, czarnym labradorem Bruno, pełnią wspólnie służbę na polsko-białoruskiej granicy od lipca 2005 roku.

W tym okresie Bruno ujawnił już ok. 500 przypadków prób przemytu i znalazł blisko 2,5 mln szt. papierosów. Tylko w 2008 roku w 174 przypadkach wyrył ponad 660 tys. sztuk nielegalnych papierosów.

W czerwcowych II Mistrzostwach Polski Psów Służby Celnej w Wykrywaniu Wyrobów Tytoniowych odbywających się w Ośrodku Szkoleniowym w Kamionie k/Skierniewic, Bruno wraz ze swoim przewodnikiem był najlepszy w konkurencji prac węchowych. Podczas przeszukania samochodu osobowego, bagażu oraz pomieszczenia zdobył 299 pkt na 300 możliwych.

W indywidualnej klasyfikacji punktowej uwzględniającej również posłuszeństwo, Bruno wywalczył II miejsce.

W generalnej klasyfikacji drużynowej mistrzostw ekipa z Izby Celnej w Białymstoku (w jej składzie był również Nero wraz ze swoim przewodnikiem oraz kierownik drużyny – także przewodnik psa z II Referatu Grup Mobilnych w Ogrodnikach) zdobyła bardzo dobre III miejsce.

Gratulujemy i życzymy sukcesów w przyszłorocznych mistrzostwach.

MCz



Szef Służby Celnej gratuluje zwycięzcom zawodów



Bruno – pies na fajki

Podlascy celnicy ujawnili 2 kg marihuany

Podlascy celnicy z Wydziału Zwalczania Przestępczości Izby Celnej w Białymstoku podczas rewizji garażu na posesji w jednej z przygranicznych miejscowości ujawnili dwa samochodowe koła jezdne. Służbowy labrador Beza wyszkolony do wykrywania substancji narkotycznych natychmiast zaznaczył je charakterystycznym drapaniem.

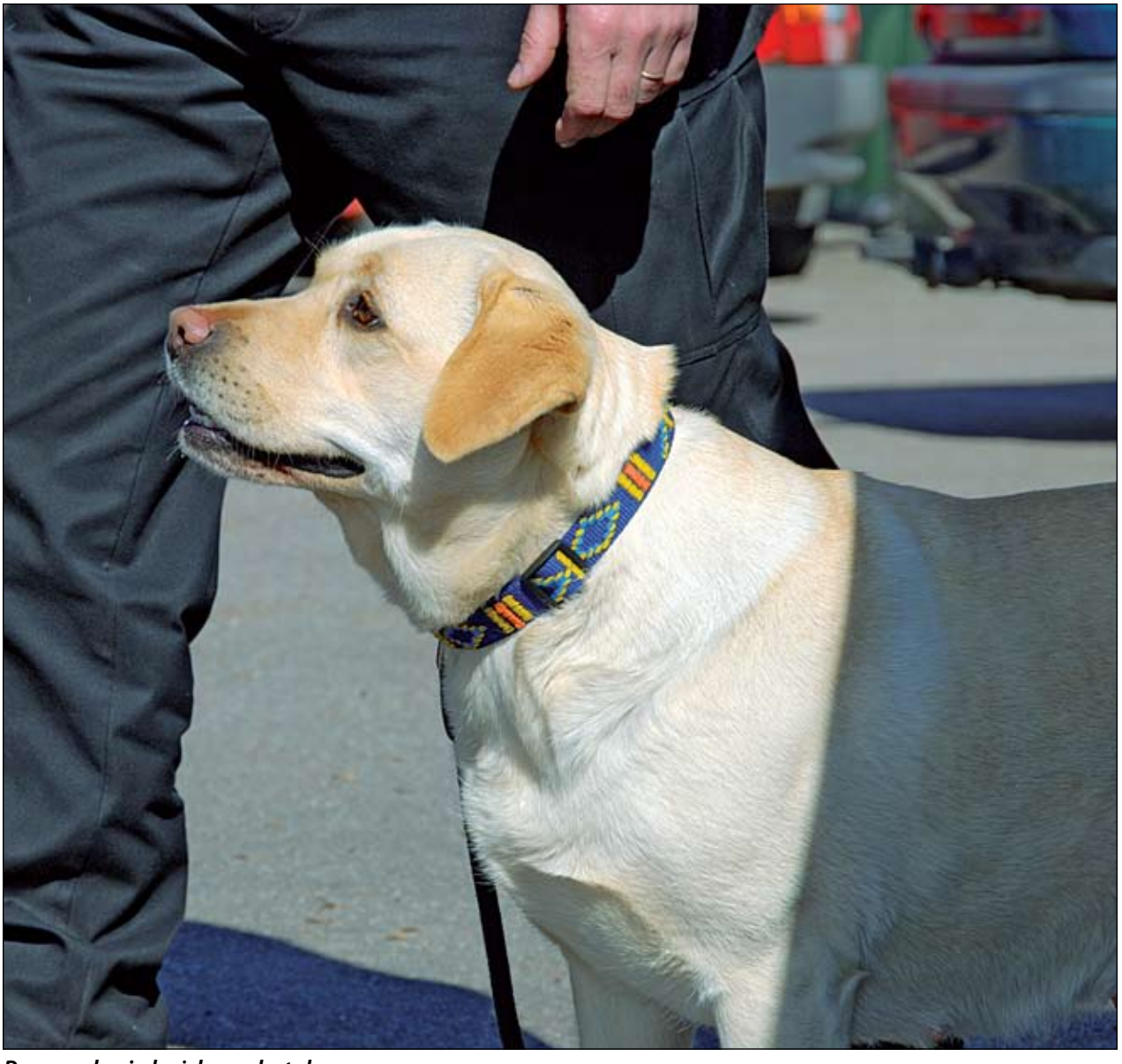
Po zdemontowaniu opon, w każdym z kół celnicy znaleźli po cztery pakunki foliowe z suszem koloru zielonego o łącznej wadze ponad 2 kg.

Wstępne badanie testerem do narkotyków wykazało, iż ujawniony susz może być marihuaną. Analiza zatrzymanego towaru przeprowadzona w białostockim Laboratorium Celnym potwierdziła, iż zabezpieczony susz to marihuana bardzo wysokiej jakości.

Czarnorynkowa wartość narkotyku, z którego mogłoby powstać około 10 000 tzw. działek dealerskich wynosi około 60 tys. złotych.

Właściciel garażu został zatrzymany, a o ujawnieniu marihuany celnicy powiadomili funkcjonariuszy Policji, którzy przejęli sprawę. Prowadzone śledztwo z pewnością wykaże skąd pochodził zatrzymany narkotyk i dokąd miał faktycznie trafić.

MCz



Beza wykryje każdy narkotyk

Psi życiorys z Izby Celnej w Kielcach

Czy to jest przyjaźń, służba czy kochanie?

Oto jest pytanie, które zadają sobie wszyscy, którzy widzą codziennie Argosa i jego przewodnika. Nasz pies „na papierosy" służy w szeregach Wydziału Zwalczania Przestępczości Izby Celnej w Kielcach, jednak za jego sukcesy trzymają kciuki wszyscy bez wyjątków.

Argos, czarny labrador już jako dwu miesięczny pies był pewien, że jego miejsce i przyszłość jest wśród kieleckich celników. Do służby trafił w sierpniu 2006 roku, a już w lutym 2007 rozpoczął specjalistyczne szkolenie, które ukończył z wynikiem pozytywnym.

Na pierwsze sukcesy nie trzeba było długo czekać. Niespełna miesiąc później, podczas przeszukiwania jednej w posesji wskazał miejsce ukrycia 8 400 sztuk papierosów, w kolejnym miesiącu, biorąc udział w kontroli pojazdów na drodze, nie dopuścił do dalszego transportu 45 600 sztuk ukrytych w samochodzie i przyczepie ukraińskich papierosów.

I tak, ilość ujawnianego, trefnego tytoniu rosła z miesiąca na miesiąc.

Największym sukcesem naszego przyjaciela, było wykrycie 338 480 sztuk papierosów w niepozornych pomieszczeniach gospodarczych jednej z podkieleckich posesji. Ogółem, do dnia dzisiejszego, Argos „wywąchał" 721 020 sztuk papierosów bez polskich znaków akcyzy, o szacunkowej wartości czarnorynkowej w wysokości 292 013 złotych.



Uwielbiamy dzieci

Argos uczestniczy również w różnorodnych pokazach przy okazji uroczystych obchodów np. lokalnych świąt. Nie trudno się domyślić, że zawsze godnie reprezentuje służbę i jest ulubieńcem dzieci.

Celny dom i satysfakcja z wykonywanych obowiązków wyraźnie służy także Argosowi. Również jego Pani pełni służ-



Przy pracy

bę w Izbie Celnej w Kielcach, tak więc do pracy chodzi z całą rodzinką. Po służbie, wszyscy wracają spacerkiem do domu a na weekend wyjeżdżają najczęściej w Beskidy. Tam Argos ma czas dla dzieciaków (wnuków swoich opiekunów) i pozostałych członków rodziny.

Jak opowiada jego przewodnik, Argos jest wyjątkowy nie tylko w pracy. To spokojny, zrównoważony i bardzo opiekuńczy pies. Uwielbia zabawy na Świeżym powietrzu i wędrówki po lesie. A największą frajdę sprawia mu pławienie w wodzie na zmianę z aportowaniem.

Jego pojawienie się w świętokrzyskiej służbie celnej oraz możliwość śledzenia rozwoju i sukcesów Argosa w pracy, niesie ze sobą radość i serdeczność, która niewątpliwie łączy pracowników i funkcjonariuszy.

Życzymy Argosowi, aby mógł być równie dumny z nas jak my z niego!

Wiesława Dróżdż
Rzecznik Prasowy
Izby Celnej w Kielcach



Argos zawsze coś znajdzie

Sira – belgijska księżniczka z Węgier
Wspomnienia przewodnika psa służbowego

Po roku służby w Urzędzie Celnym w Rzepinie w roku 1992 otrzymałem propozycję, by zostać przewodnikiem psa służbowego. Zgodziłem się za namową mojego ojca, który w młodości sam jako pracownik Służby Ochrony Kolei chodził na patrole z psem. Obiecał pomóc i wesprzeć mnie swoim doświadczeniem. A więc stało się – wraz z pierwszym moim owczarkiem niemieckim MAKSEM pojechałem do ośrodka policyjnego w Sułkowicach (Służba Celna własnego ośrodka wtedy nie miała). Przez 5 lat pracowaliśmy wspólnie, ale sytuacja na granicy zachodniej zmieniała się razem ze zmianami politycznymi i gospodarczymi, środki odurzające zaczęły pojawiać się w coraz większej ilości, a Maks nie mógł być dłużej ze mną w służbie (przepis zezwalał na max. 5 lat pracy psa). Dzięki naciskom w GUC ówczesnego mojego naczelnika działu operacyjnego Tadeusza Gwozdeckiego dostałem świeży nabytek – 4-letnią SIRĘ – labradorkę urodzoną w Belgii, którą od kolegów celników z Węgier przywiózł niezapomniany Zbyszek Milewski. SIRA była jednym z pierwszych labradorów w służbie i trafił właśnie do Rzepina – czułem się wyróżniony. Największe sukcesy mieliśmy przed sobą. W roku 2001 w podłodze jadącego z Turcji TIR-a znaleźliśmy 153 kg heroiny. Wynik był tak duży na owe czasy, że otrzymałem Brązowy Krzyż Zasługi od prezydenta RP. W tym samym roku zdobyliśmy także I. miejsce w mistrzostwach psów służbowych SC do wykrywania środków odurzających. Sira spełniła także nasze oczekiwania jako reproduktorka, na tych samych zawodach kolega z IC Rzepin B. Kuliński zdobył z Jackym, synem SIRY, pierwsze miejsce za pracę węchową, natomiast córka jej – Tequila – III. miejsce, a za dwa lata została zwyciężczynią zawodów. Dwa mioty SIRY to bez wyjątku psy o wybitnych uzdolnieniach do pracy węchowej. Co godne podkreślenia ojcem wybitnego dla całej służby pokolenia labradorów był SAM – pies podarowany przez królową brytyjską polskiej Policji. Wtedy ze względu na dużą ilość ujawnień na granicy zachodniej trafił do CBŚ w Gorzowie.

Dziś księżniczka z Węgier ma 16 lat i dokuczają jej choroby psiego wieku starczego. Moim skrytym marzeniem jest, bym mógł postawić jej, kiedy już odejdzie, pamiątkowy kamień w Kamionie. Obecnie pracuję z 6-letnią Dolly, nie muszę chyba dodawać, że jest to córka SIRY... Teraz to ją zabieram jak członka rodziny na spacery do lasu, a latem na wakacje nad morzem.

Oprócz miłości do psów mam jeszcze inną pasję – łowiectwo. Chciałbym kiedyś móc połączyć te dwa kręgi zainteresowań i mieć psa myśliwskiego. Wiem jednak dobrze, ze nie będzie to wcześniej niż na emeryturze, bo jak bym mógł podzielić czas między dwa psy, więc póki co, służba ma pierwszeństwo.

Przewodnik psa służbowego
w IC Rzepin
Jarosław Lalko
Insp. celny

Pies to najlepszy przyjaciel… rzecznika

Wizerunek tej służby budujemy łapa w łapę, także wtedy, gdy młodzież nie chce „kolejnej umoralniającej gadki", wiem, że jestem skazana na sukces, kiedy jadę do szkoły z psem.

O roli psów służbowych w wykrywaniu zarówno narkotyków (służbowo: środków odurzających) czy papierosów (czyli wyrobów tytoniowych) z pewnością nie trzeba tłumaczyć żadnemu celnikowi. No właśnie, ale kiedy rozmowę o zadaniach Służby Celnej trzeba nawiązać z nastolatkami z podstawówki czy z przemądrzałymi i zbuntowanymi gimnazjalistami, to już zupełnie inna para kaloszy.

Jednym z moich fundamentalnych przekonań jako rzecznika w tej służbie jest to, że obywatele mniejsi czy starsi nas nie rozumieją, nie lubią i odnoszą się z niechęcią do celników, bo nas nie znają. Nie jesteśmy społeczeństwem, gdzie ktoś chlubiłby się tym, że np. płaci podatki, raczej powód do dumy stanowi ich niepłacenie, przy ogólnym aplauzie pozostałych, co tak zaradni nie są. Starszych podatników niech zmieniają przepisy i stawki podatkowe, ja postawiłam sobie za cel poznać się osobiście z najmłodszymi, ciekawie i zabawnie opowiadać o pracy celnika i o wielkiej skrzyni pełnej skarbów (chodzi mi o skarb państwa), że dla lepszego efektu wspominam coś o piratach – to mi się wybaczy. I czy ta opowieść zmierza potem w stronę pogadanki antynarkotykowej, czy przechyla się w kierunku ochrony ginących gatunków, a może ekologii i nielegalnych odpadów, to i tak nieważne, bo zawsze szczęśliwym zakończeniem tych spotkań jest piękny popis umiejętności psa. To jedyna w świecie okazja, by wywołać proste uczucie sympatii u naszych słuchaczy – taki słodki deser po ciężkostrawnym posiłku. Przewodnicy najczęściej pozwalają psa głaskać i odpowiadają na setki pytań. Psina zmęczona czułością chowa się za naszymi plecami, a dzieci biją brawo. Oklaski należą się jak najbardziej i wychodzę ze szkoły z poczuciem dobrze wykonanego obowiązku.

Wszystkie te ważne i dobre rzeczy nie mogłyby się dziać bez ofiarnej pracy przewodników i koordynatorów do spraw psów służbowych. Kiedy pokaz odbywa się przed bardzo dużą publicznością, stają obok mnie przy mikrofonie, by pomóc. I jeszcze zdjęcie zrobią na pamiątkę. Na co dzień, kiedy spotykamy się w pracy zawsze przystaną na korytarzu, by o piesku coś powiedzieć, pokazać najbardziej aktualne zdjęcie (tak, tak mają je w telefonach komórkowych!) lub opowiadają o nieprzespanych nocach z powodu szczeniaczków. Przewodnik i pies to zgrany duet, a rzecznik mówi samozwańczo, że tercet...

Beata Downar – Zapolska
Rzecznik Prasowy IC Rzepin



Jaki fajny piesek

Przewodnicy i psy służbowe w Izbie Celnej w Poznaniu

Na dzień dzisiejszy w Izbie Celnej w Poznaniu pracuje 6 przewodników z psami służbowymi:

Mateusz Osiński + PACO (pies do wykrywania środków odurzających), Krzysztof Wawrzyniak + AZA (pies do wykrywania środków odurzających), Włodzimierz Przetakowski + VIKI (pies do wykrywania środków odurzających), Marek Król + BLACK (pies do wykrywania środków odurzających), Jacek Pawiński + LUCKY (pies do wykrywania wyrobów tytoniowych), Sebastian Przybylski + TARA (pies do wykrywania wyrobów tytoniowych).

Przewodnicy ze swoimi „podopiecznymi" często uczestniczą w prelekcjach przeprowadzanych w szkołach na temat szeroko rozumianej profilaktyki narkotykowej. Wspieranie takich inicjatyw jak: „WOŚP". Współdziałanie z takimi instytucjami i służbami jak: Policja, CBŚ, Straż Graniczna, Służba Więzienna w zakresie zwalczania przestępczości narkotykowej i akcyzowej.

• Na dzień dzisiejszy przewodnicy dokonali kilkunastu tysięcy przeszukań przy użyciu psów służbowych,

• Ujawnienia do chwili obecnej przy użyciu psów służbowych:

1. Środki odurzające – prawie 30 kg (wszystkie rodzaje narkotyków),

2. Wyroby tytoniowe – prawie 5 milionów sztuk papierosów,

• Udział w Mistrzostwach Polski organizowanych przez Służbę Celną (największy sukces - zajęcie I Miejsca w klasyfikacji generalnej przez Włodzimierza Przetakowskiego wraz z VIKI w III Mistrzostwach Polski w Wykrywaniu Wyrobów Tytoniowych).

• Wykonywanie czynności służbowych przy użyciu psów na: drogach, w pociągach, firmach kurierskich, oddziałach celnych, lotnisku.

Koordynator ds. dot. psów służbowych
Michał Adamczak



Paco o sobie

Jestem Psem służbowym rasy Labrador o imieniu PACO urodzonym dnia 05.03.2002 roku w Wieliczce.

Sześć tygodni później zabrał mnie od matki, przywiózł do Poznania i do dzisiaj się mną opiekuje inspektor celny Mateusz Osiński - funkcjonariusz IC w Poznaniu.

Kiedy miałem 6 miesięcy mój opiekun wywiózł mnie do Kamionu. Tam przez prawie 3 miesiące musiałem przejść szkolenie zakończone egzaminem z wąchania dziwnych zapachów, które okazały się narkotykami. To udało się bez problemu, natomiast kiedy wydawano mi polecenia typy siad czy waruj było nieco gorzej Jestem z natury indywidualistą i trudno było mi się do tych poleceń zastosować.

Ale w końcu czego się nie robi aby zadowolić swojego pana. Po powrocie ze szkolenia rozpocząłem służbę dla dobra IC w Poznaniu. Pierwsze moje ujawnienie narkotyków miało miejsce 5 grudnia 2003 roku w pociągu i była to marihuana w ilości 3,2 gr. Natomiast od roku 2004 rozwiązał się na dobre worek z moimi ujawnieniami i trwa to do dnia dzisiejszego.

Największe moje jednorazowe sukcesy to:

rok 2004 – 63 szt. tabletek ecstasy – (razem w 2004 roku -11 ujawnień)

rok 2005 - 250 g amfetaminy, 358 gr. marihuany, 69 szt. table-

tek ecstasy (razem w 2005 roku -12 ujawnień)
rok 2006 - 137 g marihuany, 63 szt. tabletek ecstasy, 31 gr. haszyszu (razem w 2006 roku -23 ujawnienia)
rok 2007 - 5179 g nowego narkotyku zwanego dimetylotryptamina, 1015,3 g amfetamina - (razem w 2007roku -22 ujawnienia)
rok 2008 - 3553 g amfetaminy - (razem w 2008 roku -21 ujawnień).

W roku obecnym do tej pory największym moim jednorazowym ujawnieniem było znalezienie 172 gram MARIHUANY.

Mieszkam i przebywam z moim panem przez 24 godziny na dobę. Razem jeździmy do pracy , razem też wypoczywamy.

Moim podstawowym miejscem pracy jest IC ale pomagamy też takim instytucjom jak Komisariaty Policji, Komenda Miejska Policji, Komenda Wojewódzka Policji, Centralne Biuro Śledcze, Straż Miejska, Służba Więzienna czy wielu dyrektorom szkół.

Nierzadko do pracy idę z moim panem wieczorem, w nocy czy też we wczesnych godzinach rannych. Mam wielką satysfakcje z pracy z moim opiekunem, bo jak tylko znajdę to co interesuje mojego pana dostaję nagrodę. Nagrodą jest aporcik którym się bawię razem z moim panem. Uwielbiam te chwile.

Właśnie 05.03.2009 roku kończę 7 lat. Wspominam je jako lata wspaniałej pracy z opiekunem, mieszkania z nim i jego rodziną oraz jego miłości do mnie. Wiele razy słyszałem, że jestem dla niego najważniejszym członkiem rodziny. I vice versa.

Jak tylko zdrowie mi dopisze chciałbym jak najdłużej pomagać mojemu panu w osiągnięciu jak najlepszych wyników w Służbie Celnej.

Natomiast, jeśli z jakiś powodów będę musiał przejść na zasłużona emeryturę, wiem, że ciepło i miłość jaka płynie z serca mojego pana i jego rodziny pomoże mi godnie doczekać ostatnich lat życia.

Paco, labrador Izby Celnej w Poznaniu





Paco ze swoim panem, Inspektorem Celnym Mateuszem Osińskim

Aza

AZA ur. 05.03.2002 roku.
Przewodnik psa: skc Krzysztof Wawrzyniak.
W IC Poznań od sierpnia 2004 roku.

Po zakończeniu szkolenia w kwietniu 2005 roku zaczęła pracę w Porcie Lotniczym Poznań Ławica.

Największe ujawnienia:

16.01.2007 - 151,775 g marihuany oraz 135,85 g amfetaminy w mieszkaniu dilera na terenie miasta poznania

29.05.2007 – 783,18 gam amfetaminy oraz 43,57 g marihuany w w mieszkaniu dilera na terenie miasta poznania

02.08.2007 – 949,98 g marihuany w mieszkaniu hurtownika oraz u odbiorców półhurtowych

08.09.2007 – 2645 g marihuany; 24 g kokainy w skrytce konstrukcyjnej tylnego siedzienia samochodu osobowego.

20.11 2008 – 464,93 g amfetaminy; 98,9 g marihuany; 250,50 gram haszyszu oraz 195 tabletek ekstazy w samochodzie dostawcy oraz w skrytkach .

11.06.2008 AZA została matką siedmiorga szczeniaczków, które trafiły do służby w Szczecinie, Pile, Warszawie, Białymstoku oraz Białej Podlaskiej









Aza, szczęśliwa matka ośmiorga szczeniąt

Viki



Pies suczka maści czarnej VIKI ur.20.09.2004r. ojciec FART matka VENA. Od września 2005 w służbie po uzyskaniu certyfikatu z Ministerstwa Finansów z oceną doskonałą, wyszukiwanie zapachu narkotyków. Przez okres służby kilkadziesiąt ujawnień narkotyków. Najbardziej spektakularne ujawnienie to 9,6 kg marihuany w 2008 roku. Latem 2007 roku podczas udziału w III mistrzostwach polski psów w wykrywaniu narkotyków w Kamionie uzyskała 1 miejsce za pracę węchową oraz 1 miejsce za wykrywanie narkotyków i pracę indywidualną z tytułem Mistrza Polski. **MA**

Black



Pies rasy Labrador, czarny.
ur.23.03.2005r.
wyszkolony do wykrywania środków odurzających
kurs podstawowy ukończył 27.04.2007r, kurs doskonalący ukończył 09.11.2007r.
w swoim dorobku ma ujawnienia MARIHUANY, TABLETEK ECSTASY i AMFETAMINY.
Największe ujawnienie luty 2009 - 3.620,75 gram MARIHUANY ukryte w samochodzie osobowym - konsola i drzwi.
MA

Tara



Jestem Młodszym Kontrolerem Celnym, pełniącym również funkcję przewodnika psa o imieniu Tara, specjalisty od wykrywania wyrobów tytoniowych. Zatrudniony jestem w Izbie Celnej w Poznaniu w Wydziale Zwalczania Przestępczości, docelowo swoją pracę wykonuję w Pile. W służbie jestem od 02.01.20007 r., natomiast pracę z psem rozpocząłem tuż po ukończeniu kursu podstawowego, w kwietniu 2008 r.

Moja praca z Tarą polega głównie na kontrolowaniu pojazdów pod kątem przemytu wyrobów tytoniowych. Współpracujemy również z Pocztą Polską i innymi firmami kurierskimi, gdzie kontrolujemy przesyłki.

Tara jest młodym psem o dużym potencjale o czym świadczą oceny uzyskane na ostatniej atestacji w lutym 2009 r. (425 pkt na 500 pkt).

Największe sukcesy Tary to:

- ujawnienie 6980 paczek papierosów (22.04.2008) nie posiadających znaków polskiej akcyzy. Wyroby tytoniowe pochodziły z za wschodniej granicy i przewożone były w ondulinie dachowej.
- ujawnienie 14.800 paczek papierosów z ukraińską akcyzą w trakcie kontroli pojazdu. **MA**

OKIEM PSA

My, psy pisać nie umiemy, dlatego czynność tę odstępuję mej przewodniczce - lecz mówić, a i owszem jak najbardziej, więc do dzieła – opowiem mą historię psa służbowego. Zacznijmy od początku. Ciepłe gniazdko. Mięciutkie posłanko. Troskliwa mama i rozhasani bracia. To były czasy… Bawiliśmy się do upadłego. Miałem dwa miesiące. Siedem tygodni!!! Przyszło dwóch panów i mnie zabrało. Z nerwów i stresu dostałem rozwolnienia. Wieźli mnie i wieźli; chyba na drugi koniec Polski. Dojechaliśmy. Podsłuchałem: byłem w Urzędzie Celnym w Białej Podlaskiej. Niby na kogoś trzeba było czekać. Straszny upał. Zatłoczony korytarz. Jak oni mogą tu pracować! Nawet klimy nie mają. No kaszmar jakiś! O! Jakaś pani nie domknęła drzwi. Zajrzę więc co też tam za nimi jest. Hmmm łazienka. Chłodna posadzka. Ach jak przyjemnie. Ale radość długo nie trwa. Przylazła jakaś pańcia i mnie zabrała. Coś się naradzali. Długo to trwało. Nikt mnie nie słyszy… Drzwi kodowane, to cóż robić. Nasikałem. Naczelnik w ciężkim grymasie się uśmiechnął. „Nic, nic to. Nic takiego." W końcu trafiłem na wieś. Dostałem super budę z wybiegiem. Świeże powietrze i te sprawy. Tylko towarzystwo nietęgie. Kudłaty kot, który wcale się mnie nie bał. Już na dzień dobry dostałem od niego kuksańca pazurem (…) i do dziś mam uraz do kotów. Do kota cztery kury emerytki z kogutem. Już podczas pierwszej zabawy dwie z nich padły. Chyba zawał w narożniku podwórza. Nie znaaaają się na zabawie. No i pies rencista. Załamałem się… Okazało się jednak rychło, że starszy kolega z gatunku sporo mnie nauczył; przykładowo jak kopać dołki pod płotem. Miło i przyjemnie mijały dni i tygodnie.

Tuż po pierwszych urodzinach wyruszyłem do Ośrodka Szkoleniowego w Kamionie. Jakaż radość! Las! Woda (dodam, że strasznie lubię pływać)! Okolica piękna i sześciu kolegów! Herosik aspirujący na prymusa. Mój brat rodzony Fado. Bor, dziurkujący zębami koszule i nogi swego przewodnika – na szczęście wybił sobie ten nawyk prędko z głowy. Trochę powolny, lecz zawsze podchwytujący me pomysły, Drag. Bono, skaczący jak ping pong wprost do nieba. No i Cygan – rysownik od kredki. Zapowiadało się świetnie, ale już pierwszego dnia okazało się, że kolorowo nie będzie... Pan Andrzej wziął wszystkich w ryzy – mnie również… Nie ma to tamto, chodzenia opłotkami czy jak się chce, lecz równo, w rzędzie, jeden za drugim. Wkrótce nawet oczami nie łypałem na boki, szukając zaczepnym wzrokiem chętnego do zabawy i figli. Jedyne pocieszenie, że były ćwiczenia, które polubiłem od razu: skakanie przez przeszkody i dreptanie po kładkach. Z kładki raz nawet wywąchałem grillowaną kiełbasę z odległości jakichś 40m – niestety - leżała za drucianym płotem. Chciał nie chciał, zobaczyłem, że jedyna droga do mej ulubionej zabawy i odrobiny szaleństwa wiedzie przez pracę i znojny trud. I nie ma ściemy, bo zaraz przewodnik się orientuje, że fałszuję i bawić się jednak nie chce. Po miesiącu chodziliśmy jak w zegarku! No prawie… :o) Noga! Siad! Noga! Stóóóój. Noga! Przeszkoda! Wróć! Biegaj! Noga! Od świtu do ciemnej nocy czasem. Upał i skwar. Ulewy. Trzęsące zimno. Błoto. Ujadający za ścianą sąsiad. W czasach beztroski warunki wymarzone, lecz teraz…

Poznaliśmy zapach. Łatwizna! Upsss – pańcia schowana w skrzyni. Upsss – jakby kiełbasa w szafce. Aaaapsik! Ależ ten autobus zakurzony. Jednak niełatwe. Uczyli nas drapać. Co tam jednak drapać – samemu zabawniej wydrzeć papierosy ze skrytki, tym bardziej, że można dostać w łeb podrzucanym aportem; nie zawsze się jednak da, dla pewności zacząłem więc drapać. Pracowaliśmy w autach, mniejszych i większych, domkach, w terenie – hmm nowa komenda „rewir". Szukaliśmy przemytu w skrzynkach i skrzyniach, walizkach i pudłach. Zabawnie było szukać w autobusach – wyskakać się można było, że hej! Nie wszyscy jednak autobusy lubili… :o) No i w końcu ten dzień. Wydawało się, że dwa miesiące to tak okrutnie długo, a się okazało jak z palca strzelił. Egzaminy zdaliśmy jak na psy służbowe przystało – bez wybryków, z należytą dostojnością. Dwa miesiące wielkiego trudu – i wszyscy się wciąż dziwią, czemu wracamy do ośrodka w Kamionie z taką radością…

Pracę czas zacząć. Jedni podróżni biegną zachwyceni: „Ach! Jaka krasawica!". Inni łypią wściekłym spojrzeniem:



Taki byłem mały…



…a teraz nie boję się żadnej wysokości

„Niech mi tylko siedzenie pobrudzi!". Ach ci ludzie… Rewiduję ciężarówki i pociągi. Lubię duże przestrzenie. Jeden skok i już jestem na naczepie – podczas gdy moi dwunożni koledzy wciąż szukają drabinki. Hyc, hop i już jestem na wierzchu pakietów z kauczukiem, hop – deski, hop – rury, pudła i druty. Maska do góry – hop i już jestem na silniku, a dwunożni koledzy patrzą zadziwieni. A ja to lubię! I wciąż się uczę. No który z psów ma tak ciekawy żywot jak ja?! Książkę można by pisać.

Czas odpoczynku. Leżę smacznie wyciągnięty w budzie… Lecz jedno oko mam trochę niedomknięte, a jedno ucho wciąż trochę nadsłuchuje. Jest! Przewodnik w czarnym ubraniu! Jedziemy do pracy! Hurrrra!

Witam się dziarskimi podskokami i radosnym machaniem ogona z mymi dwunożnymi kolegami. Dzięki…

CARBO
IC w Białej Podlaskiej



Zaraz na pewno coś znajdę

Czworonożni funkcjonariusze w IC Toruń

Toruńska Izba Celna posiada jednego psa przeszkolonego do wykrywania środków odurzających i psychotropowych o imieniu Parys. Do naszej Jednostki został przekazany przez Izbę Celną we Wrocławiu. Swoją pracę rozpoczął w roku 2001 przechodząc dwumiesięczny kurs podstawowy w Ośrodku Szkolenia Psów Służbowych w Kamionie a następnie w roku 2002 kurs doskonalający również w tym ośrodku. Kursy zaliczone z oceną doskonałą. Pies przebywa w miejscu zamieszkania przewodnika z którym codziennie wykonuje powierzone obowiązki. Swój przydział otrzymał w Referacie Grupa Mobilna w Bydgoszczy w Porcie Lotniczym, gdzie codziennie „pilnuje" aby do naszego kraju nie przedostały się niedozwolone substancje. Do obowiązków naszego jedynaka należy również współpraca z innymi służbami: Policją, Żandarmerią Wojskową czy Strażą Więzienną udokumentowana wieloma ujawnieniami środków narkotycznych. Prowadzone są również z udziałem naszego pupila pokazy i działania prewencyjne w szkołach. Parys brał również udział w Mistrzostwach Polski Psów Służbowych gdzie zajął bardzo dobre szóste miejsce. Pomimo wielu zadań i związanych z tym obciążeń (codzienny dojazd z Torunia do Bydgoszczy 60 km) mamy nadzieję, że będzie służył w naszej Izbie jeszcze długi czas, dopóki nie znajdzie się jego godny następca.

Do niedawna (do końca marca 2009) w Toruńskiej Izbie Celnej pracował również pies służbowy Chester, wyszkolony w 2007 r. w Ośrodku Szkolenia Psów Służbowych w Kamionie w kierunku wykrywania wyrobów tytoniowych. Jego największym sukcesem było zaznaczenie dwóch pomieszczeń znajdujących się na terenie targowiska miejskiego przy ul.Granicznej w Bydgoszczy, w których ukryto 119 000 sztuk papierosów bez wymaganych znaków akcyzy. Ostatnio specjalnością Chestera była kontrola przesyłek kurierskich, którą wykonywał z dużym zaangażowaniem. Ponadto, nasz czworonożny pupil brał udział w spotkaniach z młodzieżą, organizowanych cyklicznie na terenie lokalnych szkół, stanowiąc często główną atrakcję pokazu. Dużym sukcesem Chestera oraz jego przewodniczki Joanny Ekwińskiej był debiut na II Mistrzostwach Polski Psów Służby Celnej w Wykrywaniu Wyrobów Tytoniowych, podczas których pies zademonstrował bardzo skuteczną pracę węchową, plasując się na dziewiątym miejscu w klasyfikacji generalnej zawodów.

Niestety, przewlekła choroba skóry Chestera, nabyta podczas wykonywania czynności służbowych uniemożliwiła



Parys, jedynak z Torunia

mu kontynuowanie pracy w charakterze psa tropiącego i tym samym zmusiła do skorzystania z "wcześniejszej emerytury". Opiekę nad naszym czworonożnym kolegą roztoczy jego dotychczasowa przewodniczka, która z uwagi na warunki mieszkaniowe obecnie nie może zdecydować się na pracę z drugim psem tropiącym.

Marzena Kamińska
Izba Celna w Toruniu



Parys przy pracy





PORTOS

W specjalnym numerze Wiadomości Celnych poświęconym pracy psów służbowych nie powinno zabraknąć wzmianki o psie, który niedawno odszedł na swoją zasłużoną emeryturę – Portosie. Służył pod opieką przewodnika Adama Waligóry w Urzędzie Celnym, a potem Izbie Celnej w Krakowie.

Dział Operacyjny, Referat Operacyjny w Balicach, Referat Grupa Mobilna w Krakowie, Graniczny Referat Zwalczania Przestępczości w Balicach – historia Adama i Portosa jest też po części historią krakowskiego pionu zwalczania przestępczości. Trzeba zaznaczyć, że Adam był pierwszym przewodnikiem w naszej izbie, pracującym z psem rasy labrador, a więc niezbędne w tym fachu doświadczenie musiał zdobywać sam. Był to okres, gdy w Polsce było zaledwie ok. 25 przewodników-celników, a technika szkolenia psów celnych dopiero się kształtowała. Nie było jeszcze ośrodka szkoleniowego w Kamionie i przewodnicy celni szkolili się w ośrodku policyjnym w Pogorzeli Warszawskiej. Portos rozpoczął służbę w 1996 r. i od początku wykazywał zdyscyplinowanie, koncentrację i precyzję podczas pracy węchowej, a jego przewodnik potrafił to doskonale wykorzystać. Już kurs podstawowy Portos ukończył z pierwszą lokatą. Potem przyszły pierwsze ujawnienia, współpraca z Policją i kolejne atestacje, na których nasza dwójka



Dbają o mnie

Po roku 2000, kiedy Służba Celna posiadała już własną bazę szkoleniową i ludzi zaangażowanych na tym polu, dzięki aktywności szkoleniowców z Kamiona zaczęły się kontakty zagraniczne i wyjazdy na zawody międzynarodowe. Konkurencja była tutaj bardzo silna : najbliżsi sąsiedzi, Czechy i Słowacja, wcześniej niż Polska zaczęli rozwijać kynologię służbową i osiągnęli wysoki poziom. Trzeba też powiedzieć, że polski przewodnik zawsze wyjeżdżał na zawody „z marszu", wprost z pracy, nie było wtedy mowy o treningach czy zgrupowaniach, natomiast koledzy z innych krajów, a także ze Straży Granicznej, spędzali w ośrodkach szkoleniowych dłuższy czas, ćwicząc pod kątem zawodów. Inaczej bowiem wygląda sytuacja podczas normalnej pracy celnika (bezpieczeństwo, dokładność), inaczej na zawodach (ograniczony czas, stres, obecność widzów, świadomość, że w danym obiekcie na pewno ukryty jest narkotyk).

W mistrzostwach Europy w Libercu w Czechach w r. 2001 polska drużyna z Portosem w składzie zajęła III miejsce. W mistrzostwach Polski w Kamionie w r. 2001 Adam z Portosem zajęli II miejsce indywidualnie. W tym samym roku rozegrano też Zawody Międzynarodowe w Gajarach (Słowacja), gdzie drużynowo Polacy zajęli I miejsce, a nasza para III indywidualnie. Następne mistrzostwa Europy miały miejsce w miejscowości Velky Meder na Słowacji w r. 2002. Adam z Portosem zdobyli tam I miejsce indywidualnie w posłuszeństwie, klasyfikowanym osobno.

Przewodnik wypróbowywał także nowe metody i pomysły szkoleniowe. Chyba najważniejszym z nich była idea, że pies może wskazywać nie tylko miejsca czy skrytki, ale i osoby. Praca „na osobach" nie należy do oficjalnego programu szkolenia, tym niemniej bardzo się przydaje w wielu sytuacjach, np. w pracy węchowej na imprezach masowych (meczach, koncertach), pracy z Policją w newralgicznych miejscach miasta, także w porcie lotniczym. Portos dobrze nadawał się do tej formy pracy ze względu na swoje zdyscyplinowanie i posłuszeństwo, co przełożyło się na liczne ujawnienia narkotyków. Był także, z uwagi na swoje cechy, pożądanym reproduktorem, dzięki temu jego potomkowie pracują już w Służbie Celnej.

Dwanaście lat pracy minęło szybko i Portos od kilku miesięcy cieszy się psią emeryturą u boku swojego pana. I tylko trochę przykro, że nie dopracowaliśmy się jeszcze rozwiązań takich jak w innych krajach, gdzie utrzymanie psów wycofanych ze służby współfinansowane jest przez państwo i sponsorów instytucjonalnych. Mamy nadzieję, ze przyszłości i to się zmieni.

Piotr Heimroth
Izba Celna w Krakowie



Multimedalista

Black – czarny postrach przemytników?

Jest cały czarny, ma grube łapy i wielki, mokry nos. Pochodzi z Olsztyna i ma nieco ponad 3 miesiące. Black - bo o nim mowa - jest nowym nabytkiem Izby Celnej w Łodzi.

Po przejściu niezbędnych szkoleń będzie wspomagał łódzkich celników w wykrywaniu papierosowej kontrabandy. Podobnie zresztą jak jego rodzice – zarówno mama, jak i tata Black'a służą na wschodniej granicy.

Black dotarł do nas dokładnie 30.10.2007r. Póki co, korzysta z uroków wieku młodzieńczego, spędzając czas na zabawie i leniuchowaniu. Kiedy skończy 8 miesięcy, rozpocznie szkolenie. Wraz ze swym opiekunem wyjadą na 3 miesiące do Kamionu, gdzie mieści się centralny Ośrodek Kształcenia Psów Służbowych Służby Celnej. Po ukończeniu kursu i pozytywnym zdaniu egzaminów Black rozpocznie służbę w Wydziale Zwalczania Przestępczości.

Jak zapewnia jego opiekun, Black od pierwszych dni, wyjątkowo sumiennie obwąchuje każdy napotkany samochód...

Rozmowa z Andrzejem, opiekunem Black'a

AL: Jak to się stało, że Blacik jest z Tobą?

A: Lubię zwierzęta i pracę z nimi. Jakiś czas temu, w Izbie odbywał się wewnętrzny nabór

osób chętnych do zostania przewodnikami psów służbowych. Zgłosiłem się, przeszedłem wstępną kwalifikację predyspozycji w Kamionie i ... czekałem na psa.

AL: Długo dał na siebie czekać. Kiedy dokładnie dowiedziałeś się, że będziesz miał pod opieką psa?

A: Dokładnie to kilka dni przed jego odebraniem. Sam zresztą pojechałem po niego w okolice Olsztyna. Właściwie nawet nie po niego konkretnie, wiedziałem, że spośród 5 szczeniaków, będę musiał wybrać jednego. Na miejscu zastałem 5 czarnych kulek i ... ich biszkoptową mamę. Wszystkie szczenięta wrodziły się w ojca. Przynajmniej z wyglądu.

AL: Wiemy coś więcej o rodzicach Black'a?

A: Oczywiście – oboje służą na granicy wschodniej. Są wyszkoleni i mają na koncie wiele sukcesów. Jestem pewien, że Black pójdzie w ich ślady. Być może to moja nadinterpretacja, ale zauważyłem, że już dziś wyjątkowo sumiennie obwąchuje wszystkie napotkane samochody.

AL: No dobrze, pies został wybrany i co dalej?

A: Bez problemu wybrany, był najbardziej Żywiołowy spośród rodzeństwa. A potem pojechaliśmy razem do domu. Jak się nie trudno domyślić, podbił serca mojej rodziny. Zwłaszcza córek.

AL: Black mieszka ze swoim opiekunem. Czy ma również na miejscu jakichś czworonożnych przyjaciół?

A: Tak, Black mieszka ze mną. Początkowo nawet spaliśmy razem. A konkretnie ja z nim. Na podłodze. Potrzebował chwili, by poczuć się u nas swobodnie i bezpiecznie. Zwłaszcza, że ma małą konkurencję – 14-letniego jamnika oraz 4-letnią kotkę perską. Wszyscy stanowią ciekawy obiekt do obserwacji. Jamnik próbuje na każdym kroku zaznaczyć swoje starszeństwo, kotka z zaciekawieniem obserwuje nowego lokatora. Black jest zresztą przyzwyczajony do towarzystwa – w domu, z którego pochodzi również mieszkało kilka czworonogów.

AL: Czy Black już ćwiczy czy tylko rozrabia?

A: Rozrabia niestety też. Kapcie, kable i inne łatwo wpadające w zęby przedmioty, musimy chować. Ale umie już także sporo np. na komendę daje głos, siada, waruje, aportuje. Umie także dać łapę i cierpliwie czekać w miejscu.

AL: To rzeczywiście sporo jak na takiego malucha. A kiedy będzie umiał wyszukać papierosowa kontrabandę?

A: Na takie sukcesy musimy jeszcze chwile poczekać. Prawdopodobnie wiosną rozpoczniemy z Black'iem wspólne szkolenie w tym zakresie. Pierwsza część kursu obejmuje posłuszeństwo, pozostała - szukanie. Myślę, że latem Black będzie już w pełnym wymiarze wspomagał łódzkich celników.

AL: No cóż, wielu sukcesów w takim razie...

Anna Ludkowska
Rzecznik Prasowy IC Łódź



Czy ja jestem postrachem przemytników?

OKIEM PSA

Rozmowa z Andrzejem – przewodnikiem Blacky'ego – psa Służby Celnej, szkolonego do szukania papierosów

AL.: Rozmawialiśmy dokładnie 14 miesięcy temu. Blacky był wtedy rozkoszną kulką o grubych łapach i wielkim nosie. Miał nieco ponad 3 miesiące i właśnie z Tobą zamieszkał. Pamiętam, że mimo młodego wieku, już wtedy sporo umiał – na komendę siadał, dawał głos i warował... Aż boję się spytać co umie teraz...

A: Teraz Blacky jest już dorosły, skończył kurs i... no cóż... po prostu pracuje.

AL.: Zatrzymajmy się zatem na chwilę przy kursie...

A: Kurs trwa trzy miesiące, odbywa się w Kamionie, w Ośrodku Szkolenia Psów Służbowych Służby Celnej. Blacky rozpoczął szkolenie w październiku 2008 r. W ośrodku miał zresztą okazję spotkać się z dwoma braćmi i siostrą. Łącznie w grupie szkoliło się 6 psów – po trzy na narkotyki i na papierosy.

Samo szkolenie składa się z dwóch części – po pierwsze posłuszeństwo – to ważny element – psy pracują przecież w różnych miejscach i różnych warunkach, mają kontakt z różnymi ludźmi, nierzadko .... powiedzmy - nie całkiem pozytywnie do nas nastawionymi. Przewodnik musi być pewny zachowania swojego psa, musi mieć sposób, by się bezbłędnie z nim komunikować. I temu służy ten moduł.

AL.: Pies ma być posłuszny czyli....

A.: Czyli reagować na polecenia przewodnika. Siedzieć, warować, zostawać w miejscu, chodzić przy nodze itd. Dawanie łapy czy głosu to oczywiście sprawy drugoplanowe. Najważniejsze, by pies był w swoich reakcjach przewidywalny.

AL.: Brzmi to wszystko strasznie poważnie, mam nadzieję że Blacky miał jednak trochę zabawy z tej całej nauki.
A.: Oczywiście. Cały proces szkolenia oparty jest na naturalnej dla psa chęci do zabaw i nagradzania. Zapewniam, że w czasie szkolenia żaden z psów nie chodził smutny. Zwłaszcza, że druga część kursu, to dla nich prawdziwa frajda.
AL.: Druga część, czyli....
A.: Szukanie. Odnajdywanie ukrytych substancji – w przypadku naszego kursu – papierosów i narkotyków.
AL.: No właśnie. Jak uczy się psa szukania papierosów? Często spotykam się np. z takim twierdzeniem, że np. psy szkolone do wykrywania narkotyków są uzależnione od tych substancji i ciągle są na głodzie....
A.: (śmiech) .... a szkolone do szukania papierosów popalają sobie po służbie... Boję się nawet myśleć, co robią psy szkolone do poszukiwania ludzi w lawinach... Całe szkolenie opiera się na ... psim nosie. Jakkolwiek banalnie by to nie zabrzmiało. Nie zanudzając zbytnio szczegółami, mogę powiedzieć, że pies uczy się w czasie zabawy w chowanego. Bawimy się wspólnie z wykorzystaniem aportu. Z czasem, do aportu dodawany jest zapach, który pies ma potem rozpoznawać. Na końcu szkolenia pies szuka już samego zapachu. I czeka na nagrodę! Bo po każdym prawidłowo wykonanym zadaniu jest nagradzany.
AL.: Po szkoleniu – jak rozumiem – następuje egzamin. Jak to wygląda?
A.: Egzamin jest dosyć długi. Tak jak kurs - składa się także z dwóch etapów. W pierwszym sprawdzane jest posłuszeństwo psa. Psy idą przy nodze, warują, pozostają w miejscu itd. Najwięcej punktów zdobyć można za zadanie nazywane „odbieganiem".
AL.: Odbieganie? No moje psy w „odbieganiu" są całkiem niezłe....gorzej z powrotem...
A.: (śmiech) Ta konkurencja nie do końca polega na ucieczce psów od właścicieli. Pies idzie jakiś czas na smyczy, potem na komendę „biegaj" musi oddalić się na regulaminową odległość, a następnie – po przywołaniu przez przewodnika - powrócić do nogi.
AL.: To musi być trudne...
A.: Moim zdaniem najtrudniejsza jest konkurencja polegająca na pozostawaniu psa w miejscu. Po usłyszeniu komendy, pies pozostaje w wyznaczonym miejscu. W tym czasie przewodnik chowa się. Równolegle, tuż obok, odbywa się kolejny egzamin. Pies musi leżeć dopóki jego pan nie przyjdzie z powrotem i nie wyda komendy „siad". Wymaga to dużej koncentracji i dyscypliny.
AL.: Robi wrażenie! A praktyka?
A.: Egzamin praktyczny polega na przeszukaniach. Są trzy zadania – szukanie w bagażach, w pomieszczeniach oraz w samochodzie. W każdym wypadku pies musi wskazać miejsce, w którym ukryte są – w naszym przypadku – papierosy.
AL.: I wskazał?
A.: Za każdym razem. Ostatecznie Blacky ukończył kurs z oceną bardzo dobrą.



Ja i mój pan

AL.: Kurs skończył się w grudniu. Potem - jak rozumiem - święta w domu. Co po świętach?
A.: Po świętach - do pracy. Rynki, drogi, garaże... czyli chleb powszedni „mobilnych".

W jednym z pierwszych dni pracy, znalazł na targowisku około 1.000 paczek papierosów. W sumie, do tej pory Blacky wywęszył blisko 13.000 paczek. Towarzyszy mi w każdej służbie, nigdy nie wiadomo kiedy będziemy potrzebowali jego nosa...
AL.: To proszę – na zakończenie – jeszcze kilka słów o tym jaki jest Blacky po pracy. Bo w pracy – jak rozumiem – jest psem posłusznym, poważnym, skoncentrowanym i zdyscyplinowanym.

A.: Za to po pracy szaleje. Blacky to cwaniak. Odkąd jest u nas w domu, musimy wymyślać coraz to nowe zabezpieczenia, by nie miał dostępu do miejsc, do których dostępu mieć nie powinien. Na razie prowadzi w tej nierównej walce... (śmiech). Jest strasznie uparty. W ogóle ma charakterek! Ostatnio nauczył się np. otwierać zasuwkę w furtce. Poza tym, ma silny instynkt łowiecki. Na każdym spacerze - jak to się mówi - wystawia zwierzynę. A to zająca, to sarnę, innym razem bażanta czy kuropatwę... Mieszkamy w pobliżu lasu, więc ma duże pole do popisu..
AL.: Czego więc życzyć psu z charakterem? I jego panu ma się rozumieć.

A.: Oczywiście ciekawej, owocnej służby
AL.: Tego życzę zatem i dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:
Anna Ludkowska – Izba Celna w Łodzi

Brix

A.L: Gratuluję sukcesu ...
Paweł: A dziękujemy, to niesamowity moment, gdy stoisz na podium z pucharem, otrzymanym chwilę wcześniej od Szefa Służby Celnej i słyszysz dźwięki hymnu narodowego... łapie za serce...
A.L.: Wyobrażam sobie. Trudno było trafić na podium?
Paweł: Nie mogę powiedzieć, że mieliśmy wyjątkowego pecha, ale malutki piesek prześladował nas od początku. Pierwszego dnia psy przeszukiwały bagaże. Cała konkurencja odbywała się na otwartej przestrzeni, tymczasem aura fatalna – wiatr, deszcz... pierwszy zawodnik zero, drugi zero, trzeci, czwarty.. tak samo. Psy pokazywały fałszywie albo wcale nie chciały współpracować. Brix wyszedł jako 7 i... ku zdziwieniu wszystkich uzyskał 100 punktów na 100 możliwych. W drugim dniu z kolei szukaliśmy tytoniu w samochodach. Po losowaniu auta okazało się, że trafiliśmy samochód dostawczy. Obszedłem wszystko dookoła.. nic. W pewnym momencie Brix zatrzymał się przy kole zapasowym i dawał mi znak, że to tu. Prawdę mówiąc, nie bardzo chciało mi się w to miejsce wierzyć.....
A.L.: Czyżby Brix znowu miał racje?
Paweł: Sędzia powiedział „TAK"! Znów „setka".
A.L.: A trzeci dzień?
Paweł: Trzeciego dnia przeszukiwaliśmy szkolne klasy. Wylosowaliśmy z Brixem największą salę – świetlica! Obeszliśmy ją dookoła – nic. Sędziowie czujnie kontrolowali przebieg naszego przeszukania, systematyczność... wreszcie pies stanął przy biurku i dał mi znak, że to tutaj – papierosy znalazły się pod szufladą.
A.L.: I znowu sukces! Wiesz, kiedy patrzę na swoje psy, trudno mi uwierzyć w tak wielkie umiejętności Twojego czworonoga...
Paweł: Na takich zawodach wszystko jest filmowane, każdego dnia zawodnicy oraz sędziowie, także ci zagraniczni, odtwarzają materiał i omawiają wyniki. Wszystko zatem jest jawne i jakiekolwiek sztuczki nie wchodzą w grę!
A.L.: Na co dzień mieszkacie razem, czy i tam „razem spaliście"?
Paweł: Tak! Mieszkaliśmy razem, Brix miał w pokoju miskę i posłanie.
A.L.: Nie przeszkadzała mu inna kuchnia?
Paweł: Inna? Nie, nie... sam codziennie mu gotowałem.
A.L.: To musiało zabawnie wyglądać.. Trzydziestu facetów przy garach....
Paweł: O nie, nie tylko jeden. Reszta piesków nie była aż tak wybredna i zadowalała się suchym jedzeniem. Brix niestety nie znosi go od szczeniaka.
A.L. Co w takim razie je Mistrz?
Paweł: Mistrz zajada się makaronem, ryżem, warzywami... oczywiście z solidną porcją chudego mięska! No i jabłka! Brix uwielbia jabłka. Nie raz już ściągał je prosto z drzewa i zjadał.
A.L.: A wróćmy na chwilę do początków... Jak to się stało, ze zostałeś opiekunem psa?
Paweł: Kiedyś przypadkiem przeczytałem pismo Ministerstwa Finansów w tym względzie, a że zawsze lubiłem psy pomyślałem, że to coś w sam raz dla mnie...
A.L.: No i udało się!
Paweł: Tak, pozytywnie przeszedłem rozmowę kwalifikacyjną i psychotesty. W 2003 roku w moim domu pojawił się Brix!
A.L.: Pamiętasz ten pierwszy dzień?
Paweł: O tak! Pamiętam była zima, przełom stycznia i lutego, zmorzyła mnie jakaś choroba, nagle telefon z wydziału.... jest pies. Pojechałem....
A.L. I???
Paweł: I zobaczyłem czarną błyszczącą foczkę. I trzy świecące guziczki na mordce. Tak wtedy wyglądał Mistrz. Miał 8 tygodni i rozkochał w sobie wszystkich... nawet moją mamę, która za psami ogólnie nie przepada.
A.L.: Jak sobie radził w nowym domu?
Paweł: Zabawny był. Na początku nie bardzo umiał sobie znaleźć miejsce, poznawał nas, rozrabiał... I rzucał się na każdą miskę jedzenia... Trochę to trwało zanim się przyzwyczaił, że cała micha jest tylko dla niego, że nie ma już konkurencji w postaci innych szczeniaków... W końcu znalazł sobie ulubione miejsce, tam urządziłem mu posłanie. Śpi tam do dziś...
A.L.: Kiedy zaczęło się Mistrza szkolenie?
Paweł: Pierwszy raz byliśmy na kursie gdy Brix miał 5 miesięcy. Obaj uzyskaliśmy bardzo wysokie oceny. Potem zaczęła się normalna praca...
A.L.: Pamiętasz może pierwszy wynik?
Paweł: Tak. Pierwszy sukces miał miejsce niedługo po ukończeniu szkolenia. Kontrolowaliśmy samochody na trasie krajowej Warszawa-Poznań. W jednym z zatrzymanych przez nas pojazdów, pomiędzy przewożonymi przez ukraińskiego kierowcę deskami, Brix znalazł kilkaset paczek papierosów, bez polskich znaków akcyzy... wtedy poczułem, że on naprawdę ma nosa!
A.L.: A dziś?
Paweł: Dziś Brixio jest postrachem łódzkich i podłódzkich targowisk. Czasami, kiedy wchodzimy na rynek, część ludzi zaczyna bić brawo... a część w popłochu ucieka... wiesz, że ma ksywę Killer?
A.L.: Killer? Nie wiedziałam, nie wygląda na psiaka, który mógłby kogoś poturbować...
Paweł: Poturbować raczej nie, ale potrafi „umilić" życie lokalnym handlarzom. Tylko w tym roku Brix wywęszył około 500.000 papierosów!!!
A.L.: Niezły wynik! Jak szkoli się takiego psa?
Paweł: Zabawą! Wykorzystuje się tu naturalną chęć do zabawy. Brix uwielbia aportować, trzeba go motywować, by chęt-

nie szukał, nagradzać gdy uda mu się coś zwęszyć...
Dziś Brix ćwiczy około godziny dziennie....
A.L.: Codziennie?
Paweł: Czasami nawet i dłużej. Staram się odtwarzać naturalne sytuacje, takie z jakimi może się spotkać w terenie. Ukrywam rzeczy w szafkach, zakamarkach...
A.L.: Czy Brix ma kiedyś urlop?
Paweł: Oczywiście! Ze mną! Jeździmy razem!
A.L.: Razem?
Paweł: No pewnie, każdy wyjazd jest tak planowany, by Brix mógł w nim uczestniczyć. W tym roku byliśmy nad morzem – kopał w piachu i walczył z falami!
A.L.: Czyli od trzech lat, spędzacie ze sobą każdą chwilę?
Paweł: Kiedyś spróbowałem wyjechać bez niego.... Już pierwszego dnia odebrałem telefon od mamy, że coś z nim jest nie tak, drugiego, że bardzo źle, a trzeciego.... wróciłem.
A.L. Jak długo Brix będzie w służbie?
Paweł: Zwykle psy służą około 10 lat. Co rok przeprowadzany jest sprawdzian ich umiejętności, Brix przeszedł już trzy takie egzaminy. Na wszystkich uzyskał ocenę DOSKONAŁĄ!
A.L.: No tak.... Brix Doskonały!!! Pozostaje mi życzyć obu Mistrzom dalszych sukcesów, co niniejszym z radością czynię!
Paweł: Dziękujemy bardzo. Brix, podziękuj!
Brix: Hau! (ostatnie „słowo" należy do Brixa)
Z Pawłem, opiekunem Brixa rozmawiała Anna Ludkowska

Black nigdy się nie myli!

W dniu 25 marca 2009 roku, w godzinach porannych, funkcjonariusze Wydziału Zwalczania Przestępczości Izby Celnej w Łodzi prowadzili działania kontrolne na drodze krajowej nr 12 w okolicach Sulejowa.

W trakcie działań zatrzymano do kontroli samochód osobowy m-ki VW Golf. Do sprawdzenia wyżej wymienionego pojazdu użyto psa służbowego.

Blacka – celniczego labradora wyszkolonego do wyszukiwania wyrobów tytoniowych, wyraźnie zaniepokoił tył samochodu. W związku z powyższym, funkcjonariusze dokonali przeszukania pojazdu. Jego wynik nie był zaskakujący – w bagażniku znaleziono 400 paczek papierosów z ukraińskimi znakami akcyzy oraz 10 litrów spirytusu bez polskich znaków skarbowych .

Łączna kwota uszczuplonych należności celnych i podatkowych wynosi 3.930 zł.

Do towaru przyznała się 27 –letnia mieszkanka Opoczna. Wobec kobiety wszczęto postępowanie karno skarbowe, a towar zabezpieczono do dalszego postępowania.

AL

Magazyn nielegalnych używek w Tomaszowie Mazowieckim

Kolejny magazyn nielegalnych używek zlikwidowali wczoraj (14.05) funkcjonariusze Wydziału Zwalczania Przestępczości Izby Celnej w Łodzi. Blisko 3.600 paczek papierosów bez polskiej akcyzy oraz prawie 60 litrów podrabianego spirytusu ujawniono na jednej z posesji w Tomaszowie Maz.

Papierosy przechowywał na terenie posesji, 47-letni syn właścicielki nieruchomości. Kiedy funkcjonariusze przystępowali do kontroli, właśnie przygotowywał towar do transportu. Znaleziono przy nim 600 paczek papierosów bez polskiej akcyzy oraz 7 litrów podrabianego spirytusu.

Pozostałą część kontrabandy wywęszył Blacky – pies szkolony do wykrywania tytoniu. Papierosy ukryte były w starym domu znajdującym się na terenie posesji.

Mężczyzna ten był w przeszłości kilkukrotnie zatrzymywany za handel lub posiadanie nielegalnych towarów. Tym razem, w wyniku kontroli zarekwirowano łącznie 3.599 paczek papierosów różnych marek z ukraińskimi znakami akcyzy oraz 59,7 litra alkoholu bez polskich znaków skarbowych. Wartość uszczupleń należności celno-akcyzowych wynosi 33.893 zł.

W sprawie wszczęto postępowanie karne skarbowe – oprócz utraty towaru, mężczyźnie grozi wysoka grzywna.

AL



Uwielbiam aportować

„Pechowi" turyści

W piątek (13.02) funkcjonariusze Wydziału Zwalczania Przestępczości Izby Celnej w Łodzi, wspierani przez policjantów z Komendy Miejskiej Policji w Łodzi, prowadzili działania kontrolne na autobusowym Dworcu Centralnym w Łodzi. W czynnościach uczestniczył również Black - pies Służby Celnej szkolony do wykrywania tytoniu.

Najpierw wytypowano do kontroli autokar jadący do Włoch. Jego pasażerowie poproszeni zostali o okazanie bagaży. Już po chwili, wśród dziesiątek toreb, Black wskazał w charakterystyczny sposób 4 walizki. Po ich otwarciu, okazało się, że są po brzegi zapakowane papierosami bez polskich znaków akcyzy. Właściciele bagażu – dwaj mieszkańcy Ostrołęki w wieku 32 i 25 lat – przyznali się do przewozu łącznie 3.600 paczek. To tyle, ile wchodzi do bagażnika średniej wielkości samochodu osobowego. Jak oszacowali, na kursie tym stracili około 12.000 zł. Do strat będą musieli doliczyć także grożącą im za ten czyn grzywnę. Mężczyźni zatrzymani zostali przez Policję, która będzie prowadzić dalsze postępowanie w sprawie.

W kolejnym wytypowanym do kontroli autokarze - tym razem zmierzającym do Wielkiej Brytanii – Black również wywąchał kontrabandę. Tutaj ilości były o wiele mniejsze – jedynie 40 paczek. Przewoził je 36-letni mieszkaniec Sokółki. Po sporządzeniu niezbędnej dokumentacji mężczyzna został zwolniony i wyruszył w dalszą podróż na Wyspy. Znalezione przy nim papierosy zostały zabezpieczone do sprawy karno-skarbowej. Po powrocie z wyjazdu mężczyzna będzie musiał zapłacić grzywnę.

AL

W piątek na Bałuckim

Sprzedaż kontrabandy o łącznej wartości rynkowej ponad 15,5 tys. złotych udaremnili łódzcy celnicy z Wydziału Zwalczania Przestępczości kontrolujący w piątkowy poranek (13.02.09) bazar na Rynku Bałuckim w Łodzi.

Akcja, prowadzona wspólnie z policjantami z Sekcji dw. z Przestępczością Gospodarczą KMP w Łodzi, zakończyła się zatrzymaniem 39.877 sztuk papierosów i 23 litrów spirytusu- wszystko bez polskiej akcyzy.

Miejsca ukrycia nielegalnych papierosów wskazał Black- celniczy pies szkolony do wykrywania takich właśnie towarów.

Czworonożny celnik „wyczuł" kilka budek handlowych, w których mogły znajdować się przemycone papierosy.

Funkcjonariusze przed przystąpieniem do kontroli postanowili zweryfikować „podejrzenia" Blacka przy pomocy endoskopu.

Tym specjalistycznym urządzeniem wyposażonym w miniaturowa kamerę sfilmowali wnętrza boksów, które wskazał pies.

Jak zwykle, Black nie mylił się i tym razem.

W kilku budkach handlowych znaleziono 1989 paczek papierosów i 23 litry alkoholu.

Wszystkie zatrzymane towary trafiły do magazynu Izby Celnej w Łodzi, a prowadzone w sprawie postępowanie karne skarbowe ma na celu wykrycie i ukaranie właścicieli ujawnionej w piątek kontrabandy.

Zastępca
Rzecznika
Izby Celnej w Łodzi
Beata Bińczyk



Podczas zabawy w parku

On jest Twoim przyjacielem, Twoim partnerem, Twoim obrońcą, Twoim psem.
Ty jesteś Jego życiem, Jego miłością, Jego panem.
On będzie Twój, wierny i posłuszny do ostatniego bicia Jego serca.
Ty jesteś Mu winien zasłużyć na takie oddanie.

Są to przepiękne słowa nieznanego mi autora, ale jakże wymownie odzwierciedlają psią duszę, oddanie i przyjaźń, jaką pies obdarza człowieka.

Jest on nie tylko wiernym towarzyszem, ale i bardzo skutecznym pomocnikiem w służbie. Oprócz tego, że ponad wszystko kocha swojego pana, ma wyjątkowo rozwinięte niektóre zmysły, w tym szczególnie przydatny w Służbie Celnej, naturalny detektor zapachów - węch.

Wyszkolony w danej specjalności posiada umiejętność identyfikacji zapachu. Niezawodny psi nos umożliwia szybką lokalizację substancji, której ujawnienie zajęłoby funkcjonariuszowi niemało czasu.

W Izbie Celnej w Olsztynie pracują psy szkolone do wykrywania narkotyków i tytoniu.

O tym, jak dobry jest psi węch, przekonało się już wielu przemytników, którzy mając świadomość własnej w tym względzie bezsilności, starali się w różny sposób wyeliminować celniczego pomocnika.

Izba Celna w Olsztynie może poszczycić się największą ilością psów – obecnie jest ich 16. Są to w większości labradory. Jednakże posiadamy też i psy innych ras: terier walijski, owczarek niemiecki i ostatnio zakupiony owczarek belgijski malinois.

Rasa psa, ze względu na szczególne psie cechy przydatne w naszej służbie jest na pewno istotna. Jak powiedział amerykański pisarz Mark Twain „Nie liczy się wielkość psa w walce lecz wielkość walki w psie", co w przypadku psów Służby Celnej oznacza pasję do poszukiwania, skłonność do aportu, zrównoważenie, ufność w kontaktach z ludźmi, odwagę.

Bardzo kocham psy i cieszę się, że w naszej izbie są funkcjonariusze, dla których praca z psem jest nie tylko wykonywaniem czynności służbowych, ale stanowi szczególną przyjemność, wyzwanie i dobrowolnie przyjęty na siebie obowiązek.

Dlatego też gorąco pragnęłabym, aby przesłanie zawarte w przytoczonej na wstępie myśli, głęboko zapadło w sercu szczególnie każdego przewodnika psa służbowego.

Beata Lachowska Koordynator
ds. Psów Służbowych IC w Olsztynie



My i nasi przyjaciele

Regulacje Izby Celnej w Olsztynie dotyczące pracy z psem

Psy Służby Celnej wykorzystywane do prowadzenia czynności kontroli celnej, w wielu przypadkach są niezastąpione. Ich posiadanie przynosi Izbie Celnej w Olsztynie wymierne efekty w postaci licznych ujawnień, w szczególności wyrobów tytoniowych, a także budzi niewątpliwy respekt u przemytników.

Psy szkolone do pomocy funkcjonariuszom, pracują na różnych odcinkach należących do właściwości tutejszej izby. Są to Drogowe Przejścia Graniczne w Bezledach, Gronowie i Gołdapi, oraz obszar całego województwa warmińsko – mazurskiego kontrolowany przez poszczególne Referaty Grup Mobilnych.

Ogólnie, pracę przewodnika z psem reguluje Decyzja Nr 25 Szefa Służby Celnej z dnia 20 czerwca 2005 r. w sprawie szkolenia przewodników psów służbowych oraz nabywania, szkolenia, wykorzystania, żywienia i pielęgnacji psów służbowych w Służbie Celnej.

Jednakże w Izbie Celnej w Olsztynie dostrzeżono potrzebę ściślejszego uregulowania pewnych kwestii dotyczących zagadnień związanych z pracą przewodnika i opieką nad psem służbowym. W związku z powyższym tutejsza izba wypracowała i uściśliła niektóre zagadnienia dotyczące przedmiotowej tematyki. Są to następujące dokumenty (teksty regulacji w załączeniu):

1. Decyzja Nr 127 Dyrektora Izby Celnej w Olsztynie z dnia 14 grudnia 2004r. w sprawie warunków wydawania i odbioru papierosów dla celów szkoleniowych, przechowywanych w magazynie Izby Celnej w Olsztynie
2. Decyzja Nr 66 Dyrektora Izby Celnej w Olsztynie z dnia 14 czerwca 2005 r. w sprawie przechowywania, pobierania i postępowania w celach szkoleniowych z substancjami narkotycznymi w Izbie Celnej w Olsztynie – obecnie obowiązuje Decyzja Nr 108 Dyrektora Izby Celnej w Olsztynie z dnia 25 września 2008 r.
3. Decyzja Nr 82 Dyrektora Izby Celnej w Olsztynie z dnia 27 lipca 2005 r. w sprawie świadczenia pracy poprzez opiekę nad psem służbowym.
4. Zasady zastosowania psów do wykrywania tytoniu i narkotyków w Izbie Celnej w Olsztynie 370000-PO-23-17/06/BL z dnia 2006-05-05

Powyższe regulacje dały możliwość unormowania oraz ujednolicenia postępowania i pracy z psem służbowym w poszczególnych komórkach organizacyjnych izby.

Beata Lachowska
Koordynator ds. Psów Służbowych
IC w Olsztynie



Jaki milusi



Widzowie byli zachwyceni

Psy z Izby Celnej w Olsztynie

Nasza chluba

Na granicy polsko-rosyjskiej psy to jedno z najskuteczniejszych narzędzi w walce z przemytem. Jak przyznają sami przemytnicy, jeśli pies jest przy kontroli, nie mają z nim szans i papierosy zostaną wykryte nawet w najlepszej skrytce.

Izba Celna w Olsztynie ma obecnie 16 psów z czego dwa są w trakcie kursu, a dwa przed kursem. Największą grupę pod względem rasy stanowią labradory, jest ich 13. Ponadto w grupie celniczych czworonogów jest jeden terier walijski oraz dwa owczarki belgijskie.

Najwięcej psów wyszkolonych jest do szukania wyrobów tytoniowych – 9, dodatkowo w tym zakresie wkrótce przeszkolonych zostanie trzech czworonogów. „Spece" od narkotyków to trzy labradory oraz jeden owczarek belgijski, który niebawem przejdzie szkolenie.

Sukcesy naszych czworonogów

Wśród ujawnień, dokonanych z pomocą psów, warto przypomnieć zarówno te dotyczące narkotyków jak i papierosów. Choć tych drugich jest znacznie więcej, dość powiedzieć, że podczas każdej zmiany pracy psa, znajduje on ukrytą kontrabandę.

W ramach współpracy z sekcją kryminalną Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie, celnicy z olsztyńskiej grupy mobilnej pojawili się pewnej nocy w listopadzie ubiegłego roku w jednej z miejscowości w okolicach Olsztyna. Funkcjonariuszom Izby Celnej towarzyszył pies Fart, wyszkolony do szukania narkotyków. Patrole obu służb wjechały na teren jednej z posesji. W trakcie jej przeszukiwania, towarzyszący celnikom labrador wyczuł coś podejrzanego w stojącym wraku pojazdu marki Ułaz. Pies odpowiednio zasygnalizował gdy zbliżył się do przedniego lewego nadkola oraz okolic zbiornika na paliwo. Celnicy sprawdzili naznaczone przez psa miejsca i po raz kolejny okazało się, iż czujny nos Farta się nie mylił – w pojeździe schowane były woreczki z heroiną. W nadkolu znajdowała się kostka o gramaturze 19,171 g natomiast z baku funkcjonariusze wydobyli 23 torebki o wadze 15,863 g. Do heroiny i jej dystrybucji przyznał się właściciel posesji. Mężczyzna poinformował także, iż towar przeznaczony był do sprzedaży detalicznej. Heroina, która jak przyznają celnicy, była wysokiej jakości (biała, czysta) miała być podzielona na 350 działek i sprzedana po 30 zł każda. Wartość czarnorynkowa ujawnionego towaru to prawie 11.000 złotych.

Także w listopadzie, podczas kontroli jednego z mieszkań w Dobrym Mieście, labrador Fart w jednym z pokoi zaznaczył górną szufladę stojącego tam biurka. Okazało się, iż w kosmetyczce schowany był jeden woreczek i 5 działek zapakowanych w srebrną folię wypełnionych zielonym suszem. Pokój należał do nieletniego Adama T., dlatego też przy przeszukaniu obecni byli jego rodzice.

Adama T. przewieziono na komisariat Policji. Fart jednak z niezwykle czujnym węchem zainteresował się plecakiem podejrzanego. Nic dziwnego, bowiem w środku znajdował się sprasowany kawałek substancji w kolorze brązowym. Wstępne badania wykonane przez celników za pomocą narkotestu wskazały, iż ujawnione narkotyki to 12 g marihuany, znalezione w mieszkaniu oraz 2 g haszyszu ukrytego w plecaku.

Z kolei w grudniu ubiegłego roku, na przejściu granicznym w Bezledach pojawił się autobus należący do jednej z firm przewozowych z Kętrzyna. Celników w pracy wspomagał pies Karmi, który odpowiednio zareagował przy jednym z miejsc w pojeździe. Jednak dotarcie do ukrytej kontrabandy było niezwykle trudne. Papierosy ukryte były w przerobionym zbiorniku paliwa, do którego dostęp znajdował się od strony przedniego lewego nadkola. Aby dostać się do skrytki celnicy musieli odchylić nadkole oraz zdemontować bolec zabezpieczający szynę, która podtrzymywała blachę maskującą. Po zdjęciu pierwszej blachy pojawiły się cztery kolejne warstwy blachy znacznie utrudniające celnikom dostęp do schowanych papierosów. Po dotarciu do skrytki z towarem okazało się, iż znajduje się tam 2290 paczek papeirosów.

Natomiast w styczniu tego roku na jednym z pasów przejścia w Gronowie pojawił się samochód marki VW Passat. Kierowca Marcin R., zapytany przez celnika co przewozi, zaczął zachowywać się nerwowo. Do akcji wkroczył zatem pies służbowy Tigra. Czworonożny funkcjonariusz od razu wskazał miejsca ukrycia kontrabandy. Mężczyzna próbował przemycić kontrabandę w kołach, zbiorniku paliwa, pod wykładziną i oparciach siedzeń. Łącznie ukrytych było 2750 paczek papierosów.

Z wizytą w szkole

Oprócz pracy na granicy lub w terenie, psy z olsztyńskiej Izby biorą udział w spotkaniach w szkołach. Pogadanka o pracy w Służbie Celnej oraz pokaz umiejętności psów są często dużym wydarzeniem w szkołach. Od początku roku napłynęło do naszej Izby już kilka zaproszeń na tego typu prezentacje. Głównym prowadzącym prezentacje jest Beata Adamowicz, która przestrzega młodzież przed narkotykami i pokazuje jak szybko jej pies Fart może je znaleźć. Każde takie spotkanie kończy się ogromnymi brawami dla Farta, a pieszczotom nie ma końca.

Ryzykują życie

Jednak praca psa to nie zawsze sukcesy ale i szereg zagrożeń ze strony zdeterminowanych i gotowych na wszystko przemytników. Do niecodziennej sytuacji doszło w czerwcu 2008 roku na przejściu w Gronowie. Tiga cudem uniknęła śmierci

Przewodnik	Pies	Rasa
Beata Adamowicz Grupa Mobilna Olsztyn	FART	Labrador Retriever
Marek Gronkiewicz Naczelnik WZP	BOSS	Labrador Retriever
Andrzej Kujkowski Grupa Mobilna Ełk	BRUS	Labrador Retriever
Piotr Kandulski Grupa Mobilna Bezledy	YOKO	Labrador Retriever
Michał Machała GrupaMobilna Elblag	MAX	Labrador Retriever
Beata Kilińska – Jarosińska Grupa Mobilna Olsztyn	CHOCO	Labrador Retriever
Wojciech Dziawer Grupa Mobilna Ełk	FUX	Labrador Retriever
Wiesław Kurach OC Bezledy	FAX	Labrador Retriever
Wiesław Kurach OC Bezledy	KARMI	Terier Walijski
Andrzej Kunicki OC Bezledy	ZOJA	Labrador Retriever
Jarosław Martyniuk OC Gronowo	TIGRA	Labrador Retriever
Mariusz Turzyński OC Gronowo	TIGA	Labrador Retriever
Bogumił Lech OC Gronowo	BUN - ZOLL	Labrador Retriever
Stanisław Zdanowicz OC Gronowo	HERA	Owczarek belgijski Malinois
Stefan Jarocki OC Gołdap	CHICO	Labrador Retriever
Ryszard Luty OC Gołdap	NERO	Owczarek Niemiecki

A oto przewodnicy i ich czworonożni służbowi partnerzy

po tym, gdy jeden z przemytników, chcący utrudnić kontrolę celną, rozpylił w swoim samochodzie gaz paraliżujący.

Labradora uratował lekarz weterynarii z Elbląga, poddając zwierzę intensywnej terapii lekami i zastrzykami. Całe zdarzenie wywołało duże poruszenie na przejściu – kolejny raz okazało się, że przemytnicy bez skrupułów sięgną po każdy, nawet najbardziej niegodny sposób w walce o swoje zyski. Mieszkaniec Sztumu, wielokrotnie karany za przemyt był znany celnikom także z agresywnego zachowania. Funkcjonariusze skierowali przemytnika do kontroli szczegółowej. Obecny na przejściu przewodnik z psem podszedł do auta, aby rozpocząć pracę. Pies po wejściu do samochodu zaczął się dziwnie poruszać, a po kilku sekundach był już całkowicie sparaliżowany. Labradora przewieziono natychmiast do w Elbląga a wynik analiz weterynaryjnych potwierdził, iż poddano psa silnym środkom chemicznym drażniącym układ nerwowy. Wszelkie wątpliwości rozwiała analiza obrazu zarejestrowanego przez kamery znajdujące się na przejściu granicznym. Widać tam wyraźnie jak Jerzy D. tuż przed kontrolą rozpylił wewnątrz pojazdu gaz. Cała sprawa wydaje się być tym bardziej godna potępienia, gdyż mężczyzna tym razem nie przewoził żadnej kontrabandy. Jechał więc w jednym celu - wyrządzenia fizycznej krzywdy czworonogowi.

Anna Hatała-Wanat
Rzecznik Prasowy
Izba Celna w Olsztynie



Mój pan jest srogi?



Yoko i jego piekun Piotr Kandulski

Przewodnik psa

Rozmowa z Piotrem Kandulskim, funkcjonariuszem Wydziału Zwalczania Przestępczości, opiekunem labradora Yoko.

Anna Hatała-Wanat- To Twój pierwszy pies?

Piotr Kandulski- Nie, u mnie w domu rodzinnym zawsze obecny był pies.

A.H-W. - Jak wiemy, celnicy w odróżnieniu od policjantów żyją na co dzień ze swoimi zawodowymi partnerami, więc jak żyje się z labradorem?

P.K. – Yoko jest psem mało absorbującym. Trzeba przyznać, że jest też niezwykle karnym i posłusznym czworonogiem. Dowodem na to jest zdobycie złotego medalu w konkursie na posłuszeństwo podczas Mistrzostw Polski Psów Administracji Celnej.

A.H-W. – Jak wygląda dzień czworonożnego funkcjonariusza?

P.K. – Każdy dzień zaczyna się od spaceru i praktycznie większość dnia Yoko poświęcony jest zabawie. Labradory są psami o dużym temperamencie, zatem bardzo ważne jest aby zapewnić mu dużo ruchu. Zabawa czy to na świeżym powietrzu czy w domu to najlepszy sposób aby zaspokoić temperament tej rasy.

A.H-W. – Czy, zatrudniając się w Służbie, byłeś już zdecydowany na bycie przewodnikiem psa?

P.K. – Pies zdecydowanie ułatwia pracę celnikowi, zwłaszcza w Wydziale Zwalczania Przestępczości. Pies w pewnym stopniu determinuje wykonywanie obowiązków, praca jest wtedy ciekawsza, dynamiczna i myślę, że psów w takich wydziałach powinno być jak najwięcej.

A.H-W. – Jak przebiega szukanie kontrabandy?

P.K. – Yoko jest bardzo skuteczny i każdy samochód jest przeszukiwany przez niego bardzo dokładnie. Po każdym samochodzie pies musi odpocząć około pół godziny. Jednak gdy skrytki są trudno dostępne, pies wkłada w szukanie więcej wysiłku a wtedy praca psa trwać może nawet półtora godziny i tym samym odpoczynek musi trwać dłużej.

A.H-W. – Czy są jakieś niedogodności związane z byciem przewodnikiem psa?

P.K. – Jedynym utrudnieniem jest to, że gdy chcę pojechać z psem na urlop, znaczna większość ośrodków wypoczynkowych nie przyjmuje gości ze zwierzętami, ale o tym wiedzą chyba wszyscy posiadacze psów.

A.H.-W. – A po takim urlopie Yoko nie jest rozleniwiony?

P.K. – Po dłuższej przerwie potrzebuje trochę czasu aby się rozruszać, ale jeśli przerwa jest dość krótka to bardziej ochoczo poszukuje papierosów.

A.H-W. – Yoko trafił do Ciebie jako szczeniak, a jak wiadomo szczeniaki są w stanie wyrządzić sporo szkód w mieszkaniu, pojawiły się jakieś u Ciebie?

P.K. – Jak był mały zjadł portfel, pogryzł buty, meble i poszarpał firanki, zatem od razu pokazał co potrafi.

A.H-W. - Labradory to niezwykle przyjazne psy i zawsze budzą sympatię otoczenia, czy podczas spacerów Yoko spotkał się z jakimś szczególnym zainteresowaniem?

P.K. - Zdecydowanie tak, Yoko jest labradorem o czekoladowym umaszczeniu a ta jest dość rzadka, zatem jak jesteśmy na zewnątrz, miłośnicy psów od razu zwracają uwagę i pytają o Yoko. Pamiętam jak pewna pani, jak się później okazało doskonale zorientowana w kwestii psów, zaczepiła mnie i powiedziała, że labradorów tej maści jest w Olsztynie tylko 10, więc Yoko jest w pewnym sensie unikatowym czworonogiem. Yoko jest bardzo przyjazny, jeszcze nikogo nigdy nie ugryzł, lubi ludzi i lubi zabawę, ale trzeba pamiętać, że pies to nie tylko radość i przyjemność, to też duża odpowiedzialność i że trzeba psu poświęcić swój czas i zaangażować się w jego rozwój. Ale Ja nie wyobrażam sobie pracy bez psa, przynosi to dużo radości i satysfakcji nie tylko w sferze zawodowej ale też w codziennym życiu.

A.H-W. – Dziękuję za rozmowę i życzę dalszych sukcesów.



Tu musi być coś ukryte

Drużyna sympatyczniaków

Betty i Saba, ale też Korek i Fred, to tylko niektóre imiona w drużynie sympatyczniaków, na którą składa się 9 psów, pełniących służbę w Izbie Celnej w Szczecinie. Osiem z nich to labradory, natomiast jeden to foksterier krótkowłosy. W lutym br. psia drużyna zmniejszyła się o jednego czworonoga, który w wieku 10 lat przeszedł na zasłużoną emeryturę i wiedzie spokojny żywot pod opiekę swojej przewodniczki.

Psy, z których sześć wyszkolonych jest do wykrywania środków odurzających, dwa zaś do wyszukiwania wyrobów tytoniowych, wspomagają funkcjonariuszy Wydziału Zwalczania Przestępczości. Jeden jest jeszcze w trakcie kursu podstawowego i po pozytywnym zdaniu egzaminów będzie wykorzystywany do wyszukiwania wyrobów tytoniowych.

Wszystkie psy zostały przeszkolone zarówno do pracy w pomieszczeniach, jak i w środkach transportu, takich jak pociąg, statek, samolot, samochód, czy autobus. Umieją także przeszukać bagaż.

Mówiąc o psach nie można pominąć roli przewodników, których ciężka praca znajduje odzwierciedlenie z wynikach pracy ich czworonożnych podopiecznych. Zresztą sami opiekunowie mówią, że to ciężka i żmudna praca, i to przez 24 godziny na dobę.

Efekty pracy

Psy, ujawniając znaczne ilości narkotyków oraz wyrobów tytoniowych udowodniły wielokrotnie swoją przydatność.

Środki odurzające:

Analizując ujawnienia środków odurzających na przestrzeni ostatnich dwóch lat oraz pierwszych miesięcy 2009 roku można zaobserwować znaczną tendencję wzrostową. Przykładowo labradorka Saba z kontrolnej grupy mobilnej Szczecin, w grudniu ub.r. oraz styczniu tego roku pomogła celnikom i policjantom w przechwyceniu amfetaminy oraz marihuany o wartości rynkowej blisko 26 tysięcy złotych. Zresztą za ten wspólny wysiłek, Komendant Miejski Policji w Szczecinie podziękował funkcjonariuszom celnym oraz Sabie, podkreślając ich znaczący wkład w realizacji zadań, związanych z przeciwdziałaniem przestępczości narkotykowej.

Poniższe wykresy ilustrują: ilość ujawnień - liczoną w gramach, marihuany za lata 2007, 2008 i 2009 oraz amfetaminy na przestrzeni lat 2008 i 2009.

Wyroby tytoniowe

Nieźle wyglądają także efekty pracy psów służbowych do wykrywania wyrobów tytoniowych. Z ich udziałem ujawniono w 2007 roku łącznie 732.120 szt. papierosów, zaś w 2008 roku 1.620.600 szt.

Współzawodnictwo

Oprócz tradycyjnej pracy, psy wraz z przewodnikami uczestniczą w organizowanych rokrocznie Mistrzostwach Polski Psów Służby Celnej. Z tego, w latach nieparzystych odbywają się zawody w wykrywaniu narkotyków, zaś w latach parzystych w wykrywaniu wyrobów tytoniowych. Mistrzostwa rozgrywane są w czterech konkurencjach: przeszukiwanie samochodów osobowych, bagaży, pomieszczeń oraz posłuszeństwo. Izba Celna w Szczecinie od początku czynnie w nich uczestniczy osiągając wysokie miejsca, ale także i doświadczenie.

Mistrzostwa Polski Psów Służby Celnej w Wykrywaniu Narkotyków:

- I Mistrzostwa (2000 rok) – III miejsce – pies służbowy PUMA
- II Mistrzostwa (2005 rok) – III miejsce w klasyfikacji indywidualnej (LIS), II miejsce w klasyfikacji drużynowej (LIS, SABA)
- III Mistrzostwa (2007 rok) – IV miejsce klasyfikacji drużynowej (PUMA, SABA)

Mistrzostwa Polski Psów Służby Celnej w Wykrywaniu Wyrobów Tytoniowych:

- I Mistrzostwa (2006 rok) – II miejsce w klasyfikacji indywidualnej (LIS)
- II Mistrzostwa (2008 rok) – VI miejsce w klasyfikacji indywidualnej (LIS)

Dlaczego właśnie psy?

Natura obdarowała psa szczególną psychiką i silnie rozwiniętymi zmysłami: węchu, słuchu i wzroku, a także niezwykłymi instynktami.



Nie ma to jak galop na świeżym śniegu



Fred coś znalazł

Węch psa jest szczególnie wrażliwy na zapachy pochodzenia organicznego, wydzielane m.in. przez ludzi i zwierzęta. Co ciekawe, pies zapamiętuje ok. 600 tys. zapachów wraz z ich przeznaczeniem.

Badania wykazały, że o ile parametr pola widzenia u człowieka wynosi 1800, to u psa jest to 2500. Psy również lepiej słyszą aniżeli ludzie, człowiek słyszy 10-20 tys. Hz zaś pies 40 tys. Hz. Nade wszystko jednak psy są mistrzami węchu, bowiem posiadają 220 ml komórek węchowych, podczas gdy człowiek zaledwie 5 ml. Dlatego, np. wykrywając środki odurzające psy reagują na pięć ich podstawowych zapachów, tj. kokainy, heroiny, marihuany, haszyszu i amfetaminy, to samo dotyczy wyrobów tytoniowych.

Ponadto poszczególnym psim rasom, a jest ich około 400, można przypisać tylko im właściwe cechy, i tak np. labrador jest ceniony przede wszystkim za swą łagodność, lojalność, doskonały węch, zrównoważenie, inteligencję i niezwykłe oddanie, zaś foksterier krótkowłosy, jest pełnym energii rozrabiaką, bowiem ma wesołe usposobienie. Jednak same dobrodziejstwa dane przez naturę nie wystarczą. Pies musi nauczyć się wykorzystywać swoje naturalne umiejętności. Służą temu specjalistyczne szkolenia. Ponadto raz do roku wszyscy przewodnicy wraz z psami uczestniczą w obowiązkowej atestacji. Jej celem jest potwierdzenie oraz podwyższenie umiejętności zawodowych zarówno przewodników, jak i sprawności użytkowej psów. Dodatkowo dwa razy do roku przeprowadzone są praktyczne sprawdziany poziomu wyszkolenia psów służbowych oraz oceny przewodników psów służbowych.

Dziś jednak, chyba nikt nie ma wątpliwości, że dzięki danemu przez naturę psiemu zmysłowi węchu i jego doskonaleniu poprzez szkolenia, funkcjonariusze znajdują w psach tak przyjaciela, jak i nieocenionego pomocnika.

Monika Woźniak-Lewandowska
Rzecznik Prasowy we współpracy z WZP, Izba Celna Szczecin



Korek w lesie



Saba – co moe by w tym samocchodzie?

Saba znalazła niewybuch w lesie

Zwyczajne wyprowadzenie psa przez funkcjonariusza celnego z kontrolnej grupy mobilnej Szczecin zakończyło się znalezieniem niewybuchu w lesie, zaś rutynowa kontrola bagaży na lotnisku w Goleniowie doprowadziła do ujawnienia broni w jednym z nich.

Na niewybuch funkcjonariusze natrafili 19 marca br. w okolicach miejscowości Radziszewo. Podczas służby, gdy funkcjonariusz wyprowadził psa, ten znalazł w lesie zardzewiały pocisk o długości około 30 cm i średnicy 10 cm. Tym niesamowitym psim zmysłem wykazała się labradorka Saba - szkolona na wyszukiwanie narkotyków. O zdarzeniu powiadomiono właściwe służby

Natomiast, podczas prześwietlania bagaży pasażerów wylatujących z Goleniowa do Oslo funkcjonariusze z kontrolnej grupy mobilnej Szczecin oraz Straży Granicznej zwrócili uwagę na obraz bagażu należącego do 19-letniego Norwega. Po rozpakowaniu okazało się, że kryje on niezgłoszone do odprawy celnej: kastet, metalową gwiazdę typy „Ninja" oraz dwie teleskopowe metalowe pałki. Ponieważ przewóz broni nastąpił z naruszeniem przepisów o broni i amunicji o zdarzeniu powiadomiono Policję.

Monika Woźniak-Lewandowska
Rzecznik Prasowy IC Szczecin



Niezawodny Questo

Questo- czworonożny ekspert od wykrywania wyrobów tytoniowych ma na swoim koncie kolejny sukces. Labrador służący w Wydziale Zwalczania

Przestępczości, bezbłędnie zaznaczył miejsce, w którym jak się okazało ukrytych było 1142 paczki papierosów .

Ujawnienie miało miejsce na przejściu granicznym w Korczowej w piątek (20.02.2009r.). Podczas kontroli celnej pojazdu typu bus, Questo w charakterystyczny sposób zaznaczył podłogę samochodu, a dalsza szczegółowa rewizja pojazdu przez funkcjonariuszy Granicznego Referatu Zwalczania Przestępczości w Korczowej potwierdziła skuteczność jego nosa. Papierosy m-ki Clasic, bez polskich znaków skarbowych akcyzy, ukryte były w podłodze w części ładunkowej i pasażerskiej samochodu.

Gdyby nie pomoc Questo- Skarb Państwa straciłby ok. 8 tys. zł. z tytułu uszczuplonych należności celnych i podatkowych. Obecnie w przemyskiej Izbie Celnej pracuje 7 labradorów.

Edyta Chabowska
wz Rzecznika Prasowego
Izba Celna w Przemyślu



Ale fajek



Katowice. Celne psy w akcji

Tym razem po raz kolejny celne labradory udowodniły, jak skuteczne potrafią być w swojej pracy.

Pajka biszkoptowa labradorka, która brała udział w przeszukaniu mieszkania zlokalizowanego na terenie jednej z katowickich dzielnic, pomogła w ujawnieniu 1140 działek dilerskich marihuany, 100 działek haszyszu oraz 80 działek amfetaminy. Młody właściciel mieszkania (28-letni student) zapewne sądził, że uda mu się zwieść policjantów z Komendy Miejskiej Policji w Katowicach oraz celników z katowickiej Izby Celnej, którzy wspierani przez Pajkę brali udział w przeszukaniu lokum. Ujawnienie schowka na balkonie nie sprawiło jednak trudności celnej specjalistce od wyszukiwania narkotyków- Pajce. Mężczyzna został zatrzymany, a narkotyki trafiły do policyjnego magazynu.

Tego samego dnia, swoje umiejętności, a przede wszystkim czujny węch zaprezentował także Koks-kolejny czworonożny specjalista od wyszukiwania substancji narkotycznych. Wspierał on śląskich celników podczas przeprowadzania kontroli podróżnych powracających z Eindhoven. Zainteresował się mieszkańcem naszego województwa. Okazało się, że i tym razem psi węch nie zawiódł-bowiem mężczyzna posiadał przy sobie 3 gramy marihuany. Narkotyki przekazano policjantom z Pyrzowic.

W ubiegłym roku śląscy celnicy ujawnili ponad 5 kilogramów narkotyków oraz ponad 46,5 tysiąca sztuk tabletek (głównie ecstazy).

Aldona Węgrzynowicz
Rzecznik Prasowy IC w Katowicach



Szukamy narkotyków

Narkotykowe wpadki. Celnicy ujawnili narkotyki

Niektóre dni śląscy celnicy śmiało mogliby mianować „narkotykowymi". Tym razem w „ narkotykowy wtorek" ujawnili 762 działki dilerskie amfetaminy, 111 tabletek ecstazy oraz ponad 2 gramy haszyszu.

Najpierw, przed południem śląscy celnicy wraz z policjantami z Komendy Miejskiej Policji w Bielsku-Białej wzięli udział w przeszukaniu mieszkania na terenie Bielska. Bielscy policjanci podejrzewali bowiem, że właściciel mieszkania może posiadać narkotyki. I nie pomylili się, gdyż w mieszkaniu znaleziono 111 tabletek ecstazy oraz 21 gram amfetaminy (tj. 210 działek dilerskich tego narkotyku). Niemały udział w tym sukcesie miał Koks-celny labrador wyszkolony do wyszukiwania substancji narkotycznych.

Kolejne ujawnienia miały miejsce na terenie Mikołowa, gdzie śląscy celnicy i policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Mikołowie przeszukali 9 lokali mieszkalnych i 2 posesje. Owocem przeprowadzonych działań było ujawnienie ponad 550 działek dilerskich amfetaminy oraz ponad 2 gram haszyszu. Amfetamina ukryta była w skrzynce na listy, zaś haszysz w paczce po papierosach ukrytej w szafie jednego z mieszkań. Zatrzymano 3 osoby. I w tych działaniach funkcjonariuszy obu służb wspierały celne psy: Pajka, Atos i Nero.

AW



Narkotykowe plony śląskich celników

Tylko w ciągu jednego dnia śląscy celnicy ujawnili blisko 8 gram marihuany, 7 gram amfetaminy (tj. ok. 70 działek dilerskich) oraz aż 600 tabletek ecstazy.

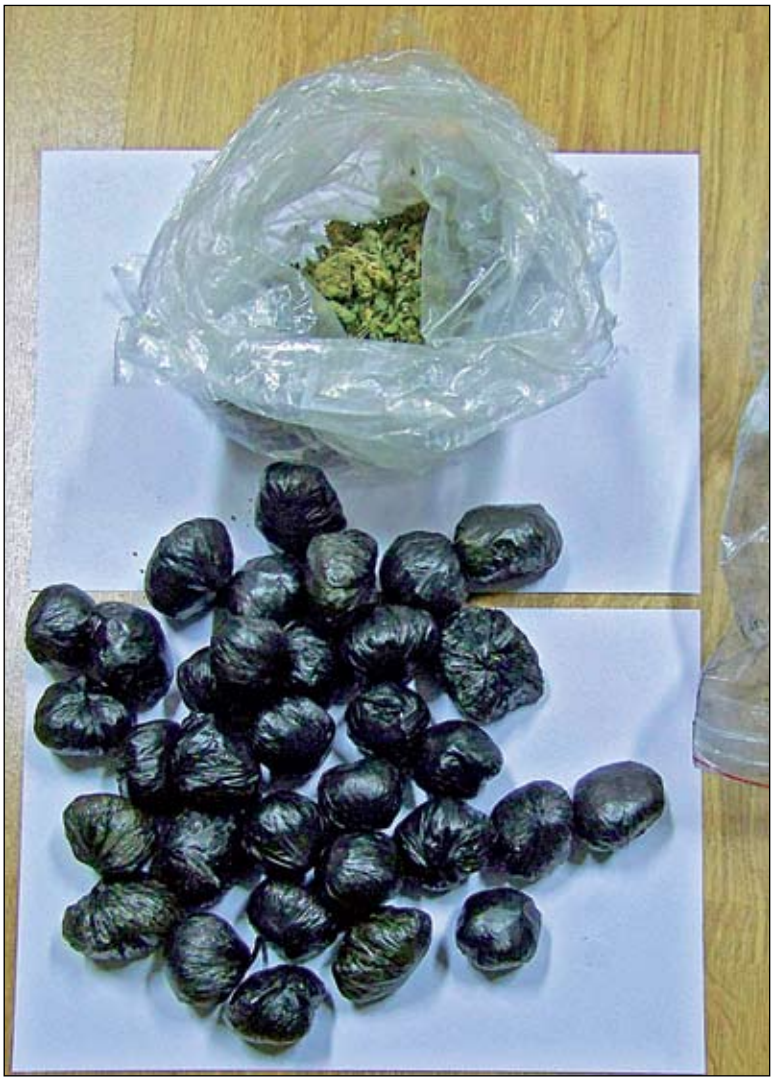
Ujawnienie niedozwolonych produktów stanowiło owoc dwóch akcji kontrolnych, przeprowadzonych przez funkcjonariuszy katowickiej Izby Celnej.

W jednej z nich (przeprowadzonej na terenie Gliwic) celnicy współpracowali z funkcjonariuszami Komendy Miejskiej Policji w Gliwicach. W działaniach tych zatrzymano 600 tabletek ecstazy oraz ponad 70 działek dilerskich amfetaminy. Funkcjonariuszy obu służb wspierała w tym przypadku celna labradorka Pajka-specjalistka od wyszukiwania substancji narkotycznych.

Druga akcja przeprowadzona została na katowickim lotnisku w Pyrzowicach. Tutaj, niezwykłym węchem wykazała się Sonia (także celna labradorka wyspecjalizowana w wyszukiwaniu narkotyków), która wykazała zainteresowanie młodą kobieta powracającą z Holandii. Celnicy z Wydziału Zwalczania Przestępczości katowickiej Izby Celnej i Oddziału Celnego w Pyrzowicach zatrzymali skrzętnie ukryte przez kobietę blisko 8 gram marihuany.

Teraz młoda mieszkanka województwa opolskiego w długie, zimowe wieczory zamiast „ raczyć się" zabronioną substancją odurzającą, będzie się musiała zadowolić herbatą z sokiem malinowym. Z pewnością nie ucierpi na tym zdrowie dziewczyny...

AW



Fałszywy dowód i amfetamina

Chałupki. Celnicy ujawnili amfetaminę i kobietę posługującą się sfałszowanym dowodem.

Tym razem, ujawnienie śląskich celników niezaprzeczalnie potwierdza istnienie „celnego nosa".

Podczas rutynowej kontroli, jakiej została poddana w okolicy Chałupek obywatelka Polski, okazało się, że kobieta posługuje się sfałszowanym, czeskim dowodem osobistym. Ponadto podejrzenie celników wzbudziło nerwowe zachowanie naszej rodaczki, dlatego postanowili wezwać na miejsce celnego labradora, wyspecjalizowanego w wyszukiwaniu substancji narkotycznych. Wówczas to okazało się, że „celny nos" nie zawiódł celników, albowiem pies pomógł im w ujawnieniu 44 działek amfetaminy, które ukryła kobieta.

Celnicy przekazali kobietę, narkotyki oraz sfałszowany dowód osobisty wodzisławskiej policji.

W ubiegłym roku śląscy celnicy ujawnili ponad 5 kilogramów narkotyków oraz ponad 46,5 tysiąca tabletek (głównie ecstazy).

AW

Psi węch niezawodny – śląscy celnicy ujawnili halucynogeny

Nie po raz pierwszy Atos-celny labrador specjalizujący się w wyszukiwaniu narkotyków potwierdził, że warto zaufać psiemu węchowi...

Tym razem, celny specjalista od wyszukiwania narkotyków brał udział w działaniach kontrolnych, przeprowadzonych przez śląskich celników oraz bielską policję, w jednym z mieszkań na terenie Bielska-Białej. Owocem przeprowadzonej akcji kontrolnej było ujawnienie ponad 2,6 gram marihuany oraz 4 krzewów tegoż halucynogenu. Nielegalną uprawą narkotyku zajmowało się dwóch młodych mężczyzn, wynajmujących przeszukiwane mieszkanie. Ujawnione narkotyki oraz obu panów zatrzymała Policja.

AW



Ja to mam węch

SUKCESY GLORY

Suczka „Glora" pojawiła się w Izbie Celnej w Opolu w październiku 2006r. Przez kilka miesięcy szkoliła się intensywnie na psa do wykrywania papierosów. Dokładnie rok po rozpoczęciu służby przyszedł pierwszy sukces.W jeden z październikowych wieczorów 2007r. „Glora" przyczyniła się od ujawnienia 20 tysięcy sztuk papierosów bez polskich znaków akcyzy.

Wytypowany do kontroli pojazd został sprawdzony przez Glorę, która zaznaczyła miejsca prawdopodobnego ukrycia papierosów. Psi węch nie zawiódł i z podejrzanej przyczepy celnicy wyjęli przemycane papierosy bez polskich znaków akcyzy.

Jak cenna jest pomoc „Glory" funkcjonariusze przekonują się za każdym razem, kiedy pies „wyławia" podejrzaną przesyłkę spośród dziesiątek i setek paczek nadawanych obrocie pocztowym i kurierskim. W takich sytuacjach sukces praktycznie w 100% zależy od przysłowiowego „psich umiejętności".

Zdolności służbowych czworonogów celnicy wykorzystują także w czasie najróżniejszych oficjalnych uroczystości, na których jest obecna Izba Celna w Opolu. Dzień Dziecka, Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy to wydarzenia, w czasie których „Glora" razem z drugim, młodym jeszcze, labradorem „Graffim", wręcz obowiązkowo prezentują swoje umiejętności.

Agnieszka Skowron, Tomasz Nowak
IC Opole



Dużo, dużo papierosów

Psy w walce z narkotykami

Jak to dawniej bywało – poniżej tekst opublikowany przez Pana Wacława Skwarka z Głównego Urzędu Ceł w Wiadomościach Celnych w 1973 rok (MW).

Coraz częściej słyszy się o wykorzystywaniu psów przez administracje celne różnych krajów do wykrywania przemytu narkotyków. Temat ten wzbudza też niemałe zainteresowanie wśród funkcjonariuszy naszej administracji celnej, którzy chcieliby wiedzieć jakie są możliwości wykorzystania psów W tym zakresie w ogóle, a w szczególności czy byłoby to możliwe również w naszych warunkach. W tym celu Główny Urząd Ceł zaprosił grupę funkcjonariuszy fińskiej administracji celnej, by mogli oni podzielić się z nami doświadczeniami w walce z przemytem narkotyków przy wykorzystaniu psów. Grupa ta, z Inspektorem Służby Dochodzeniowej w Zarządzie Ceł Republiki Finlandii panem Ayare Panula na czele, przybyła do Warszawy 29 stycznia 1973 r. wraz z dwoma psami odpowiednio przygotowanymi do wykrywania narkotyków. Nasi goście, bawiąc u nas 4 dni, wygłosili prelekcje i przeprowadzili praktyczne pokazy wykrywania narkotyków przez psy w Urzędzie Celnym Port Lotniczy w Warszawie, Urzędzie Celnym Kolejowym w Warszawie i Ośrodku Doskonalenia Zawodowego Kadr Administracji Celnej w Otwocku. Podkreślić należy, że była to pierwsza w Polsce wizyta przedstawicieli administracji celnej Republiki Finlandii, po podpisaniu w Helsinkach 26 października 1972 r. umowy między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a Rządem Republiki Finlandii o współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach celnych. Wizyta ta była więc aktem praktycznej realizacji postanowień umowy i pozwoliła zapoznać szerokie grono pracowników administracji celnej, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej, Wojsk Ochrony Pogranicza i Zakładu Tresury Psów w Sułkowicach z zagadnieniami związanymi z wykorzystaniem psów do wykrywania narkotyków. Prelekcje gości fińskich poparte praktycznymi pokazami psów w akcji pozwalają na stwierdzenie, że psy mogą dać realną pomoc administracjom celnym tych krajów, w których przemyt narkotyków i nielegalny handel tymi środkami stał się poważnym problemem. Z widocznym skutkiem używa się od wielu lat psów do wykrywania narkotyków np. w Stanach Zjednoczonych, Anglii, Szwecji. Doświadczenia szwedzkie w tym zakresie przekonały o przydatności psów do walki z przemytem narkotyków administrację celną Republiki Finlandii. Toteż administracja ta w 1969 r. podjęła u siebie tresurę psów w tym kierunku i dzisiaj może pochwalić się istotnymi osiągnięciami w zapobieganiu przemytowi narkotyków do swego kraju. Skuteczność wykrywania narkotyków przez psy używane w Finlandii w warunkach niespecjalnie trudnych, oceniana jest na 100 % w stosunku do haszyszu i marihuany, które — jak wiadomo — wykazują dużą wonność, oraz około 60% w stosunku do mniej wonnych narkotyków syntetycznych. Efektywność pracy psów zmniejsza się. jednak w trudnych warunkach. Na przeprowadzonych pokazach praktycznych w Urzędzie Celnym Port Lotniczy i Urzędzie Celnym Kolejowym w Warszawie skuteczność wykrycia przez psy ukrytego haszyszu była mniejsza. Zdaniem naszych gości z Finlandii — przyczyną zmniejszonej efektywności było zmęczenie psów, zbyt krótki okres przebywania haszyszu w miejscu ukrycia, uniemożliwiający dostateczne rozprzestrzenienie się zapachu (haszysz owinięto w folię plastykową) oraz obserwacja pokazu przez dużą grupę osób. Okres przygotowywania psa do wykrywania narkotyków (tresura) trwa zasadniczo 2—3 miesiące. Po tym okresie pies kierowany jest do pracy. Najlepsze wyniki osiąga po okresie około l roku ćwiczeń. Efektywnie pracować może w okresie 5—7 lat. Tresurą psa i kierowaniem jego pracą zajmuje się jeden i ten sam przewodnik, który opiekuje się nim również poza czasem pracy psa. Jednym słowem przewodnik i pies współpracują ze sobą przez cały okres służby psa. Przewodnik oprócz odpowiedniego przygotowania musi posiadać zamiłowanie do tej pracy. Dobry przewodnik i dobry pies gwa-



Lata siedemdziesiąte

rantują pełny sukces tak w okresie szkolenia jak i potem w okresie pracy psa". Przewodnik i pies wzajemnie się uzupełniają w tej działalności.

Rasa psa w zasadzie nie odgrywa większej racji, lecz najczęściej używa się do tych celów psy rasy labrador i owczarek. Rasa labrador posiada wrodzone skłonności do szukania, tropienia i aportowania, a rasa owczarek chęć do pracy i posłuszeństwo. Bardziej decydujące znaczenie mają indywidualne cechy psa, jak: temperament, ochota do zabawy i walki, ciekawość, chęć aportowania, nieustępliwość, wiek i zdrowie, które muszą być brane pod uwagę przy doborze odpowiednich osobników do tresury. Odwagę psa, potrzebną do pracy w różnych warunkach, można rozwinąć w czasie ćwiczeń.

Metody tresury psów są różne ł oparte są albo na chęci służby psa, albo na wynagradzaniu go smacznym kąskiem za znalezienie ukrytego przedmiotu, albo wprost na wyrabianiu na zasadzie zabawy nawyku u psa do szukania, na każde wezwanie, przedmiotu o określonym zapachu. Praktyka w tym względzie stosowana w Szwecji i Finlandii za najlepszą metodę uważa tę ostatnią.

Jak wykazały doświadczenia, psa można wyuczyć wykrywać każdy rodzaj narkotyku. Jednak jednego osobnika można wyuczyć wykrywania tylko kilku narkotyków. Proces tresury zaczyna się zwykle od bardzo wonnych narkotyków, jak: kanabis, haszysz, marihuana. Gdy pies opanuje umiejętność wykrywania tych narkotyków wydzielających zdecydowane i mocne zapachy, to w następnej kolejności w ciągu bardzo krótkiego czasu, np. jednego tygodnia, można nauczyć psa wykrywać kolejne narkotyki, nawet syntetyczne. W okresie tresury psa wprowadza się różne utrudnienia, np. zmniejszanie ilości ukrytego narkotyku (nawet do 0,5 g haszyszu), ukrywanie razem z narkotykiem innych substancji o silnym zapachu, jak: tytoniu, pieprzu, perfum, nafty, itp., umieszczenie narkotyku w opakowaniach lub substancjach zatrzymujących woń narkotyków — folii plastykowej, puszkach metalowych, mydle, wosku, stearynie itp. W takich utrudnionych sytuacjach psy sadzą sobie również, lecz z mniejszym skutkiem. Narkotyk ukryty w idealnie hermetycznym opakowaniu, z którego zapach nie wydostaje się nawet w minimalnym stopniu, jest oczywiście niemożliwy do wykrycia przez psa. Jeżeli jednak przy pakowaniu narkoty-



Nasi starsi koledzy



ku do hermetycznych opakowań nie zachowano ostrożności i śladowe ilości narkotyku pozostały na zewnątrz opakowania, to w takim wypadku pies może sygnalizować podejrzenie, że wewnątrz opakowania ukryty jest narkotyk. Sposób sygnalizowania przez psa, iż wywęszył narkotyk, polega na tym, że pies uderza łapą w to miejsce, gdzie narkotyk jest ukryty. Takiego sposobu sygnalizowania uczy się go w czasie tresury.

Po tym co powiedziano wyżej postawmy jeszcze pytanie, czy psy mogą być zastosowane w każdych warunkach odprawy celnej ł czy można przy ich pomocy rozwiązać problem przemytu narkotyków? Niestety, nie. Najlepsze wyniki daje zastosowanie psów do wykrywania narkotyków w tych miejscach odprawy celnej, gdzie nie ma wielkiego ruchu i pośpiechu, a więc w magazynach — gdzie składowane są na pewien czas przesyłki towarowe, ewentualnie przy rewizji pomieszczeń statków morskich i przy rewizji bagaży podróżnych, o ile na te pozwala czas. W takich warunkach psy mają tę przewagę nad człowiekiem, że poszukiwanie narkotyków przeprowadzają szybko i w zasadzie bez otwierania opakowań towaru. Udział człowieka jest tu jednak konieczny, by przeszukiwanie przeprowadzane przez psa było ukierunkowane na te partie przesyłek towarowych, w których można spodziewać się przemytu narkotyków.

Nie można wykorzystać psów w pociągach pasażerskich, na przejściach drogowych przy nasilonym ruchu pojazdów (chyba że istnieje uzasadnione podejrzenie usiłowania przewozu narkotyków i jest możliwość wyłączenia określonych pojazdów do przeprowadzenia rewizji). Ze względów humanitarnych niewskazane jest korzystanie z psów przy odprawie celnej osób przekraczających granicę.

Reasumując należy podkreślić, że psy są tylko jednym ze środków w walce z przemytem narkotyków. Możliwość wykorzystania psów przy jednoczesnym ukierunkowaniu działania grup operacyjnych, odpowiednim wyposażeniu technicznym i stosowaniu kontroli selektywnej stwarza dla organów celnych szansę efektywnego wykrywania przemytu narkotyków. Jest to bowiem dziedzina, w której tradycyjna rewizja celna najczęściej zawodzi.

Funkcjonariusze katowickiej Izby Celnej na koncercie muzyki klubowej...

Dwie sceny muzyczne, wszechobecna muzyka klubowa (prawdopodobnie w najlepszym wydaniu) oraz obecność śląskich celników i policjantów- tak zapewne scharakteryzowaliby w kilku słowach piątkową imprezę, odbywającą się na terenie Expo Silesia w Sosnowcu jej uczestnicy.

Tym razem, o wsparcie akcji kontrolnej wymierzonej głównie w handlarzy narkotyków, poprosili funkcjonariuszy katowickiej Izby Celnej policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Sosnowcu. Funkcjonariusze obu służb, wspierani przez trzy celne labradory, kontrolowali uczestników „Exploris Festival" przed wejściem na teren imprezy.

Niestety, po raz kolejny okazało się, że niektóre osoby biorące udział w zabawie, chciały potęgować dostarczane przez DJ-ów wrażenia muzyczne narkotykami. 5 osób zostało zatrzymanych i wraz z nielegalnym towarem przekazanych policji. Niechlubnym rekordzistą wśród zatrzymanych mło-

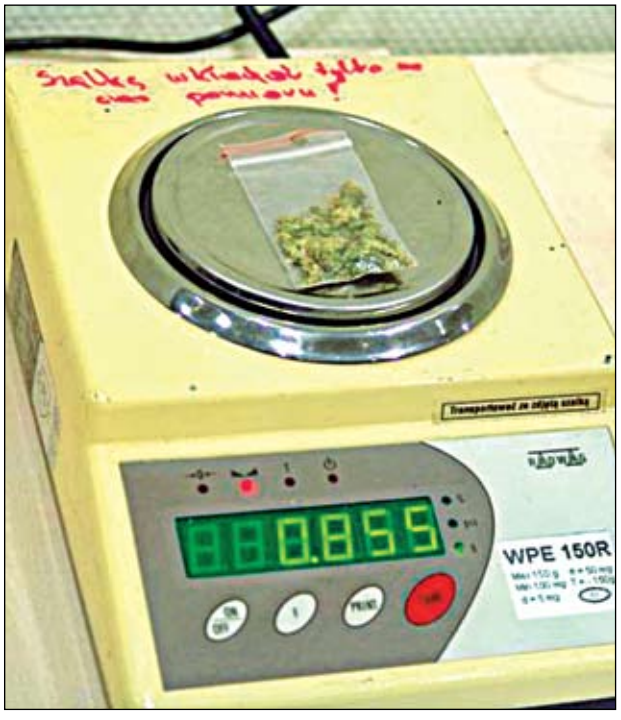


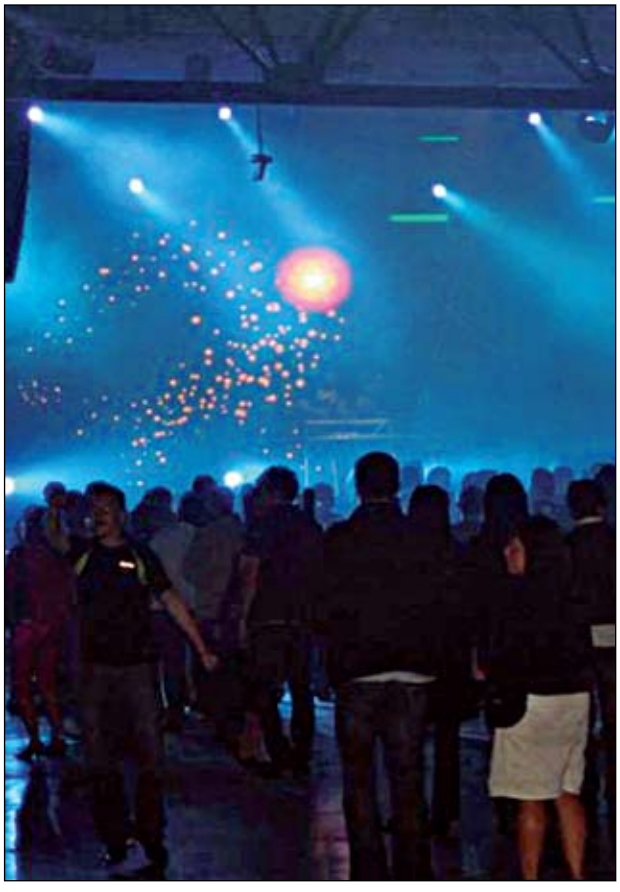
Czy te oczy mogą kłamać?



dych ludzi okazał się być mieszkaniec Zagłębia, który usiłował wnieść na teren festiwalu ponad 40 działek dilerskich amfetaminy oraz 74 tabletki ecstazy.

Aldona Węgrzynowicz
Rzecznik prasowy Izby Celnej w Katowicach

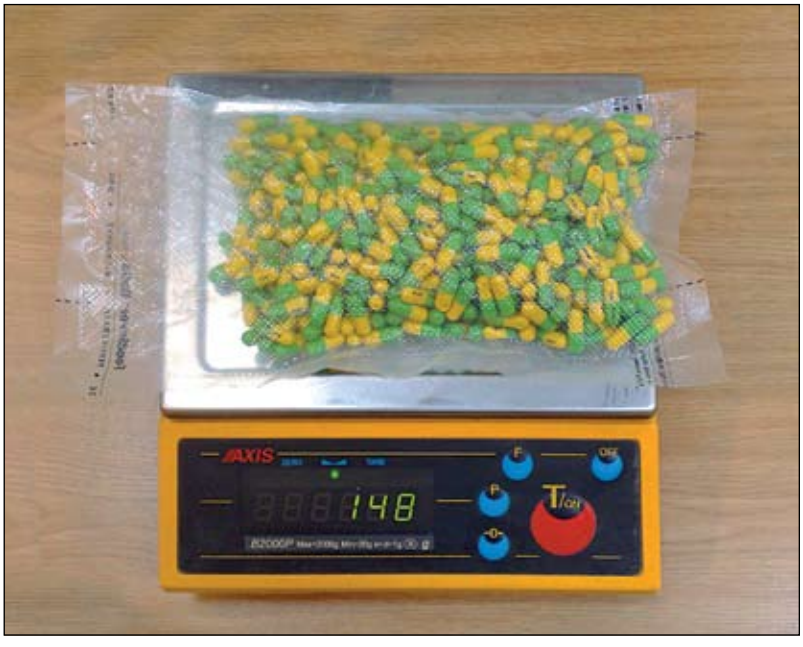




Kapsułki z THC

Substancję narkotyczną w przesyłce pocztowej z Ekwadoru ujawnił w dniu 05.05. br. funkcjonariusz Granicznego Referatu Zwalczania Przestępczości Celnej w Gdyni. Przewodnik psa służbowego podczas czynności służbowych na terenie Oddziału Celnego Pocztowego w Pruszczu Gdańskim wytypował do kontroli jedną z paczek. W wyniku kontroli przesyłki ujawnił w środku 525 kapsułek w kolorze żółto-zielonym. Wewnątrz kapsułek była substancja w kolorze beżowym. Użyte narkotesty dały wynik pozytywny. Okazało się, że kapsułki zawierają THC, czyli alkaloid jaki występuje w konopiach indyjskich oraz w haszyszu. Przesyłkę zatem zabezpieczono oraz powiadomiono policję.

Rzecznik Prasowy
Izby Celnej w Gdyni
Marcin Daczko



Tytoniowa przesyłka

Ponad 13 tysięcy sztuk papierosów ujawnili w dniu 15.05. br funkcjonariusze Grupy Mobilnej w Gdyni. Sprawa miała swój początek na terminalu pocztowym w Pruszczu Gdańskim. Podczas kontroli przesyłek, pies służbowy „Sara" zaznaczył paczkę nadaną w Lublinie i adresowaną do mieszkańca Kwidzyna. W środku funkcjonariusze Grupy Mobilnej w Gdyni ujawnili 11 680 sztuk papierosów z ukraińskimi znakami akcyzy o wartości rynkowej 4672 zł. Idąc tym tropem „mobilni" udali się tego samego dnia do Kwidzyna. Tam, w mieszkaniu odbiorcy przesyłki, znaleźli 1820 sztuk papierosów bez polskich znaków akcyzy o wartości rynkowej 523 zł.

Rzecznik Prasowy Izby Celnej w Gdyni
Marcin Daczko



Myśleli, że dobrze schowali przede mną papierosy

Najmłodszy celnik w Polsce

A jednak marzenia się spełniają!

Miał możliwość doświadczyć tego Adrian Ciba, chory na dystrofię mięśniową.

Z okazji Dnia Dziecka, pochodzący z Tarnowskich Gór 8-letni chłopiec, został wcielony do Służby Celnej i tym samym jest najmłodszym funkcjonariuszem nie tylko w stołecznej Izbie Celnej, ale w całej Służbie Celnej.

Adrian otrzymał Akt Honorowego Mianowania do pełnienia służby w Wydziale Zwalczania Przestępczości, w charakterze przewodnika psa służbowego.

W związku z powyższym chłopiec otrzymał mundur operacyjny (spodnie, koszulkę i czapeczkę SC) oraz 9-tygodniowego szczeniaka – biszkoptowego labradora – o imieniu TARIC, z „celniczym" rodowodem.

Adrian wraz ze swoim partnerem uczestniczył w sfingowanym pościgu, jadąc na sygnale celniczym radiowozem. Następnie na przejściu granicznym w Porcie Lotniczym im. Fryderyka Chopina wraz z innymi funkcjonariuszami brał udział w kontroli bagaży podróżnych przy użyciu urządzenia rentgenowskiego.

Ponadto chłopiec miał okazję obejrzeć pokaz pracy psa służbowego, głównie związanej z poszukiwaniem narkotyków.

Mały świat Adriana przepełniony jest marzeniami. Jednym z nich było zostać celnikiem, drugim posiadanie wiernego czworonożnego towarzysza, który będzie służył wsparciem podczas pokonywania codziennych trudów.

Obydwa udało się spełnić!

Anette Tomkiewicz
Grażyna Wodarczyk-Moczydłowska
Bożena Wyszomirska
IC Warszawa



Adrian ze swoim nowym przyjacielem

Dwa wyjątkowe labradory

On wabi się Sylwester, ona – Diana. Dwa maleńkie, prześliczne, biszkoptowe labradory. Są rodzeństwem. Urodziły się 31 grudnia 2004 r. Pochodzą w bezpośredniej linii od psów służbowych. Wyhodowali je Joanna i Dariusz Pacyńscy z Białej Podlaskiej. Pan Dariusz jest koordynatorem do spraw wyszkolenia psów służbowych w Wydziale Zwalczania Przestępczości Izby Celnej w Białej Podlaskiej. Na psach zna się jak mało kto. W jego domu mieszkają cztery wspaniałe, dorosłe labradory. Wyjątkowość tych dwóch maluchów polega na tym, że oba uszczęśliwią ludzi, którzy bardzo potrzebują naszej pomocy. Diana została podarowana 13 lutego przez warszawskich celników Patrycji, która w ubiegłym roku wpadła pod tramwaj. Straciła wtedy obie nóżki. Lekarze zdołali uratować niestety tylko jedną z nich. Izba Celna w Warszawie opiekuje się Patrycją od ubiegłego roku. Na Dzień Dziecka przekazaliśmy mamie Patrycji kwotę ponad 7,3 tys. zł, którą uzbieraliśmy wśród pracowników izby oraz podczas aukcji pamiątek. 1 września podarowaliśmy jej komplet podręczników szkolnych, a ostatnio prawdziwego przyjaciela – Dianę. Patrycja zawsze marzyła o takim piesku. Diana jest labradorem o spokojnym usposobieniu i na pewno doskonale się nadaje na towarzysza zabaw. Sylwester, bo tak ma na imię piesek, jest psiakiem o dużo bardziej żywiołowym temperamencie. Doskonale nadawałby się do pracy w Służbie Celnej. Sylwester został przekazany przez Szefa Służby Celnej na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy z okazji jej XIII finału. Służba Celna wystawiła go na aukcję internetową. Sylwester cieszył się dużym powodzeniem. W końcu szczęśliwym zwycięzcą za kwotę 3050 zł okazał się 21-letni Adam Nowak, student od 14 lat mieszkający w Wiedniu. 17 lutego odbyło się uroczyste przekazanie psiaka. Szczęśliwy nabywca przyjechał specjalnie z Wiednia na tę okazję. Uroczystość uświetnił również swoją obecnością wyjątkowy gość – Jurek Owsiak. Znalazł dla nas czas pomimo tego, że poprzedniego dnia wrócił z Afryki, a nazajutrz miał lecieć do Azji, pomagać ofiarom tsunami. Gospodarzem uroczystości był oczywiście minister Czyżowicz, który podkreślił udział całej Służby Celnej w XIII finale i zapewnił, że celnicy będą grali z Orkiestrą do końca świata i o jeden dzień dłużej. Zastępca Szefa Służby Celnej, dyrektor Izby Celnej w Warszawie opowiedział o innych działaniach charytatywnych przeprowadzanych w Służbie Celnej. Jurek Owsiak podziękował celnikom za udział w XIII finale i przekazał pisemne podziękowania kierownictwu i najbardziej zaangażowanym pracownikom Biura Komunikacji Społecznej MF. Na koniec uroczystości, na salę kolegialną został wniesiony główny bohater dnia-Sylwester. Nie speszył się obecnością kamer i fleszy i zabrał się od razu do zabawy. Gryzł po nosach, gonił za dłońmi i ziewał rozkosznie. W momencie przekazania ubrany został, jak na funkcjonariusza przystało, w miniaturową czapkę celniczą. Został również wyposażony w specjalny unijny psi paszport. Nazajutrz Sylwester był już w Wiedniu. Będzie nam go brakowało...ale jestem przekonany, że znalazł prawdziwy dom i kochających opiekunów.

Witold Lisicki

Odznaczenie dla Pana Zbigniewa Milewskiego

2 lipca 2008 r. miało miejsce uroczyste odznaczenie Pana Zbigniewa Milewskiego. Odznaczenie „Zasłużony dla Służby Celnej" wręczono w siedzibie warszawskiej Izby Celnej.

Odznaczenie „Zasłużony dla Służby Celnej" przyznane przez Ministra Finansów, wręczył Panu Zbigniewowi Milewskiemu Dyrektor Izby Celnej w Warszawie, Pan Janusz Sawa wraz z Zastępcą Dyrektora Panią Marią Rutką.

Wyróżnienie to, przyznane zostało za zasługi w wieloletniej służbie, w związku z przejściem Pana Zbigniewa Milewskiego na emeryturę. Pan Zbigniew Milewski przez wiele lat pełnił funkcję Szefa Szkolenia Psów dla Służby Celnej w Ośrodku Szkoleniowym w Kamionie. W swojej długoletniej karierze przeszkolił setki przewodników psów i tyle samo ich czworonogów. Dał się poznać jako oddany sprawie wybitny fachowiec, znawca ludzi i zwierząt a przede wszystkim wspaniały człowiek. Świadczą o tym między innymi Jego słowa: „to, że odchodzę na emeryturę nie oznacza, że odchodzę. Gdy będzie taka potrzeba zawsze pomogę..."
Wierzymy w to i DZIĘKUJEMY TOBIE ZBYSZKU ZA WSZYSTKO!

Piotr Tałałaj
Rzecznik Prasowy IC Warszawa



Pan Zbigniew Milewski – pierwszy z prawej

Obelix – w zbliżeniu…

Przyszedł czas na podsumowanie udziału warszawskich celników w ogólnopolskiej akcji antynarkotykowej "Obelix" adresowanej do uczniów gimnazjów i szkół podstawowych.

Funkcjonariusze celni z Izby Celnej w Warszawie z wielkim zaangażowaniem przeprowadzili w dniach 24 – 28 kwietnia oraz 08 – 12 maj br. - można powiedzieć, dość nietypowe zajęcia - w których aktywnie uczestniczyły psy pełniące codzienną służbę, specjalnie przeszkolone do wykrywania narkotyków.

W trakcie rozmowy na temat narkotyków, warszawscy celnicy uświadamiali uczniom jak wyglądają narkotyki, jak zgubny wpływ wywierają na zdrowie, co grozi za ich przemyt i posiadanie oraz w jaki sposób szkoli się psy do ich poszukiwania.

Następnie celnicy zademonstrowali pokaz umiejętności i prawdziwej, psiej sprawności, który wywołał... najpierw, chwilę ciszy i skupienia, później zaś napięcie malujące się na twarzach uczniów, gdy Jazz (sześcioletni labrador) poszukiwał w walizkach podłożony, nasączony zapachem marihuany wacik, a Bor (dziesięcioletni labrador) próbkę haszyszu.

Burzę oklasków wywołała natomiast najmłodsza uczestniczka, wśród towarzyszących celnikom czworonogów - czteromiesięczna Akira, której bardzo szybko udało się wytropić ... kiełbasę.

Na zakończenie, najmłodszych słuchaczy spotkała miła niespodzianka - przejażdżka samochodem Służby Celnej po szkolnym dziedzińcu.

Wspólna dyskusja, padające pytania ze strony młodzieży, a także nauczycieli potwierdziły, że tego typu zajęcia są bardzo potrzebne.

My, ze swojej strony, gratulujemy warszawskim celnikom osiągniętego „dydaktycznego" sukcesu, zważywszy, iż debiutowali oni w tej niecodziennej roli.

Anette Tomkiewicz
Grażyna Wodarczyk-Moczydłowska
Bożena Wyszomirska
IC Warszawa







Pokaz w jednej z warszawskich szkół

Białoruska delegacja z wizytą w Kamionie

W dniu 29 października 2008 r. Izbę Celną w Warszawie odwiedził Pan Władymir Goszyn - Pierwszy Zastępca Przewodniczącego Państwowego Komitetu Ceł Republiki Białorusi, który w towarzystwie Zastępcy Dyrektora Izby Celnej w Warszawie Pani Marii Rutki przybył do Ośrodka Szkoleniowego w Kamionie, celem zapoznania się z metodami szkolenia i wykorzystania psów służbowych w Polskiej Służbie Celnej.

W trakcie spotkania odbył się pokaz pracy psów (przeszukania samochodów i bagaży) oraz pokaz prezentacji na temat umiejscowienia i zadań Ośrodka Szkoleniowego w Kamionie w strukturze Izby Celnej w kontekście zadań ogólnopolskich.

Następnie, Pani Dyrektor Maria Rutka, Kierownik Ośrodka Hubert Skarzyński oraz Koordynator ds. psów służbowych Andrzej Tomaszewski udzielali szczegółowych odpowiedzi na pytania zadawane przez białoruskiego gościa, dotyczące zagadnień związanych ze szkoleniem psów i ich pracą w Służbie Celnej.

Na zakończenie Pan Władymir Goszyn podziękował za możliwość zapoznania się z problematyką psów służbowych w Służbie Celnej i wyraził chęć dalszej współpracy.

Powyższe spotkanie przedstawicieli administracji celnych Polski i Białorusi odbyło się w ramach realizacji ustaleń podjętych podczas spotkania Zastępców Szefów Cła RP i Białorusi, które miało miejsce 7 lipca 2008r w Bruzgach.

Hubert Skarzyński
Kierownik Ośrodka Szkoleniowego
w Kamionie



Co tam ukryli?

I Mistrzostwa Europy Psów Służbowych Administracji Celnych

Polska reprezentacja Służby Celnej zajęła trzecie miejsce w Mistrzostwach europy Psów Służbowych Administracji Celnych, które odbyły się 25 maja 2001 roku w Hradku nad Nisou (Czechy). W zawodach, które odbywały się pod patronatem Światowej Organizacji Celnej wzięło udział 20 uczestników z 10 krajów – Francji, Portugalii, Austrii, Czech, Słowacji, Węgier, Bułgarii, Litwy, Łotwy i Polski.

Rywalizacja odbywała się w czterech konkurencjach zapachowych – poszukiwanie narkotyków w samochodach osobowych, samochodach ciężarowych, w bagażnikach oraz salach lekcyjnych. Psy poszukiwały jedynie czterech narkotyków naturalnych : marihuany, haszyszu, heroiny i kokainy.

Polscy funkcjonariusze – przewodnicy z psami z Urzędu Celnego Port Lotniczy w Warszawie i referatu operacyjnego na lotnisku Balice w Krakowie zajęli pierwsze miejsca w konkurencjach przeszukania samochodu osobowego oraz przeszukania pomieszczenia z ukrytą kokainą oraz wspólnie z Zbigniewem Milewskim w Głównego Urzędu Ceł (szefował naszej ekipie) – III miejsce drużynowo.

Boogie na co dzień pracujący na lotnisku „Okęcie" w Warszawie najszybciej wykrył kokainę ukrytą w samochodzie osobowym, a Portos z Krakowa, okazał się bezkonkurencyjny w przeszukaniu Sali lekcyjnej. Oczywiście wielkie brawa należą się też dla ich panów – Dariusza Mierzwińskiego z Warszawy i Adama Waligóry z Urzędu celnego w Krakowie.

Nasi funkcjonariusze odebrali nagrodę z rąk wiceminister finansów Czech, Pani Jegierskiej oraz zastępcy przewodniczącego Światowej Organizacji Celnej, Pani Maiano.

Marcin Woźniczko



Zwycięzcy

I Mistrzostwa Polski Psów Służby Celnej w Wykrywaniu Wyrobów Tytoniowych

Polska Służba Celna wykorzystuje 53 psy służbowe do wykrywania środków odurzających oraz 30 psów do wykrywania wyrobów tytoniowych.

Od 2003 roku, kiedy zaczęły pracować pierwsze wyszkolone psy do wykrywania wyrobów tytoniowych, ze względu na dużą wykazywaną skuteczność, systematycznie rośnie potrzeba wykorzystania takiej formy wsparcia podczas wykonywania podstawowych zadań przez funkcjonariuszy celnych, w obliczu narastającego zjawiska przemytu. Stale obserwujemy zwiększającą się ilość ujawnień. W 2005 roku wyszkolone psy służbowe wykryły blisko 10 milionów 800 tysięcy sztuk papierosów, natomiast w pierwszym półroczu 2006 roku już ponad 13 milionów 450 tysięcy. Podkreślić należy, ze wykrywanie wyrobów tytoniowych jest jeszcze nową specjalizacją, a osiągane sukcesy przy wykorzystywaniu psów służbowych dowodzą zasadności obranego kierunku.

Podsumowanie osiągnięć minionego okresu, stanowiło dobrą okazję do zorganizowania I Mistrzostw Polski Psów Służby Celnej w Wykrywaniu Wyrobów Tytoniowych, których głównym celem było pogłębianie wiedzy o metodach zwalczania przemytu wyrobów tytoniowych, wymiana doświadczeń oraz nawiązanie współpracy między specjalistami startujących reprezentacji izb celnych oraz Służb Celnych Czech i Słowacji, a także popularyzacja kynologii służbowej oraz jednej z fachowych specjalizacji Służby Celnej.

„Wszystkim drużynom oraz uczestnikom indywidualnym życzę wielu sukcesów i satysfakcji ze sportowej rywalizacji, sędziom wysokich ocen, zaś widzom wielu emocji.. Pierwsze Mistrzostwa Polski Psów Służby Celnej w Wykrywaniu Wyrobów Tytoniowych uważam za otwarte" – tymi słowami wypowiedzianymi przez Pana Sławomira Pichora – Dyrektora Izby Celnej w Warszawie w dniu 4 września 2006 roku w Ośrodku Szkoleniowym Izby Celnej w Warszawie w Kamionie k/Skierniewic nastąpiło oficjalne otwarcie zawodów.

W dniach od 4 do 7 września 2006 r. osiem drużyn zespołowych, w tym reprezentacje służb celnych Czech i Słowacji oraz izb celnych : w Białymstoku, Gdyni, Krakowie, Olsztynie, Przemyślu i Warszawie wraz ze startującymi indywidualnie zawodnikami z izb celnych: w Katowicach, Łodzi, Poznaniu, Rzepinie, Szczecinie i Wrocławiu, walczyło o najwyższe podium.

Zawody składały się z dwóch konkurencji – pracy węchowej oraz posłuszeństwa. Współzawodnictwo naszych czworonożnych towarzyszy w trakcie pracy węchowej podczas przeszukiwań pomieszczeń, samochodów i bagaży było surowo oceniane przez sędziów: Pana Wacława Zajczyka (Izba Celna w Białymstoku), Pana Andrzeja Tomaszewskiego (Izba Celna w Warszawie), Pana Zbigniewa Mackiewicza (Izba Celna w Białymstoku). Ocena pracy posłuszeństwa psów służbowych należała do Pana Milana Kadlecaj – sędziego ze Słowacji. Sędziowie techniczni w składzie: Pan Artur Nowakowski (Izba Celna w Gdyni), Pan Mieczysław Kurszewski (Izba Celna w Poznaniu) oraz Pan Adam Waligóra (Izba Celna w Krakowie) dodatkowo czuwali nad prawidłowym przebiegiem poszczególnych konkurencji, które były dodatkowo nadzorowane przez sędziego głównego – Pana Zbigniewa Milewskiego (Izba Celna w Warszawie).

Oficjalne wyniki ogłoszone zostały 8 września 2006 r. podczas ceremonii zamknięcie I Mistrzostw Polski Psów Służbowych Służby Celnej w Wykrywaniu Wyrobów Tytoniowych. Zakończenia Mistrzostw dokonał Dyrektor Izby Celnej w Warszawie.

Pan Zbigniew Milewski – Sędzia Główny – odczytał sprawozdanie z przeprowadzonych zawodów wraz z najlepszymi wynikami poszczególnych konkurencjach, po czym nastąpiła uroczysta dekoracja zwycięzców.

Indywidualnie w Mistrzostwach Polski:

- tytuł Mistra Polski zdobył Pan Paweł Dębowski – przewodnik z Izby Celnej w Łodzi z psem Brix, uzyskując 377 punktów,

- II miejsce zdobył Pan Marek Szmidt – przewodnik z Izby Celnej w Szczecinie z psem Lis, uzyskując 375 punktów,

- III miejsce zdobył Pan Piot Holla p – przewodnik z Izby Celnej w Krakowie z psem Nero, uzyskując 374 punkty.

W klasyfikacji drużynowej:

- tytuł Drużynowego Mistrza Polski zdobyła reprezentacja Izby Celnej w Krakowie, w składzie:

Pan Piotr Heimroth – kierownik drużyny, Pan Tomasz Grabowski – przewodnik z psem Agros, Pan Piotr Holla – przewodnik z psem Nero,

- II miejsce zdobyła reprezentacja Izby Celnej w Warszawie, w składzie : Pan Cezary Ruszkiewicz - kierownik druzyny, przewodnik z psem Niko, Pan Dymitr Kollmeczkow – przewodnik z psem Bej.

- III miejsce zdobyła reprezentacja Izby Celnej w Olsztynie, w składzie: Pani Beata Lachowska – kierownik drużyny, Pan Andrzej Kunicki – przewodnik z psem Zoja, Pani Jarosław Martyniuk z psem Tigra.

Podczas zaodów, w czasie gdy nasi czworonożni przyjaciele mieli chwilę wytchnienia, ich przewodnicy zmagali się w konkurencji dwuboju sportowego, na który składał się bieg przełajowy na 900 metrów oraz kajakarstwo na dystansie 400

metrów. W tej konkurencji stanęli na podium:

I miejsce – Pan Jacek Lejman (Izba Celna w Gdyni),
II miejsce – Pan Krystian Nowacki (Izba Celna w Gdyni),
III miejsce Pan Josef Jaros (Czechy).

Po zakończeniu oficjalnej części uroczystości obecni mieli okazję podziwiać prawdziwy popis umiejętności psów służbowych oraz mogli porozmawiać na temat metod szkolenia psów, a także zasad jakich należy przestrzegać, aby uzyskać dobre wyniki.

Zakończone Mistrzostwa świadczą o tym, że są to przedsięwzięcia oczekiwane, potrzebne i wyjątkowe. Wyjątkowi są też ludzie, których osobiste zaangażowanie i pasja przyczynia się do ciągłego doskonalenia nie tylko własnych umiejętności, ale także czworonożnych przyjaciół w Służbie.

Aneta Szatanek
Izba Celna
w Warszawie



Zawody



Gratulujemy



Zwycięzcy



Kolejne zawody



Trening od najmłodszych lat

II mistrzostwa polski psów służby celnej w wykrywaniu wyrobów tytoniowych

W dniach 16-20 czerwca 2008 r. w Ośrodku Szkoleniowym Izby Celnej w Warszawie w Kamionie odbyły się II Mistrzostwa Polski Psów Służby Celnej w Wykrywaniu Wyrobów Tytoniowych. Celem zawodów było podniesienie poziomu wyszkolenia, fachowości oraz przygotowania do służby przewodników psów i psów służbowych. Popularyzacja kynologii służbowej jako jednej z fachowych specjalizacji Służby Celnej.

W pierwszym dniu Mistrzostw, po uroczystym otwarciu, odbyło się losowanie numerów startowych podział na grupy A,B i C oraz dwubój sportowy grupy A w biegu terenowym na 900 m oraz przepłynięciu kajakiem na czas na dystansie 400 m.

W następnych dniach rozgrywane były pozostałe konkurencje zgodnie z harmonogramem II Mistrzostw Polski. W przypadku wykrywania wyrobów tytoniowych w samochodach osobowych każdy uczestnik losował stanowisko z dwoma samochodami osobowymi, w których tytoń ukryty był w jednym z nich. Konkurencja ta rozgrywana była na terenie Ośrodka Szkoleniowego w Kamionie.

Podobnie w przypadku wykrywania wyrobów tytoniowych losowane były stanowiska z 8 sztukami skrzynek w których w jednej z nich ukryte były paczki z papierosami.

Następna konkurencja to wykrywanie wyrobów tytoniowych w pomieszczeniach. Konkurencja ta rozgrywana była w klasach szkolnych w trzech szkołach w Skierniewicach.

Łącznie udział w Mistrzostwach brało 22 przewodników z psami służbowymi oraz kierownicy drużyn wydelegowanych przez macierzyste izby celne. W zawodach reprezentowanych było 14 izb celnych.

W dniu 20 czerwca na uroczystość zakończenia Mistrzostw przybył Szef Służby Celnej Pan Jacek Kapica. Obecni byli również Dyrektorzy i przedstawiciele izb celnych, goście z Ministerstwa Finansów, Straży Granicznej, Policji, Biura Ochrony Rządu jak również przedstawiciele lokalnych władz.

Indywidualnie pierwsze miejsce zajęła Anna Sergiel z Izby Celnej we Wrocławiu z psem Nagan - owczarek belgijski, drugie Krzysztof Kujawski z Izby Celnej w Białymstoku z psem Bruna rasy labrador, trzecie Krystian Czernisz z Izby Celnej w Przemyślu z psem Tores rasy labrador.

Drużynowo pierwsze miejsce wywalczyli zawodnicy z Izby Celnej w Przemyślu w składzie Krystian Czernisz, Dariusz Szworak i Remigiusz Sobczak, drugie miejsce przypadło drużynie z Izby Celnej w Rzepinie w skład której wchodzili Bogdan Kuliński, Marcin Rozłonkowski i Henryk Bulera. Trzecie miejsce zdobyli zawodnicy z Izby Celnej w Białymstoku w składzie: Jacek Jakubik, Krzysztof Kujawski i Waldemar Pieczulis.

Medale, puchary oraz dyplomy wręczał Szef Służby Celnej Jacek Kapica z Dyrektorem Izby Celnej w Warszawie Panem Januszem Sawą.

Kazimierz Marciniak IC we Wrocławiu













Zawody w Kamionie – gratulacje od Szefa Służby Celnej

Ośrodek szkoleniowy w Kamionie

W listopadzie 2000 roku Główny Urząd Ceł zakupił nieruchomość w miejscowości Kamion w powiecie Żyrardowskim, nad rzeką Rawką, z przeznaczeniem na ośrodek szkoleniowy przewodników i psów służbowych Służby Celnej. Po drobnych adaptacjach pierwsze szkolenia ruszyły 5 marca 2001 r. W tym czasie stan psów w służbie wynosił ok. 25 szt.

Jesienią 2001 r. przeprowadzono generalne remonty 7 szt. domków uzyskując 40 miejsc noclegowych w pokojach 2-osobowych, salę szkoleniową na 40 miejsc oraz jadalnię – świetlicę.

Zarządzeniem Ministra Finansów Nr 19 z dnia 26 września 2002 r. w składzie Izby Celnej w Warszawie pojawiła się już oficjalnie nowa jednostka organizacyjna - Ośrodek Szkoleniowy w Kamionie, realizująca zadania z zakresu szkolenia przewodników psów służbowych oraz psów służbowych dla potrzeb Służby Celnej.

Kamion to nieduża miejscowość w powiecie żyrardowskim, położona nad rzeką Rawką, w obrębie Bolimowskiego Parku Krajobrazowego. Miejscowość i okolice to region typowo rolniczy. Bliskie sąsiedztwo Warszawy - tylko 70 km, dogodny dojazd trasą katowicką (w kierunku na Skierniewice) i walory krajobrazowe tworzą dobre warunki do rozwoju turystyki sobotnio - niedzielnej i wypoczynku.

Rzeka Rawka będąca rezerwatem przyrody, która przepływa tuż obok Ośrodka, tworzy wraz z sąsiadującymi stawami, łąkami i roślinnością malownicze otoczenie. Nieopodal rozciąga się skraj Puszczy Bolimowskiej bogatej w grzyby i runo leśne. Ośrodek posiada dobre zaplecze lokalowe i terenowe do prowadzenia szkoleń przewodników psów i psów służbowych. Istniejące warunki mogą być z powodzeniem wykorzystane do prowadzenia innych szkoleń i narad służbowych (m.in. dzięki staraniom Departamentu Służby Celnej Ministerstwa Finansów Ośrodek wzbogacił się w salę komputerową na 10 stanowisk szkoleniowych oraz wiele innego nowoczesnego sprzętu szkoleniowego).

Zaplecze socjalne (stołówka, świetlica, mała siłownia, kajaki, wiata na ogniska) wraz z walorami przyrodniczymi tworzą doskonałe warunki do odpoczynku po pracy.

A praca którą wykonują psy służbowe i ich przewodnicy jest wyczerpująca. Celem szkolenia jest przecież osiągnięcie przez nasze sympatyczne czworonogi doskonałości zawodowej i dobrej sprawności fizycznej, a także zacieśnienie więzi łączącej psa z przewodnikiem. Jest to warunek późniejszych sukcesów w zwalczaniu przemytu narkotyków.

I nie tylko - szkolimy również psy do wykrywania wyrobów tytoniowych, co jest nowością w skali europejskiej. Mamy ich coraz więcej i w perspektywie kilku już lat ich służby, możemy śmiało stwierdzić, że się sprawdzają.

Na koniec 2008 roku został osiągnięty stan 120 psów w służbie. Sukcesy w wykrywaniu narkotyków i tytoniu są, o niektórych z nich można przeczytać w prasie. Byle tak dalej. Poniżej prezentujemy kilka fotografii Ośrodka i naszych czworonożnych przyjaciół. Naszą galerię będziemy uzupełniać.

Ośrodek Szkoleniowy w Kamionie
Izba Celna w Warszawie





Tu nasz szkolą





Wprowadzenie SAD

Do Redakcji „Wiadomości Celnych" wpłynęło pismo Pan Wojciecha Gołubowskiego z prośbą o sprostowanie informacji zamieszczonej w artykule pt „90 lat Polskiej Administracji Celnej" zamieszczonym w „Wiadomościach Celnych" Nr 1/2/2009.

Zdaniem Pana Gołubowskiego poniższy fragment tego tekstu nie jest zgodny z prawdą.

Tempo wprowadzanych na początku lat 90-tych zmian było olbrzymie. Zarządzenie Prezesa Głównego Urzędu Ceł wprowadzające SAD dotarło przesłane faksem do oddziałów celnych nocą w dniu jego wejścia w życie. Bynajmniej nie była to sytuacja wyjątkowa. Przeciwnie, do rzadkości należały przypadki, gdzie regulacje prawne przekazywano na czas zainteresowanym, nie tylko komórkom celnym, ale i przedsiębiorstwom. Wielu z nas do dziś wspomina tamte sytuacje wspólnego z agentami celnymi odczytywania aktów prawnych, otrzymanych w dniach, w których powinny już obowiązywać.

Według Pana Gołubowskiego, informacja, iż zarządzenie wprowadzające w Polsce Jednolity Dokument Administracyjny SAD kolportowane było w całym kraju faksem w dniu wejścia tego zarządzenia w życie (czyli 1 stycznia 1992 r.) jest nieprawdziwa, gdyż:

przedmiotowe zarządzenie nosiło datę podpisania 12 września 1991 r., a Monitor Polski Nr 31, w którym zostało opublikowane, datę 9 października 1991 r. W okresie od daty publikacji do daty wejścia w życie wspomniany numer Monitora Polskiego był dostępny w sprzedaży, a pewne jego partie zostały przekazane do dyrekcji poszczególnych urzędów celnych wskutek działań istniejącego wówczas Zespołu d/s SAD. Pan Gołubowski stwierdza również, że tak długie vacatio legis zarządzenia w sprawie SAD było w tamtych czasach wyjątkiem, jeśli chodzi o przepisy prawa celnego. Nie neguje on jednak możliwości wystąpienia zdarzenia, że na jakiś oddział lub posterunek dostarczano nowe akty prawne w opisany sposób – co w przypadku zarządzenia w sprawie SAD dowodzi wyłącznie złej organizacji pracy urzędu celnego, w którym miało to miejsce – uważa jednak zdecydowanie należy zaprzeczyć niezgodnym ze stanem faktycznym tezom, że wprowadzanie dokumentu SAD w skali całego kraju przebiegało według opisanego mechanizmu.

Od Redakcji:

Redakcja przyznaje, że wprowadzenie SAD, było rzeczywiście pierwszym działaniem, które poprzedzone było tak długim *vacatio legis*, co było wyjątkowego, jak na owe czasy. Tego zdania jest również były Szef Służby Celnej, prof. Wiesław Czyżowicz, który podkreśla fakt: przeszkolenia celników i ponad 40 podmiotów gospodarczych, drukowania bezpłatnych egzemplarzy SAD oraz emisji spotów reklamowych.

Nie oznacza to oczywiście, że do niektórych komórek organizacyjnych Zarządzenie Prezesa Głównego Urzędu Ceł wprowadzające SAD mogło dotrzeć z opóźnieniem, tak jak np.: Prawo Celne z 1898 r. czy wiele innych aktów prawnych na przełomie lat 80-tych i 90-tych, a informacja zawarta w artykule „90 lat Polskiej Administracji Celnej" miała oddać klimat tamtych lat związany z wprowadzaniem nowych rozwiązań w Służbie Celnej.

Redakcja



I kto tu jest najważniejszy